



GAZETA

wyborcza

NIE MA WOLNOŚCI BEZ SOLIDARNOŚCI

wyborcza.pl

Poniedziałek, 19 sierpnia 2024 | Redaktorka prowadząca Agnieszka Drabikowska | Cena gazety 8,99 zł (w tym 8% VAT) | nr 192.10686, 1 | Nakład 56 tys. + 300 tys. prenumerat cyfrowych

Dziś początek Konwencji Demokratów

Rosną szanse Harris

Na rozpoczynającym się dziś w Chicago najważniejszym spotkaniu Demokratów Joe Biden będzie przekonywał Amerykanów, żeby głosowali na Kamalę Harris. Kandydatka Demokratów jest na fali wznoszącej.

Marta Urzędowska

Joe Biden, który w lipcu ogłosił, że nie będzie kandydował w listopadowych wyborach na prezydenta USA, spędza weekend intensywnie pracując. Szykuje przemówienie, którym dziś otworzy Narodową Konwencję Demokratów w Chicago.

Spytany w piątek przed wylotem do Camp David, jaki będzie jego najważniejszy przekaz dla Demokratów, odpowiedział jednym słowem: „Wygrajcie”.

Najważniejsze spotkanie Demokratów potrwa do 22 sierpnia. Będą obradować w United Center w Chicago, gdzie na wejściu zawiśnie cytata „Historia jest w waszych rękach”, pochodząca z przemówienia Bidena, w którym w ub. miesiącu ogłosił, że rezygnuje z kampanii prezydenckiej.

Walka o duszę Ameryki

Podczas Konwencji, na której Kamala Harris i Tim Walz dostaną oficjalne nominacje na kandydatów na

prezydentkę i wiceprezydenta USA, Biden będzie tłumaczył tysiącom delegatów i członków Partii Demokratycznej, dlaczego to właśnie Harris powinna rządzić Ameryką.

Jak opisuje CNN, obecny prezydent opowie, jak wiele udało im się wspólnie osiągnąć w czasie kiedy Harris była jego zastępczynią. Podkreśli również potrzebę pokonania Donalda Trumpa – byłego prezydenta, a dziś kandydata Republikanów, którego Biden przedstawi jako poważne zagrożenie dla demokracji.

Jego doradcy zdradzają, że prezydent podkreśli kontrast między osiągnięciami administracji swojej i Kamali Harris a prezydenturą Donalda Trumpa. Przypomni, jak razem z Harris poradził sobie z pandemią, poprawił wyniki gospodarcze, działał na rzecz demokracji w kraju i na świecie i przywrócił godność instytucji amerykańskiego prezydenta. – Prezydent opowie, jak w walce o duszę Ameryki udało nam się uratować demo-

krację, a dziś, z Kamalą Harris i Timem Walzem musimy zyskać pewność, że zostanie ona zachowana – przekonuje cytowany przez stację jeden z doradców Bidena.

Podczas spotkania w Chicago przemówi też Jill Biden, żona i zagorzała zwolenniczka obecnego prezydenta.

Chicago szykuje

się na protesty

Secret Service i władze Chicago zapewniają, że Konwencja będzie do-



FOT. REUTERS/KEVIN LAJARQUE

Z najnowszych badań dla „Washington Post” i ABC wynika, że Harris ma dziś wyraźną przewagę nad Trumpem – 49 do 45 proc. głosów zarejestrowanych wyborców

brze zabezpieczona, ale niektóre lokalne firmy i lokale na wszelki wypadek zamykają się na czas spotkania Demokratów. Policja ma chronić okolice United Center, ale też inne dzielnice miasta, licząc się z możliwością protestów i zamieszek. Na wydarzenie do miasta przyjedzie ok. 50 tys. osób – delegatów, dziennikarzy i wolontariuszy.

Władze miasta liczą się m. in. z propalestyńskimi demonstracjami związanymi z wojną w Strefie Gazy. Kwestia sposobu, w jaki radzi sobie z nią Biden wywołuje tarcia w administracji waszyngtońskiej. Harris uznawana jest za bardziej propalestyńską niż obecny prezydent, bardziej zdecydowanie domaga się też do Izraela rozejmu i trwałego zakończenia konfliktu.

Harris zyskuje w sondażach

W czasie, gdy Chicago szykuje się na spotkanie Demokratów, a Biden – na jego otwarcie, kandydatka Demokratów na prezydentkę zdobywa coraz lepsze wyniki w sondażach. Z najnowszych badań przeprowadzonego w dniach 9-13 sierpnia przez Ipsos dla „Washington Post” i ABC wynika, że Harris ma dziś wyraźną przewagę nad Trumpem – 49 do 45 proc. głosów zarejestrowanych wyborców.

Jeśli uwzględnić też innych kandydatów, Harris zdobywa 47 proc.,

Trump – 44 proc., a kandydat niezależny, Robert F. Kennedy Jr. – 5 proc.

Mimo rosnącego poparcia dla Harris, z sondaży nadal wynika, że wyścig o prezydenturę zapewne pozostanie nierozstrzygnięty do ostatniej chwili, a o wyniku wyborów zdecydują rezultaty w siedmiu niezdecydowanych stanach – Michigan, Pensylwanii, Wisconsin, Karolinie Północnej, Georgii, Arizonie i Nowadzie. Jednak odkład Biden zrezygnował z wyścigu, Harris poprawiła wyniki w większości z nich: według sondażu na zlecenie „The New York Times” i Siena College ma przewagę czterech punktów procentowych nad kandydatem Republikanów w Wisconsin, Pensylwanii i Michigan. Żeby zostać prezydentką, musi w nich wygrać.

Najnowsze badania wskazują też, że obecny układ kandydatów podobna się samym Demokratom. W ub. miesiącu zaledwie 20 proc. z nich deklarowało zadowolenie z kandydatury Bidena w starciu z Trumpem, dziś kandydatura Harris pasuje aż 60 proc. Ponadto, aż 62 proc. głosujących, którzy zamierzają głosować na Harris deklaruje, że popierają ją „zdecydowanie”, podczas gdy równie mocne poparcie dla Bidena w ub. miesiącu wyrażało zaledwie 34 proc. jego zwolenników. ●

• Na kogo stawia lobby kryptowalutowe w USA ► 15



Olsztyn Green Festival

Tak pięknie może być...

Fotoreportaż z wielkiego muzycznego święta nad jeziorem Ukiel ► 16-17

Wydaje Wyborcza Sp. z o.o.
nr indeksu 348198



FOT. MICHAŁ RYŃIAK/AGENCJA WYBORCZA.PL
FOT. UNIVERSAL ARCHIVE/UNIVERSAL IMAGES GROUP/GETTY IMAGES

1935-2024

ZMARŁ
ALAIN
DELON

W wieku 88 lat zmarł wczoraj gwiazdor francuskiego kina Alain Delon. Uważany za najpiękniejszego mężczyznę świata, nieprawdopodobnie popularny, uwodziciel, zarabiający krocie biznesmen, megaloman. Zagrał w kilkudziesięciu filmach uważanych za klasyki kina

► 2

Bartosz T.
Wielński

Rosyjski gaz, niemiecki kac

Niemcy powinni być wdzięczni, że ktoś za nich rozwiązał problem gazociągów Nord Stream i podwodne rury wysadził. Dzięki temu mają szansę wyjść z tej haniebnej inwestycji bez konieczności odpowiadania na nieprzyjemne pytania. A nieprzyjemnych pytań do Niemców jest tu wiele. Od początku było jasne, że dzięki budowie podwodnego gazociągu Rosja będzie mogła zakreślać gazowy kurek krajom Europy Środkowej, a dostawy dla wpatzonego w Kreml Zachodu będą niezagrożone. Rosja nawet sięgała po gazowy szantaż, odcinając od gazu pół Europy. Na Niemcach nie robiło to wrażenia. Budowę pierwszego Nord Stream kontynuowano, a kolejne rządy traktowały tę inwestycję i drugi gazociąg z taką pobożnością, jakby chodziło o epokowe przedsięwzięcie. Przestrogi ignorowały. Czy chodziło tylko o bardzo tani gaz, który napędzał niemiecką gospodarkę? Śmiem wątpić.

Spójrzmy na postać ojca chrzestnego Nord Streamu Gerharda Schrödera. Umowę na budowę pierwszego gazociągu podpisał tuż przed wyborami, w których Schröder stracił władzę. Dwa

miesiące później okazało się, że został szefem rady nadzorczej kontrolowanej po części przez Gazprom, czyli przez Kreml, spółki prowadzącej podwodną inwestycję. Z roku na rok wychodziły jego kolejne związki z Władimirem Putinem – to Schröder usprawiedliwiał go przez niemiecką opinię publiczną, gdy kazał bombardować Gruzję, oderwać od

Ukrainy Krym. Na kanclerz Angeli Merkel też nie robiło to wrażenia. Budowa gazociągu Nord Stream II zapadła po wywołaniu przez Rosję wojny w Ukrainie, po zestrzeleniu przez jej żołnierzy malezyjskiego boeinga nad Donbasem.

Nikt za Odrą nie widział, że Rosjanie owinęli sobie byłego kanclerza wokół palca? Przecież o tym, że Schröder w niemieckiej polityce stworzył całą agenturalną siatkę powstały już w Niemczech książki. Nikt nie zadał sobie pytania, dlaczego Moskwa tak bardzo angażuje się w podmorski projekt, skoro taniej byłoby dogadać się z sąsiadami i wybudować gazociąg na lądzie?

Gdy słucham wystąpień Augusta Hanninga, byłego szefa niemieckiego wywiadu zagranicznego BND, który oskarża Polskę o pomoc w wysadzeniu gazociągów, to ogarnia mnie pusty śmiech. Hanning kierował wywiadem właśnie w czasach, gdy powstawał projekt Nord Streamu. Wtedy nie wyczuł, że Niemcy wkręcają się w rosyjską operację specjalną wymierzoną w Ukrainę, kraje bałtyckie, Polskę. Dziś chętnie rzuca oskarżeniami.

Ta dyskusja jednak jest o niczym. Europa żyje bez rosyjskiego gazu. Do lansowanej przez Schrödera i Merkel idei przyciągania Rosji do Europy poprzez budowę ścisłych związków biznesowych nie ma powrotu. Niemcy powinny się z tym pogodzić. A jeśli koniecznie chcą znaleźć winnych, niech szukają ich u siebie. ●
Co napisały niemieckie media o sprawie Nord Stream ► 4-5

Andrzej rysuje



Hiszpania Bieg byków na górskim szlaku



Nawarra, północna Hiszpania, 18 sierpnia 2024 r. Ostatni dzień tradycyjnego biegu byków „El Pilon”, który odbywa się na 800-metrowym górskim szlaku

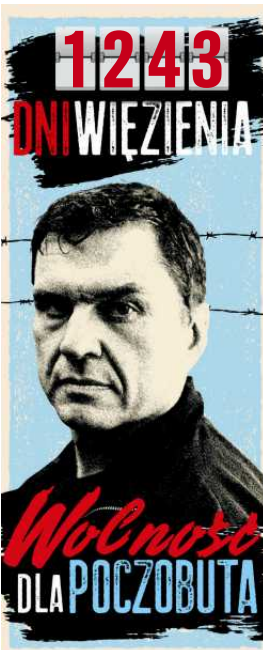
Wiecej zdjęć z Polski i ze świata oraz niezwykłych galerii na Wyborcza.pl/zdjecia

Mniej pracy „o dzieło”

27

O tyle procent spadła w drugim kwartale 2024 r. liczba osób pracujących na umowę o dzieło w porównaniu do pierwszego kwartału. W poprzednich latach w tym czasie zwykle odnotowywaliśmy wzrost

► 13



Alain Delon Kobiety spały na jego schodach

Gwiazdor francuskiego kina zmarł wczoraj w wieku 88 lat – poinformowała agencja AFP, powołując się na trójkę jego dzieci.

Urodził się w 1935 r. Nie miał aktorskiego wykształcenia, służył w marynarce wojennej. Pojechał na festiwal do Cannes, tam dostał swoją pierwszą rolę.

Stał się gwiazdorem o światowej sławie, jedną z głównych postaci francuskiej Nowej Fali.

Grał w filmach wybitnych reżyserów, Luchino Viscontiego, Michelangelo Antonioniego, Louisa Mallo, Jeana-Luca Godarda. Do historii kina przeszedł dzięki kreacjom w takich filmach jak „Rocco i jego bracia” (1960), „W pełnym słońcu” (1960), „Zaćmienie” (1962), „Lampart” (1963), „Samuraj” (1967), „Basen” (1969), „W kręgu zła” (1970).

Był nieprawdopodobnie popularny, znany z ról, charyzmy, urody.

Delon mówił w wywiadach:

– W Ameryce zostaje się gwiazdą dzięki udziałowi w trzech klasycznych filmach. Ja zagrałem w 15 filmach uważanych za klasyki. Pokażcie mi drugą taką osobę.

Gdy w 1995. na festiwalu w Berlinie odbierał honorowego Złotego Niedźwiedzia, na spotkaniu z dziennikarzami tłum był taki wielki, że 60-letni wówczas aktor wszedł na stół, by każdy mógł go lepiej obejrzeć – relacjonował Jacek Szczerba.



Scenarzysta Jean-Claude Carrière wspominał, że gdy Delon rano wychodził z domu, na schodach spotykał kobiety, które spały tam, czekając na niego.

Ożenił się tylko raz z aktorką Nathalie Canovas-Delon. Ale związany był z wieloma kobietami m.in. z Romy Schneider i Brigitte Bardot.

Miał czworo dzieci – syna z żoną, dwoje dzieci z holenderską modelką Rosalie van Breemen i nieuznanego przez siebie syna z piosenkarką Nico.

W 2019 roku odebrał honorową Złotą Palmę w Cannes. Mówił m.in., że choć żyje, to czuje się, jakby przyjmował pośmiertny hold.

Kilka tygodni później trafił do szpitala – miał wylew i lekki udar mózgu.

Od tego czasu jego stan się pogarszał.

W 2022 r. aktor powiedział, że chciałby dokonać eutanazji i że uważa ją za naturalną i logiczną. Dodał, że kojarzy mu się ze spokojnym odejściem. ● **Agata Żelazowska**



Potrzebujemy wyciągnąć wnioski, które są wnioskami dojrzałymi

IRENEUSZ RAŚ

wiceminister sportu i turystyki

w radiu TOK FM o rozliczeniu słabego wyniku Polski na igrzyskach olimpijskich w Paryżu

Jak i po co zdobyć igrzyska

Polska ma sporo atutów, by zorganizować największe święto sportu. Może z wyjątkiem samego sportu.

Radosław Leniarski

Donald Tusk ogłosił w Karczewie, że Polska będzie się starać o igrzyska olimpijskie w 2040 lub 2044 roku. Ze słów premiera wynikało, że chciałby, by odbyły się w Warszawie. Czy warto gościć igrzyska w Polsce? Czy zdobycie prawa do organizacji jest realne? I czy można je zrobić bez powiązanego z PiS prezesa PKOl Radosława Piesiewicza? Zdaje się, że ostatnia kwestia jest arcyważna, skoro nawet premier ma wątpliwości.

Po co nam igrzyska?

To może być wielka, pozytywna impreza o integrującym charakterze, a także projekt o znaczeniu cywilizacyjnym. Jak mówił w „Wyborczej” Robert Korzeniowski, czterokrotny mistrz olimpijski i menedżer, „po Euro 2012 (...) zaczęliśmy dryfować w małym, stabilnym dobrobycie. Chyba musimy się pozbierać i wymyślić coś, co będzie miało dla Polaków większą wartość. Mieliśmy wcześniej obalenie komuny, wejście do Unii, potem mniejsze wyzwania, ale też porywające, jak Euro 2012 z Ukrainą. A potem nic. Nie wiemy, gdzie ani kim jesteśmy”.

Jest jednak warunek sukcesu: Polacy powinni igrzysk naprawdę chcieć, a przy tym znać skalę wyzwania, zyski i trudności.

Czy każde państwo może się zgłosić?

Nie ma przeciwwskazań, o ile tylko u chętnego działa narodowy komitet olimpijski, a działa w 205 krajach świata. Jak dotąd najmniejszym pod względem ludności gospodarzem igrzysk była Finlandia i Helsinki – w 1952 r. miała ok. 5 mln mieszkańców. Dziś zajmuje 46. miejsce na świecie pod względem PKB, Polska jest w tym zestawieniu na 21. miejscu. I jest piątym krajem w Unii Europejskiej pod względem wielkości populacji.

A jeśli w tym kraju sport jest słaby?

Jeśli trzymać się XXI wieku, najsłabszym krajem pod względem sportowo-medalowym była Grecja, przed nią – Brazylia i Japonia. Reprezentacja każdego z tych krajów tuż przed przyznaniem prawa do organizacji igrzysk była jednak lepsza od Polski z Paryża.

Czy można zorganizować igrzyska, omijając PKOl i prezesa Piesiewicza?

PKOl jest niezbędny nawet przy zgłaszaniu kandydatur. A według zasad MKOl komitet organizacyjny musi mieć przedstawicieli PKOl. Gdyby dziś trzeba było go tworzyć, byłaby w nim Maja Włoszczowska jako członkini MKOl, Radosław Piesiewicz jako szef PKOl, co najmniej jeden przedstawiciel władz Warszawy i osoby z rządu.



• Tom Cruise z flagą olimpijską na ceremonii zamknięcia igrzysk w Paryżu FOT. REUTERS / PHIL NOBLE

Czy może to wpłynąć na rozwój sportu u gospodarza igrzysk?

Tak. W ostatnim półwieczu najsłabszym sportowo na poprzednich igrzyskach gospodarzem była Hiszpania – zdobyła zaledwie cztery medale (1-1-2) w Seulu w 1988 r., by cztery lata później gościć sportowy świat w Barcelonie. Do kraju sprowadzono fachowców, wśród nich Stanisława Stefana Paszczyka, późniejszego szefa PKOl. Od 1990 r. do 1993 r. Paszczyk doradzał rządowi w Madrycie, wyjechał do Hiszpanii po rezygnacji z funkcji wiceszefa Komitetu Kultury Fizycznej i Młodzieży. Niedawno niemiecka telewizja ARD nadała reportaży, w którym dowodzi, że Hiszpania zapłaciła dolarami za system dopingowy stosowany wtedy w krajach Europy Wschodniej, przekazany jej przez lekarzy sportowych z ZSRR, NRD, Czechosłowacji i – uwaga! – Polski. A potem zamykano na zgrupowaniach najzdolniejszych sportowców z Hiszpanii i „pomagano” im według tych metod osiągać najlepsze wyniki. Tak zrodził się wielki sportowy sukces Hiszpanii na igrzyskach w Barcelonie w 1992 r. – 22 medale, w tym aż 13 złotych.

Czy kandydat musi przeprowadzić konsultacje społeczne?

Nie, choć MKOl ostatnio mocno rekomenduje dialog społeczny w tak ważnej i kosztownej sprawie. Jeśli kandydat nie przeprowadzi referendum, zmniejsza swoje szanse podczas procesu wyboru, ale nie niweluje ich do zera, jeśli w inny sposób udowodni, że pomysł cieszy się poparciem społecznym. Jest wiele miast, które nie przeprowadziły referendum i zorganizowały igrzyska. Referendum przeprowadzają te kraje i miasta, w których głos obywatela liczy się najbardziej: w Szwajcarii, gdzie referendum jest po prostu zwykłym narzędziem pracy dla władzy, w Niemczech, Norwegii, Szwecji, a również w Polsce. W 2014 r. krakowianie w referendum odrzucili pomysł organizacji zimowych igrzysk 2022. Od tego czasu w Polsce uznanie zdobyła opinia, że lepiej prowadzić w tej sprawie sondaże.

Jeśli się zgłosimy, to czy na pewno wygramy?

Nie. Po pierwsze, zależy to od tego, jak będziemy przygotowani do przeprowadzenia zawodów olimpijskich. Po drugie – jak przygotowani będą inni kandydaci. Jest i trzecia kwestia. Otóż MKOl nieformalnie sprzyja rotacji kontynentów. Skoro letnie igrzyska w 2012 r. miała Europa (Londyn), kolejne Ameryka Południowa (Rio de Janeiro, 2016), Azja (Tokio, 2020) i Europa (Paryż, 2024), a następne będą miały Ameryka Północna (Los Angeles, 2028) i Australia (Brisbane, 2032), to igrzyska w 2036 r. przypadną prawdopodobnie Ameryce Południowej lub Afryce, w 2040 r. – Azji, a w 2044 r. – Europie, o ile kandydatury będą godne. Madryt już przesunął swoje zgłoszenie z 2036 na 2040 r. lub później, żeby zwiększyć swoje szanse.

Kto byłby przeciwnikiem Polski?

Mnóstwo miast. Można powiedzieć, że do walki przystąpiła duża grupa krajów, które kandydują do igrzysk w 2036 r. i nie wygrają. MKOl zachęca je do dalszej walki. Obecnie na najwyższym etapie procesu o prawo do edycji w 2036 r. są budowana dopiero Nusantara w Indonezji (ma być nową stolicą kraju), Stambuł w Turcji, Indie (prawdopodobnie Ahmedabad) i Santiago w Chile. Wciąż szlifują wnioski Kair w Egipcie, Seul w Korei Południowej, Chongqing w Chinach, Doha w Katarze, Rijad w Arabii Saudyjskiej, Budapeszt, Kopenhaga, Turyn lub Bolonia i Florencja w Europie, Montreal i Toronto w Kanadzie.

Ile kosztują igrzyska?

Zależy kogo. Francję w w tym roku kosztowały ok. 10 mld euro, Paryż był jednak sportowym

miastem niemal gotowym do olimpijskiego użytku, z bogatą ofertą hoteli, z metrem, z pięknymi i sławnymi obiektami sportowymi, takimi jak korty Rolanda Garrosa, Stade de France czy hala Bercy i inne wielkie hale. Pekin w 2008 r. igrzyska kosztowały 40-44 mld dol., ponieważ wybudowano tam kilkanaście zupełnie nowych obiektów. Impreza była najdroższa w historii, ale po sześciu latach przebiły ją zimowe igrzyska w Soczi za ok. 50 mld dol.

Premier Tusk mówił o zniczu olimpijskim w Warszawie. W stolicy jest Stadion Narodowy, ale on w tej chwili na główny olimpijski obiekt się nie nadaje, bo jest pozbawiony bieżni lekkoatletycznej. Sportowych hal nie ma, podobnie jak pływalni. Trzeba będzie budować, igrzyska w Warszawie z pewnością byłyby droższe niż te paryskie.

Jak wygląda proces zgłoszenia?

Najpierw PKOl rozmawia z MKOl o tym, jak igrzyska w Polsce mogą wyglądać: w którym mieście zostaną przeprowadzone, na jakich obiektach, jakie są lub jakie będą warunki do organizacji zawodów, czy jest odpowiednie wsparcie rządu. Jeśli PKOl wciąż jest zainteresowany (a MKOl usatysfakcjonowany), wysyła list przewodni i zaczyna się formalny dialog z tzw. Komisją Przyszłych Igrzysk. Gdy w pewnym momencie uzna ona, że wniosek zgłoszeniowy jest już zadowalający, zaczyna się etap „ukierunkowanego dialogu”.

Tu decyduje się, którą edycję igrzysk chcemy mieć dla siebie, a miasto zdobywa status preferowanego kandydata (zwykle jest ich kilku na jedną edycję). W tym momencie szczegółowy plan igrzysk oraz gwarancje rządowe – to zwykle kilkaset stron prezentacji – muszą zostać przedstawione MKOl. Potem komisja przedstawia kandydatów zarządowi MKOl, a ten decyduje, których podać pod głosowanie wszystkim członkom MKOl.

Ile to może trwać?

W sumie nawet dziesięć lat lub więcej. Może być więc tak, że kandydaturę zgłosi jeden rząd, przygotowuje imprezę drugi, a z ewentualnych korzyści cieszył się będzie trzeci.

W obawie o to, że odrzucenie jakiegś bardzo zaawansowanej kandydatury zakończy się jej wycofaniem raz na zawsze, oraz z powodu rezygnacji wielu miast, MKOl w 2017 r. przyznał za jednym zamachem igrzyska w 2024 r. Paryżowi i w 2028 r. Los Angeles – czyli dwóm miastom, które starały się o igrzyska w 2024 r. Amerykanie dostali więc igrzyska na 11 lat przed ich terminem, podobnie jak Australijczycy z Brisbane.

Kto decyduje o wyborze?

Zgromadzenie Ogólne MKOl. Odbywa się co roku, ale decyzje o tym, kto zdobędzie igrzyska, podejmowane są rzadziej. Członków jest aktualnie 111, wśród nich jedna Polka – Maja Włoszczowska jako wiceszefowa komisji zawodniczej. Teoretycznie głosować mogą wszyscy aktywni członkowie komitetu, ale podczas wyborów zwykle jest ich mniej – w Tokio w 2021 r. o przyznaniu igrzysk Brisbane decydowało 80 osób. ●

OGŁOSZENIE PŁATNE

Kraj/34332332

PREZYDENT MIASTA KOŁOBRZEG

ogłasza I przetarg ustny nieograniczony na zbycie prawa własności nieruchomości położonej w Kołobrzegu

WYCIĄG Z OGŁOSZENIA O PRZETARGU
Nieruchomość niezabudowana nr 10/5 obr. 16 o pow. 0,6778 ha, KW KO1L/00071646/3, położona przy ul. 6 Dywizji Piechoty.
Cena wywoławcza 3.000.000,- zł brutto (w tym VAT 23 %); wadium 300.000,- zł
Przeznaczenie w planie zagospodarowania przestrzennego: U29 - teren zabudowy usługowej; zasady zagospodarowania: budynki usługowe (w tym usług związanych handlem i gastronomią), dopuszcza się: w zakresie usług handlu powierzchnię sprzedaży nie większą niż 2000 m².
Przetarg odbędzie się w dniu 18 października 2024 roku w sali konferencyjnej Urzędu Miasta Kołobrzegu, ul. Ratuszowa 13 o godzinie 11.00
Ogłoszenie o przetargu zostało wywieszone na tablicy ogłoszeń usytuowanej na budynku Urzędu Miasta Kołobrzeg, ul. Ratuszowa 13 oraz w budynku – korytarz, III piętro i opublikowane na stronie internetowej pod adresem www.kolobrzeg.pl i w Biuletynie Informacji Publicznej Urzędu Miasta Kołobrzeg
Szczegółowe informacje dotyczące przetargu można uzyskać w Urzędzie Miasta Kołobrzeg ul. Ratuszowa 13, pokój 303, tel. 94 35 515 62, e-mail: e.pyjek@um.kolobrzeg.pl

Nord Stream

Medialny atak na Ukrainę i Polskę

W pijanym widzie najwyżsi rangą przywódcy Ukrainy postanowili wysłać żaglówkę dywersantów, aby w głębinach Bałtyku wysadzili gazociąg Nord Stream z Rosji do Niemiec. Polacy pomogli im w tym, a teraz kryją dywersantów – taką historię na kanikuły zaserwowały niemieckie media i amerykański dziennik „The Wall Street Journal”.

Andrzej Kublik

W tym roku władze Szwecji i Danii bez wykrycia sprawcy zamknęły swoje dochodzenia w sprawie wybuchów, które pod koniec września 2022 r. na ich wodach na Bałtyku uszkodziły obie nitki gazociągu Nord Stream z Rosji do Niemiec oraz jedną z dwóch nitek bliźniaczego gazociągu Nord Stream 2.

Dochodzenie w tej sprawie prowadzi jeszcze prokuratura w Niemczech. Obecnie o wysadzenie Nord Streamów podejrzewa grupę ukraińskich nurków amatorów – podało 14 sierpnia konsorcjum niemieckich mediów, obejmujące m.in. dziennik „Süddeutsche Zeitung”, tygodnik „Die Zeit” i publicznego nadawcę ARD.

Polacy i Ukraińcy muszą zapłacić spółce Gazpromu

Komentując te publikacje, kropkę nad i postawił August Hanning, były szef niemieckiego wywiadu cywilnego BND.

– Jak wynika jasno z wyników dochodzenia, działał tu ukraiński oddział. Ale było to możliwe tylko przy wsparciu „z ziemi”. A patrząc na mapę, oceniam, że jawnie przyłączyły się do tego służby specjalne Polski. Oprócz tego mogło dojść do porozumienia przywódców Ukrainy i Polski – powiedział Hanning w rozmowie z dziennikiem „Die Welt” opublikowanej w czwartek 15 sierpnia.

Były szef BND nie owijał w bawełnę. Oświadczył: Takie decyzje podejmuje się na najwyższym poziomie politycznym i w tym przypadku sądzę, że było porozumienie między prezydentem Zełenskim i prezydentem Dudą.

Jak dodał Hanning: – To nie była prywatna inicjatywa. Główną rolę odgrywali ukraińscy i polscy wojskowi.

Kontynuując swoje spekulacje niepoparte żadnymi dowodami, były szef BND nazwał wysadzenie Nord Streamów aktem „terroryzmu państwowego”. – Rozmawiałem z ekspertem operatora [Nord Stream I], straty wynoszą do 20-30 mld euro. Wyrządzono ogromną szkodę wskutek państwowego terroryzmu, trzeba to jasno tak nazwać. I oczekuję od rządu Niemiec, że jednoznacznie da do zrozumienia, że trzeba żądać pokrycia strat – stwierdził Hanning.

Podkreślił: Wyrządzono wielką szkodę działaniami władz Ukrainy i Polski.

Te oskarżenia natychmiast podchwyciła Rosja. W piątek rosyjski ambasador w USA Anatolij Antonow, komentując milczenie Białego Domu w sprawie medialnych doniesień, stwierdził:

– Faktycznie chodzi o potajemną legitymizację terroryzmu, nawet na terytorium sojuszników. W istocie Ameryka daje carte blanche na takie przestępstwa w przyszłości.

Szpieg z czasów tworzenia Nord Streamu

August Hanning był szefem BND w latach 1998-2005, czyli za rządów kanclerza Gerharda Schrödera, ówczesnego lidera SPD. Za rządów Schrödera, który nawiązał przyjacielskie relacje z Władimirem Putinem, Gazprom podpisał umowę z niemieckimi koncernami w sprawie budowy gazociągu Nord Stream I. Jesienią 2005 r., po przegranych wyborach, Schröder z nominacji Gazpromu został przewodniczącym rady dyrektorów spółki odpowiedzialnej za budowę i eksploatację Nord Stream I. Dyrektorem generalnym tej spółki został Matthias Warnig, zaprzyjaźniony z Putinem były major wywiadu Stasi, tajnej policji komunistycznych Niemiec.

▲ **Okolice Bornholmu, 27 września 2022 r.**
Wyciek gazu z rurociągu Nord Stream 2, do którego doszło na skutek podwodnych eksplozji FOT. REUTERS/DANISH DEFENCE COMMAND

Nie wiadomo, czy Hanning jeszcze przed zjednoczeniem Niemiec wiedział, że Warnig jest majorem wywiadu NRD. Hanning związał się z BND w 1981 r. W latach 1986-1990 zajmował stanowisko „tajnego doradcy ds. bezpieczeństwa” w przedstawicielstwie Niemiec Zachodnich w NRD i zajmował się m.in. wykupem więźniów politycznych od Stasi.

Po odwołaniu z kierownictwa BND Hanning za rządów kanclerz Angeli Merkel przez cztery lata był sekretarzem stanu w niemieckim ministerstwie spraw wewnętrznych. W 2009 r. na własny wniosek przeszedł w stan spoczynku. W 2017 r. został członkiem rady nadzorczej lotewskiego Norvik Banka (później nazwanego PNB Banka), kontrolowanego przez Grigorija Gusielnikowa, rosyjskiego przedsiębiorcę, który dostał brytyjskie obywatelstwo. W 2019 r. Europejski Bank Centralny uznał, że bankowi grozi bankructwo z powodu nadmiernych długów, i kontrolę nad PNB Banka przejął lotewski regulator. Zarządca banku zażądał odszkodowania od byłych władz banku, m.in. od Hanninga. Były szef BND zakwestionował te roszczenia, zarzucając władzom Łotwy korupcję.

Zamachowcy na żaglówce

Część niemieckich mediów od zeszłego roku lansuje wersję wysadzenia Nord Streamów przez grupę kilku ukraińskich pletwonurków, którzy mieli wykorzystać w tym celu jacht (a praktycznie 15-metrową żaglówkę) Andromeda, wypożyczoną na niemieckiej wyspie Rugia za pośrednictwem spółki turystycznej Ferienia Lwowa, zarejestrowanej w Warszawie i należącej do obywaterek Ukrainy.

Sześciuosobowa załoga Andromedy w niespełna dwa tygodnie miała rzekomo założyć ładunki wybuchowe na odcinkach gazociągów Nord Stream w czterech miejscach Bałtyku, w większości na głębokości ok. 80 m (czyli narażając się na chorobę kesonową) i jeszcze zdąży-

ła spędzić kilka dni na duńskiej wysepce Christiansoe, położonej na północ od wyspy Bornholm.

Teoria ta budzi wątpliwości także części niemieckich mediów, ale jest mocno nagłaśniana za Odrą, a także w Rosji.

Przed rokiem niemieckie media informowały, że trudno ustalić tożsamość uczestników rejsu na Andromedzie, bo mieli posługiwać się podrobionymi dokumentami.

Teraz niemieckie media napisały, że niemiecka prokuratura podejrzewa o udział w wysadzeniu Nord Streamów ukraińską obywatelkę Switlanę U. i jej męża Jewhena, którzy mieli zarejestrowaną w Kijowie szkołę amatorskiego nurkowania. Instruktorem w tej szkole był Wołodymyr S., jak napisały niemieckie media, za którym niemieccy śledczy wystawili europejski nakaz aresztowania. W czerwcu przekazali go Polsce, bo według Berlina ukraiński nurek mieszkał w Pruszkowie pod Warszawą.

Niemieckie media napisały, że polskie władze nie zatrzymały Ukraińca i wrócił on do swojej ojczyzny. To sugerowało, że Polacy pomogli uciec podejrzanemu o wysadzenie Nord Streamów. On sam w rozmowie telefonicznej z niemieckimi dziennikarzami mówił, że nie ma nic wspólnego z tymi eksplozjami i nie wie o tym, że niemiecka prokuratura chce go zatrzymać. Dziennikarze nie napisali, kiedy przeprowadzili tę rozmowę.

Nie podali też, co konkretnie śledczy zarzucają Switłanie U. Magazyn „Politico” skontaktował się telefonicznie z kobietą. Zaprzeczyła, że miała coś wspólnego z wysadzeniem Nord Streamów, i wyjaśniła, że po napaści Rosji wyjechała z Ukrainy. Obecnie mieszka z dziećmi w Polsce, a jej mąż walczy na froncie z Rosjanami. Zapowiedziała, że pozwie niemieckie media o odszkodowanie za bezpodstawne wiązanie jej z wysadzeniem Nord Streamów. Wyjaśniła, że ma prawo nurkować na głębokości maksymalnie 30 m, a do eksplozji doszło na głębokości 70-80 m, co wymaga umiejętności, jakimi dysponują w służbach specjalnych.

Antypolska narracja

Tymczasem rzeczniczka Prokuratury Generalnej Anna Adamiak poinformowała PAP, że Wołodymyr S. mógł wyjechać bez przeszkód z Polski, bo Niemcy

Obraz ukraińskiej armii, w której decyzje o neutralnym znaczeniu podejmuje się w stanie upojenia alkoholem, jest jak miód na serce Rosjan

Nord Stream

nie wprowadzili nakazu jego aresztowania do bazy poszukiwawczej używanej przez straż graniczne i służby porządkowe państw UE. To z kolei sugeruje, że Niemcy działali tak, jakby chcieli, aby poszukiwany wyjechał z Polski.

Niemieckie media słowem nie pisały o takim zaniechaniu swojej prokuratury. Za to wyjazd nurka przedstawiły jako dowód, że polskie władze go chroniły.

Dziennik „Süddeutsche Zeitung” napisał wręcz, że według niemieckich śledczych władze w Polsce nigdy nie były zainteresowane wykryciem sprawców wysadzenia Nord Streamów. Śledczy, napisał dziennik, uważają, że Polacy „od początku nie byli gotowi do współpracy” i przewlekali śledztwo.

Taka antypolska narracja niemieckich mediów w istocie przygotowała grunt do oskarżeń, z którymi wystąpił Hanning.

We wrześniu zeszłego roku niemieckie media pisały, że tamtejsi śledczy dostali od polskich służb specjalnych listę Rosjan, którzy mogli być zaangażowani w wysadzenie Nord Streamów. Ale niemieckie służby miały z góry uznać te wskazówki za niebudzące zaufania ze względu na krytyczne podejście Polski do polityki Rosji. To sugeruje, że niemieccy śledczy z góry wykluczyli wysadzenie Nord Streamów przez Rosję, chociaż miała ona ku temu mocną motywację.

O rzekome blokowanie niemieckiego śledztwa w sprawie wysadzenia Nord Streamów jesienią zeszłego roku oskarżył Polskę Bojan Pancevski, berliński korespondent amerykańskiego dziennika „The Wall Street Journal”.

W czwartek, 15 sierpnia, dzień po rewelacjach niemieckich mediów, Pancevski opublikował w „The Wall Street Journal” swoją „prawdziwą historię sabotażu przeciw gazociągowi Nord Stream”.

W pijanym widzie

Według narracji Pancevskiego – opartej na doniesieniach anonimowych informatorów – pomysł wysadzenia Nord Streamów zrodził się w maju 2022 r., podczas popijawy prezydenta Ukrainy Wołodymyra Zełenskigo z grupą wysokiej rangi ukraińskich wojskowych i biznesmenów, świętujących zatrzymanie rosyjskiej inwazji. Oceniono, że potrzeba na to 300 tys. dol., których rzekomo nie miała ukraińska armia, więc pieniądze dali biz-

nesmeni. Zaplanowano, że ukraińscy zamachowcy wynajmą jacht w Niemczech i z jego pokładu podłożą materiały wybuchowe pod Nord Streamy. Pracę tę wykonać miały dwie pary nurków.

Pancevski twierdzi, że już w następnym miesiącu plan ten miał przeciec do holenderskiego wywiadu, który zaalarmował CIA. Amerykanie nalegali, by Zełenski zrezygnował z wysadzenia Nord Streamów. Prezydent Ukrainy wydał wprawdzie odpowiednie polecenia, ale podobno zignorował je gen. Walerij Załużny, ówczesny dowódca sił zbrojnych Ukrainy (od kilku miesięcy ambasador Ukrainy w Wielkiej Brytanii). Rzekomo po wysadzeniu Nord Streamów pod koniec września 2022 r. powiadomił Zełenskigo, że nie dało się zakazać sabotażu, bo stracono łączność z dywersantami.

Dziennikarz „The Wall Street Journal” wziął za dobrą monetę, że rzekoma utrata łączności z dywersantami szkodzącymi w Polsce atak trwać miała kilka miesięcy. A w Polsce pomagać im miała spółka założona w Warszawie przez ukraiński wywiad na początku zeszłej dekady, czyli za rządów PO-PSL premiera Donalda Tuska.

Gen. Załużny powiedział dziennikarzowi „The Wall Street Journal”, że nic nie wie o opisywanych przez niego operacjach, a sugestie, iż ma coś wspólnego z wysadzeniem Nord Streamów uznał za „zwykłą prowokację”.

Prezydent Zełenski już w zeszłym roku zdecydowanie zaprzeczał, aby Ukraina miała coś wspólnego z wysadzeniem Nord Streamów, nawet bez jego wiedzy. – Ja jestem prezydentem i ja wydaję odpowiednie rozkazy. Nic takiego Ukraina nie zrobiła. Nigdy tak bym nie postąpił – mówił Zełenski, domagając się od niemieckich i amerykańskich mediów dowodów na ich zarzuty, oparte na doniesieniach anonimowych informatorów.

Obraz ukraińskiej armii, w której decyzyje o newralgicznym znaczeniu na międzynarodową skalę podejmuje się w stanie upojenia alkoholem, a rozkazy zwierzchnika sił zbrojnych są ignorowane przez najwyższych rangą dowódców, jest jak miód na serce Rosjan. Zwłaszcza w czasie, gdy rosyjska armia nie może sobie poradzić z rajdem ukraińskich wojsk na tereny rosyjskiego obwodu kurskiego, a rosyjska administracja ma tam proble-



Oskarżenia niemieckich i amerykańskich mediów o ukraińsko-polski spisek, nawet w Rosji budzą wątpliwości

my z opanowaniem panicznej ucieczki tysięcy cywilów z rejonów walk.

Moskwie może się też spodobać oskarżenie Polaków o wspieranie rzekomego ukraińskiego zamachu na Nord Streamy, ogłoszone przez niemieckie media w 104. rocznicę Bitwy Warszawskiej, kiedy Polacy – wspierani przez Ukraińców – zatrzymali pochód Armii Czerwonej na Zachód, przekreślając nadzieje bolszewików na sowietyzację Niemiec.

Wątpliwości w Moskwie

Mimo propagandowych korzyści, jakie Rosji mogą przynieść oskarżenia niemieckich i amerykańskich mediów o ukraińsko-polski spisek w celu wysadzenia Nord Streamów, także w Rosji słychać wątpliwości.

Popularny dziennik „Kommiersant” napisał, że trudno zrozumieć, jak na jachcie o długości niespełna 13 m (a nie 15 m, jak w zachodnich mediach) można było na kilka dni ulokować załogę wraz ze sprzętem do nurkowania na dużych głębokościach, systemami łączności,

a przede wszystkim z materiałem wybuchowym. Szwedzcy śledczy oceniali, że potrzeba było kilkuset kilogramów materiałów wybuchowych, aby spowodować zniszczenia gazociągów na długości kilkuset metrów.

Sama konstrukcja Andromedy, z wysoką burtą, nie sprzyja wykorzystaniu takiego jachtu do nurkowania i prac podwodnych. Minowanie wymagałoby też zacumowania jachtu, a Andromeda nie ma kotwicy, którą można spuścić na głębokość 80 m, jaką ma morze w rejonie wysadzenia gazociągów.

Rosyjscy eksperci od nurkowania powiedzieli dziennikowi „Kommiersant”, że nurkowie amatorzy mogliby spuścić się na głębokość 80 m i wykonać tam jakieś czynności, ale musieliby mieć wysokie kwalifikacje, duże doświadczenie i specjalistyczne wyposażenie zainstalowane na pokładzie jachtu. W skład ekipy powinien też wchodzić lekarz.

Według niemieckich mediów domniemani zamachowcy zostawili na pokładzie Andromedy mnóstwo śladów, co świadczyłoby o zaskakującym braku profesjonalizmu. Dziennikarz „The Wall Street Journal” napisał, że rzekomo nie zdążyli usunąć ich w pośpiechu. Ale nie wiadomo, co ich tak piliło, skoro Nord Streamy wyleciały w powietrze dopiero kilka dni po zakończeniu rejsu. ●

Polski rząd: te zarzuty to kłamstwo
Ostra reakcja premiera Tuska

Premier Donald Tusk w mocnych słowach odpiera zarzuty o polski udział w atakach na gazociąg Nord Stream, które miały miejsce dwa lata temu. „Do wszystkich inicjatorów i mocodawców Nord Stream 1 i 2. Jedynie co powinniście dzisiaj zrobić, to przeprosić i siedzieć cicho” – napisał w sobotę na platformie X premier Donald Tusk.

To rosyjska dezinformacja

Jeszcze przed reakcją Tuska, tym doniesieniom zaprzeczał minister cyfryzacji Krzysztof Gawkowski. – Polska nie była zamieszana w uszkodzenie gazociągu Nord Stream – mówił na antenie Polsat News. I stwierdził, że takie zarzuty to „rosyjska dezinformacja”. – Albo są inspirowani, żeby tak mówić, albo ma-

ją świadomość, że to prowadzi do rozdzwieku w NATO. W mojej ocenie wszystkie kierunki, które wskazuje, skąd wzięły się problemy z Nord Stream, pochodzą z Moskwy – zaznaczył.

Dodał, że Polska nie zapłaci żadnego odszkodowania i nie przyzna się do ataku. – Polska w niczym nie uczestniczyła. Trzeba mówić, że jest to kłamstwo – mówił. ● **Karolina Słowik**

OGLOSZENIE PŁATNE

KRAJ/34332241

KUJAWSKA SPÓŁDZIELNIA MIESZKANIOWA

w Inowrocławiu, 88-100 Inowrocław, al. Kopernika 7

ogłasza II przetarg nieograniczony w przedmiocie zamówienia pn.:

WYKONANIE ROBÓT INSTALACYJNYCH
W BUDYNKACH SPÓŁDZIELCZYCH
ZLOKALIZOWANYCH W INOWROCŁAWIU
I REJONIE

- Oferty należy składać w dwóch zamkniętych kopertach** w siedzibie Spółdzielni (parter – BIURO PODAWCZE), **w terminie do 05.09.2024 r. do godziny 10.00. Pierwsza koperta** powinna zawierać wszystkie dokumenty wymagane w postępowaniu przetargowym. **Drua koperta** powinna zawierać ofertę cenową.
- Otwarcie **OFERT Z DOKUMENTAMI** nastąpi w dniu **05.09.2024 r. o godz. 10.00** w siedzibie Kujawskiej Spółdzielni Mieszkaniowej w Inowrocławiu, al. Kopernika 7 – sala konferencyjna na parterze, bez udziału Wykonawców.
- Otwarcie **OFERT CENOWYCH** nastąpi w dniu **10.09.2024 r. o godz. 10.00** w siedzibie Kujawskiej Spółdzielni Mieszkaniowej w Inowrocławiu, al. Kopernika 7 – sala konferencyjna na parterze, bez udziału Wykonawców.
- Po otwarciu **OFERT Z DOKUMENTAMI** oraz **OFERT CENOWYCH** zostanie opublikowana na stronie internetowej Zamawiającego informacja z otwarcia, z wyszczególnieniem Wykonawców ubiegających się o udzielenie zamówienia oraz zaproponowane przez nich ceny.
- Specyfikację istotnych warunków zamówienia** można pobrać ze strony internetowej Spółdzielni : **www.ksmino.pl**

Dodatkowe informacje można uzyskać na w/wym. stronie internetowej Spółdzielni.

OGLOSZENIE PŁATNE

KRAJ/34331501

Prezydent Miasta Lubina
ogłasza nieograniczony przetarg ustny
na sprzedaż nieruchomości stanowiącej własność Gminy Miejskiej Lubin

Nieruchomość zabudowana, położona w **Lubinie**, przy **ul. Odrodzenia 26**, woj. dolnośląskie

Księga wieczysta	Obręb miasta Lubina	Nr geodezyjny	Powierzchnia gruntu	Powierzchnia użytkowa budynku bez piwnic i strychu	Cena wywoławcza nieruchomości	Wysokość wadium
LE1U/00039011/6	5	209	0,0879 ha	762,08 m ²	2 000 000,00 zł	200 000,00 zł

Transakcja podlega zwolnieniu z podatku VAT.

Przedmiotowa nieruchomość zlokalizowana jest w strefie śródmiejskiej miasta Lubina w pobliżu kompleksu sportowego oraz galerii handlowej, sąsiedztwo stanowią zaś przedwojenne kamienice mieszkalne oraz usługowe. Nieruchomość jest dobrze wyeksponowana. Teren wokół budynku jest nieogrodzony, ale zagospodarowany: zieleni, chodniki, parking (2-4 mp). Zbywana nieruchomość uzbrojona jest w sieci infrastrukturalne: energetyczną, wodociągową, kanalizacyjną (sanitarną i deszczową), ciepłowniczą oraz gazową.

Zabudowę nieruchomości stanowi budynek wolnostojący wybudowany ok. 1890 r., trzykondygnacyjny, całkowicie podpiwniczony, z użytkowym poddaszem (powierzchnia budynku: netto -1.287,87 m², zabudowy – 355 m²). Obiekt wybudowano jako budynek mieszkalny o charakterze małomiej skim. W okresie powojennym zaadaptowany został na funkcję biurową. Od 2011 stanowi pustostan.

Zgodnie z miejscowym planem zagospodarowania przestrzennego **nr 85** (uchwała Rady Miejskiej w Lubinie nr XLVI/346/2023 z dnia 7 lipca 2023 r.) nieruchomość położona jest w jednostce **17MW-U** - są to tereny zabudowy mieszkaniowej wielorodzinnej lub usług. Nieruchomość leży w strefach ochrony konserwatorskiej B i obserwacji archeologicznej OW oraz w granicach złoża rud miedzi „Lubin-Małomice” RM 22. Budynek wpisany jest do gminnej ewidencji zabytków miasta Lubina (wchodzi w skład zespołu zabudowy mieszkalnej wpisanej do tej ewidencji).

Przetarg odbędzie się w siedzibie Urzędu Miejskiego w Lubinie, przy ulicy Jana Kilińskiego 10 w Lubinie w sali nr **126** dnia **22.10.2024 r.** o godzinie **11:00**.

Warunkiem uczestnictwa w przetargu jest posiadanie dowodu wpłaty wadium oraz dokumentu tożsamości.

Wadium w wysokości 200 000,00 zł należy wnieść w pieniądzu, poprzez dokonanie przelewu na konto depozytowe Urzędu Miejskiego w Lubinie: Bank Pekao S.A Oddział we Wrocławiu 08 1240 3464 1111 0010 2750 7835.

T e r m i n wpłaty wadium upływa w dniu **16.10.2024 r.** Za wadium wpłacone w terminie uważa się to wadium, które nie później niż w dniu **16.10.2024 r.** znajdzie się na wymienionym wyżej rachunku.

Ogłoszenie pełnej treści zostało wywieszone w siedzibie Urzędu Miejskiego w Lubinie, na tablicy ogłoszeń, II piętro oraz umieszczone na stronach Biuletynu Informacji Publicznej Urzędu Miejskiego w Lubinie <https://bip.um.lubin.pl> w zakładce *Urząd Miejski / Nieruchomości / Ogłoszenia o przetargach*.

Szczegółowe informacje można uzyskać w pok. 203 Urzędu Miejskiego w Lubinie, 59-300 Lubin, ul. Jana Kilińskiego 10, poniedziałek – piątek, w godzinach pracy Urzędu 8:00-16:00, tel. 76 30 70 212.

Prokuratorzy Ziobry pozywają prokuraturę Bodnara

Prominentni śledczy Zbigniewa Ziobry odsunięci za czasów Adama Bodnara od stanowisk i delegacji na wyższe szczeble nie odpuszczają i składają pozwy przeciwko prokuraturze.

Ewa Ivanova

Z ustaleń „Wyborczej” wynika, że obecnie zainicjowanych jest już blisko 50 tego typu spraw. W 19 pozwana została Prokuratura Krajowa, w 28 – jednostki niższego szczebla. Jeden pozew został już odrzucony przez sąd. Część postępowań toczy się przed warszawskimi sądami pracy, a część poza stolicą.

Wiele pozwów jest skrojonych według jednego wzoru. W postępowaniach prokuratorów Ziobry reprezentuje często mec. Bartosz Lewandowski. To związany z Ordo Iuris pełnomocnik byłego wiceministra sprawiedliwości Marcina Romanowskiego, któremu obecna prokuratura chce postawić zarzuty za udział w aferze związanej z Funduszem Sprawiedliwości. Lewandowski to także pełnomocnik wielu sędziów związanych z aferą hejterską. Za czasów Zbigniewa Ziobry dostawał zlecenia z resortu sprawiedliwości na obsługę prawną i doradztwo.

Kadrowe tsunami

„Deziobryzacja” trwa w prokuraturze od stycznia. Wówczas prokurator generalny Adam Bodnar z ówczesnym p.o. prokuratora krajowego Jackiem Bilewiczem odwołali kluczowych szefów prokuratur regionalnych i okręgowych. Na pierwszy ogień poszli ci, których jednostki uchodziły za przeznaczone do zadań specjalnych, czyli politycznych.

Wymiana kadrowa była kontynuowana przez następcę Bilewicza, obecnego prokuratora krajowego Dariusza Korneluka. „Deziobryzacja” objęła nie tylko najważniejszych funkcyjnych. Odwołano także śledczych z delegacji na najwyższych szczeblach, a prokuratorom Prokuratury Krajowej, którzy pełnili funkcję szefów jednostek, cofnięto zgody na pracę poza miejscem zamieszkania. Śledczy PK mają co do zasady pracować w PK, czyli jednostce, do której ich powołano. Chodzi na przykład o szefów prokuratur regionalnych z czasów Zbigniewa Ziobry, którzy otrzymali w ostatniej chwili przed zmianą władzy w prokuraturze awanse do PK (ale tylko na papierze, bo wciąż pracowali w swoich regionach).

Którzy śledczy pozwalali prokuraturę? To blisko połowa byłych szefów prokuratur regionalnych, m.in. Elżbieta Pieniążek, była szefowa Prokuratury Regionalnej w Białymstoku, Jarosław Szubert, były szef Prokuratury Regionalnej w Łodzi, czy Jakub Romelczyk, były szef Prokuratury Regionalnej w Warszawie. Pozwy złożyli także odwołani szefowie warszawskich jednostek okręgowych, np. były szef Prokuratury Okręgowej w Warszawie Mariusz Dubowski i jego zastępcy, a także były szef Prokuratury Okręgowej Warszawa-Praga Łukasz Osiński i jego zastępcy, np. Adam Borkowski.

Dawni funkcyjni dowodzą w swych pozwach, że ich odwołania były bezprawne, bo nastąpiły na wniosek następców Dariusza Barskiego, w ich ocenie jedyne legalne prokuratora krajowego. Przypomnijmy: Barski, zaufany człowiek Ziobry, w styczniu tego roku został usunięty z funkcji prokuratora krajowego. Adam Bodnar stwierdził na bazie opinii prawnych, że przywrócenie Barskiego do



• W styczniu prokurator generalny Adam Bodnar z ówczesnym p.o. prokuratora krajowego Jackiem Bilewiczem odwołali kluczowych szefów prokuratur regionalnych i okręgowych

FOT. MACIEK JAŻWIECKI / AGENCJA WYBORCZA.PL

śłużby ze stanu spoczynku w 2022 r. odbyło się z naruszeniem przepisów i nie wywołało skutków prawnych, a więc emeryt nie może być prokuratorem krajowym. Tej decyzji nie uznają prezydent, Trybunał Julii Przyłębskiej, większość zastępców prokuratora generalnego, wielu dawnych prokuratorów funkcyjnych i neosędziów. Według nich odwołanie Barskiego wymagało zgodnie z ustawą zgody prezydenta, a ponieważ nie było na to szans, sięgnięto po prawniczy trik.

Prokuraturę pozwala blisko połowa byłych szefów prokuratur regionalnych

Na miejsce Barskiego 12 stycznia powołany został – jako pełniący obowiązki prokuratora krajowego – Jacek Bilewicz ze stowarzyszenia niezależnych prokuratorów Lex Super Omnia. Jego misja była czasowa, trwała dwa miesiące. Potem premier Tusk na wniosek Bodnara powołał na tę funkcję prok. Dariusza Korneluka, także z Lex Super Omnia.

Odwołani funkcyjni kwestionują więc w pozwach status m.in. prok. Jacka Bilewicza i przekonują, że skoro prokuratorem krajowym jest Dariusz Barski, to jego wniosek był konieczny do ich odwołania. A skoro go nie było, decyzje o odwołaniu nie mają mocy prawnej.

Pozywający domagają się przywrócenia na stanowisko, dopuszczania do pracy, a często także wnoszą o zabezpieczenie powództw. Niektórzy domagają się odszkodowania za „nieprawne działania” obecnego kierownictwa prokuratury.

Odwołani z delegacji

Pozwy składają także śledczy odwołani z delegacji z wyższych szczebli prokuratury. Punktem zapalnym stały się terminy zakończenia delegacji: w wielu przypadkach nie zachowywano trzymiesięcznego okresu wypowiedzenia, stosowano okresy krótsze albo kończono delegację niemal z dnia na dzień. Taki pozew do sądu pracy w związku z zakończeniem delegacji wniósł np. były rzecznik prasowy Prokuratury Krajowej Łukasz Łapczyński. Domaga się uznania wypowiedzenia delegacji do Procura-

tury Krajowej za bezskuteczną i przywrócenia do pracy w związku z naruszeniem przepisów o wypowiedzaniu umów o pracę.

Byli delegowani powołują się na orzeczenie Sądu Najwyższego z czerwca 2021 r. w sprawie prokurator Agnieszki Łosickiej z Lex Super Omnia. Śledcza przez wiele lat delegowana do Prokuratury Regionalnej (wcześniej Apelacyjnej) w Lublinie za czasów Ziobry została odwołana z delegacji bez uprzedzenia. Przegrała przed sądami pierwszej i drugiej instancji, ale SN uwzględnił jej kasację.

Uznając, że prokuratorce należy się odszkodowanie, SN zwrócił uwagę, że obecna ustawa Prawo o prokuraturze kwestię wypowiedzenia delegacji reguluje fragmentarycznie. W kilku przypadkach wprost wskazano w ustawie, że odwołanie z delegacji następuje za trzymiesięcznym wypowiedzeniem – dotyczy to m.in. delegacji na czas nieokreślony do Ministerstwa Sprawiedliwości. Nie określono natomiast zasad odwołania z delegacji w powszechnych jednostkach prokuratury, co wskazuje na lukę prawną. A ponieważ w zakresie nieuregulowanym w Prawie o prokuraturze stosuje się odpowiednio do prokuratorów ustawę o pracownikach urzędów państwowych, a w sprawach nieuregulowanych w niej – przepisy ko-

deksu pracy, to biorąc pod uwagę zasadę równego traktowania prokuratorów, powinny z dniem SN mieć zastosowanie kodeksowe terminy wypowiedzenia. Czyli przy delegacji na czas nieokreślony – trzymiesięczne wypowiedzenie.

Obecne kierownictwo prokuratury ma inny pogląd. Uważa, że skoro ustawodawca pominął terminy w przypadku zwykłych jednostek prokuratury, to był to zabieg celowy i chodziło właśnie o umożliwienie odwołań bez zachowania terminów uprzedzenia. Wskazuje na to także praktyka, bo w latach 2016-22 nie wypowiadano delegacji za trzymiesięcznym wypowiedzeniem, zwykle było to kilka dni, maksymalnie dwa tygodnie.

Według naszych informacji pozwy przeciwko prokuraturze wnieśli także prokuratorzy PK, którym cofnięto zgodę na pracę poza miejscem zamieszkania (a więc muszą pracować w siedzibie PK w stolicy).

W Prokuraturze Krajowej działa zespół, który zajmuje się sprawami wytoczonymi przez byłych funkcyjnych i delegowanych, któremu szefuje prok. Jacek Bilewicz, niedawno powołany na jednego z zastępców prokuratora generalnego. Zespół pełni funkcje konsultacyjne, obsługą prawną postępowań zajmują się prokuratury, których sprawy dotyczą. Działają przez pełnomocników. ●

www.nekrologi.wyborcza.pl/34332026

Z głębokim żalem i smutkiem żegnamy



Izabelę Katarzynę Mrzygłocką

Posel na Sejm RP
Wiceprzewodniczącą Komisji do Spraw Petycji Sejmu RP IX i X kadencji

Składamy wyrazy współczucia

Rodzinie oraz Przyjaciołom i Współpracownikom

Przewodniczący Rafał Bochenek
Zastępca przewodniczącego Urszula Augustyn
Posłowie — członkowie Komisji do Spraw Petycji Sejmu RP
Pracownicy Sekretariatu Komisji

PSL zatrzyma „lewacką i prawacką rewolucję” w szkole?

PSL chce wprowadzić do szkół wychowanie patriotyczne. Ma być nowa lista lektur i ustalony ustawowo kanon bohaterów narodowych. Co na to MEN?

**Karolina Słowik
Iwona Szpala**

– Wychowania patriotycznego nie da się zamknąć do jednego przedmiotu, to ma być program dla szkół, odwiedzanie miejsc ważnych dla naszej historii – mówił prezes PSL, wicepremier Władysław Kosiniak-Kamysz podczas Święta Wojska Polskiego. Wtedy przedstawiał założenia do projektu ustawy.

Osobnym projektem ustawy PSL chce powołać Instytut Wincentego Witosa, o którym też na razie wiadomo niewiele.

Z MEN się nie konsultowali
Wychowanie patriotyczne młodzieży to deklaracja złożona przez Władysława Kosiniaka-Kamysza pod koniec lipca na spotkaniu rady naczelnej PSL. Kosiniak-Kamysz ogłosił, że jego partia nie obawia się „ani lewaków, ani biskupów”. Idzie własną drogą, która „nie musi się wszystkim podobać”. Zapowiedział też plany na jesień, m.in. ustawę o wychowaniu pa-

triotycznym – przepisy, które zatrzymają zarówno „lewacką, jak i prawacką rewolucję”. Bo, jak przekonywał, to, co najlepsze, zawsze jest w centrum, gdzie politycznie kotwiczy PSL.

– Musi być trzon, w którym jest przestrzeń dla ojców niepodległości i współczesnych bohaterów, niezależnie od tego, z jakiego byli obozu. Jest więc miejsce dla Jacka Kuronia i Kornela Morawieckiego, w kanonie lektur jest miejsce dla Sienkiewicza i Tokarczuk, dla noblistów, ale i dla twórców czasów romantyzmu i pozytywizmu – wyliczał. – Ale trzeba się umówić na Polskę, na konstytucję wychowania patriotycznego na pokolenia. By młody człowiek wiedział, z czego wyrasta, by wiedział, skąd nasz ród. Tego nie zdradzimy – zapewniał. Mówił też o organizowaniu zielonych szkół w gospodarstwach agroturystycznych. Tak, by młodzi z miast zobaczyli, jak wygląda wieś.

Koalicjanci PSL inicjatywą byli nieco zaskoczeni. Władysław Kosiniak-Kamysz nie konsultował tego pomysłu z ministerstwem edukacji.

I wycieczki, i lektury już są
Pomysł jest zaskakujący, bo kanon lektur już jest ustalony (sformułowany został przy obcinaniu do 20 proc. podstawy programowej), wycieczki też są. Program byłego ministra Przemysława Czarnka (PiS) „Poznaj Polskę”, który zakładał odwiedzanie miejsc związanych z polską historią, został przedłużony przez nowe szefostwo MEN pod nową nazwą – „Podróże z klasą”. Z małą korektą: to nauczyciele sami wybierają cele podróży, a resort dofinansowuje wycieczki w 100 proc.



– Musi być trzon, w którym jest przestrzeń dla ojców niepodległości i współczesnych bohaterów, niezależnie od tego, z jakiego byli obozu

WŁADYSŁAW KOSINIAK-KAMYSZ

Nie dziwi więc wypowiedzi ministerki edukacji Barbary Nowackiej, która pytana we czwartek w TVN24, czy wychowanie patriotyczne w szkołach to dobry pomysł, powiedziała, że w szkołach jest wychowanie patriotyczne. – Jest świetnie prowadzone – zaznaczyła.

Historię i teraźniejszość (tzw. HiT), wprowadzoną przez Czarnka, od września 2025 roku zastąpi edukacja obywatelska. – Obywatelstwo to też patriotyzm, partycypacja w wyborach – mówiła Nowacka. – Nauczyciele w sposób oczywisty uczą dzieciaki patriotyzmu – dodała.

Po co powielać te pomysły? Politycy PSL odpowiadają, że partia ma prawo do politycznych inicjatyw. – Władysław Kosiniak-Kamysz podczas rady naczelnej przypomniał światopoglądową tożsamość PSL. Bycie w koalicji nie oznacza, że zrezygnujemy z własnego programu – tłumaczył jeden z polityków PSL.

W PSL przypominają, że ostatnie miesiące dominował temat liberalizacji prawa aborcyjnego, polityczny sztandar lewicy. Że nieustannie musieli się tłumaczyć, choć światopoglądowych ustaw nie ma w umowie koalicyjnej. Uradzi-

li, że z nowym sezonem politycznym będą składać w Sejmie własne inicjatywy.

PSL ma już „Edukację z wojskiem”

Skoro nowy przedmiot jest w planach, wycieczki będą, a lektury są ustalone, czy jest jeszcze miejsce na program PSL-u? Pytamy o to rzecznika MEN.

– Wychowanie w duchu obywatelskim i patriotycznym jest bardzo istotną kwestią, dlatego zarówno w podstawie programowej, jak i w dodatkowych działaniach wychowanie patriotyczne jest i będzie silnie obecne – zaznacza Piotr Otrębski. – Jesienią i wiosną planowane są kolejne edycje programu „Edukacja z wojskiem” zainicjowanego przez ministrami Barbarą Nowacką, a realizowanego wspólnie przez MEN i MON na podstawie listu intencyjnego podpisanego przez szefów resortów – dodaje.

Do pilotażu tego programu zgłosiło się ponad 3 tys. szkół, przeprowadzono go od 6 maja do 20 czerwca. Żołnierze prowadzili zajęcia z bezpieczeństwa w szkołach podstawowych i ponadpodstawowych. Program ma być kontynuowany. ●

OGŁOSZENIE WŁASNE WYDAWCY

34332182

W sprzedaży

132 strony do czytania

Dobre lato z Montaigne'em

10 genialnych artystek, które chcieli wymazać

DWUMIESIĘCZNIK CZERWIEC 2024

KSIĄZKI

MAGAZYN DO CZYTANIA

Zjawisko:
Taylor Swift
Będzie nowym Dylanem?

- Prorok Pynchon. Przepowiedział erę paranoi
- Korea: jak harowała, żeby stać się sexy

Sponsor numeru:
Lew Tolstoj

Powiedzmy, że Twardoch oraz inne premiery lata

Boris Johnson: Pozwólmmy Ukrainie atakować Rosję

Były brytyjski premier Boris Johnson wzywa USA i Wielką Brytanię, by zgodziły się na atakowanie przez Ukraińców rosyjskiego terytorium pociskami dalekiego zasięgu ATACMS Storm Shadow.

Marta Urzędowska
Michał Olszewski

„Wyraz twarzy Putina mówił wszystko – gwałtowne drgnięcie ust, wściekłość autokraty, który właśnie usłyszał prawdę. Był w telewizji na żywo, a gubernator obwodu kurskiego wyjaśniał co dzieje się w rosyjskich miastach i wsiach – przekonuje były brytyjski premier Boris Johnson w artykule opublikowanym w „Daily Mail”, w którym chwali ukraińską ofensywę na terenie obwodu kurskiego w Rosji i namawia, by Amerykanie i Brytyjczycy zgodzili się na atakowanie położonych w Rosji celów dostarczonych przez nich pociskami.

„Jedyny sposób, by powstrzymać bomby szybujące, to uderzyć w bazy lotnicze wykorzystywane przez rosyjskie samoloty. A jedyny sposób, by w nie uderzyć, to użyć zachodniego sprzętu, który już mają. Ukraińcy mają przecież system ATACMS z USA, mają rakiety Storm Shadow do niszczenia bunkrów

z Wielkiej Brytanii” – przekonuje były brytyjski premier Boris Johnson w artykule opublikowanym w „Daily Mail”. „Dlaczego tego nie zrobimy? Dlaczego nie dajemy im wolności, by mogli atakować obiekty wojskowe w Rosji? W końcu to Rosjanie mordują bez opamiętania w ukraińskich miastach – nie mówiąc już o bazach wojskowych – i robią to od dwóch lat” – dodaje.

Przypomina, że ostatnie dni są wyjątkowo ekscytujące dla tych, którzy kochają Ukrainę i nazywa ofensywę ukraińskiej armii w obwodzie kurskim „najlepszą wiadomością od dawna”.

„Ten błyskawiczny wypad na Kursk przypomina nam, że od początku nie docenialiśmy Ukraińców. Nie docenialiśmy ich odwagi, ich gotowości by zrobić to, co uznawane jest za niemożliwe – przekonuje Johnson. „Chronicznie nie doceniamy też ich czystej wściekłości na rosyjskiego najeźdźcę i głębokiego pragnienia by wypędzić wojska Putina z każdej piędzi ukraińskiej ziemi” – dodaje.

Johnson o Ukrainie: „Koszmar Putina”

Przypomina, że to „brytyjskie Challengery przełamały tabu dotyczące ślania Ukraińcom czołgów” i to „brytyjska decyzja by dać im pociski przeciwartyleryjne NLAW zachęciła inne europejskie kraje do dawania własnej broni”.

„Nadszedł czas, by Wielka Brytania ponownie pokazała przywództwo, wykazała inicjatywę w sprawie Storm Shadow, a reszta naszych przyjaciół i sojuszników pójdzie w jej ślady” – pisze w swoim tekście. „Kiedy Wołodymyr Zelenski przybył do Wielkiej Brytanii w ubiegłym miesiącu, był zaskoczony, gdy Keir Starmer powiedział mu, że ma pozwolenie na użycie Storm Shadow przeciwko rosyjskim bazom tylko po to, by cofnąć je kilka dni później” – przypomina. I konkluduje: „Kiedy Putin ponad dwa lata temu rozpoczął swoją złowrogą i nieuzasadnioną inwazję, wierzył, że Ukraińcy błyskawicznie się poddadzą, że jego kolumny pancerne zdobędą Kijów w ciągu kilku dni. Nigdy, w najgorszych koszmarach nie wyobrażał sobie, że pewnego dnia ukraińskie czołgi wjadą do Rosji. Że w ciągu tygodnia zdobędą więcej terytorium – ponad tysiąc kilometrów kwadratowych – niż Rosjanie zdobyli w ciągu roku”.



• **Ukraiński żołnierz na ulicy miasta Sudzha, 16 sierpnia 2024 r.** FOT. REUTERS / YAN DOBRONOSOV

Jeden most mniej

Wczoraj ukraińskie lotnictwo potwierdziło, że zaatakowało kolejny most w obwodzie kurskim. Ze zdjęć zamieszczonych na Telegramie wynika, że chodzi o most w miejscowości Zwiannoje na rzece Sejm – tej samej, na której Ukraińcy zniszczyli kilka dni temu już jeden most. Niszczenie miejscowej infrastruktury uznawane jest za próbę utrudnienia Rosjanom dostaw sprzętu i transportu żołnierzy.

Komentarz

Ciszej nad tym Kurskiem



Wacław Radziwinowicz

Atak Ukraińców na obwód kurski nie wywołuje wielkich emocji w Rosji. Stara się o to Kreml, kalkulując, że warto na pewien czas poświecić własne przygranicze i tamtejszych ludzi, by osiągać sukcesy na froncie donieckim.

Jednym z najbardziej oczywistych ukraińskich celów operacji na terytorium wroga było zmuszenie Rosjan do przetrzucia pod Kursk, Biełgorod a może i Briańsk ich najlepszych jednostek spod Torečka i Pokrowska, gdzie armia Putina uparcie prze do przodu. Te rachuby zawodzą.

Początkowo intensywność ataków rosyjskich na Donbasie rzeczywiście spada. W ubiegły piątek (9 sierpnia) ich liczba na całym froncie wyniosła 94. Ale w ostatnich dniach podskoczyła do rekordowych 140-165 dziennie. 16 sierpnia było ich 145, z czego 51 – na kierunkach Torečka i Pokrowska.

Rosyjski Sztab Generalny niezbyt energicznie stara się zatrzymać natarcie ukraińskie w obwodzie kurskim, posyłając tam w pośpiechu formowane bataliony złożone w dużym stopniu z niedoświadczonych żołnierzy służby zasadniczej. Przerzucił też tam kilka jednostek spod Charkowa.

Mówi się więc, w tym i na kremłowskich kanałach telewizyjnych, choćby w programie głównego propagandzisty Władimira Solowiowa, że Putin jest gotów zgodzić się na dłuższą okupację swojego terytorium, byle tylko nie osłabić tempa podbijania cudzego.

To oczywiście wymaga zabiegów propagandowych i osłabienia emocji wywołanych trwożącą informacją o „wrogu na naszej ziemi”. Wieści z Kurska są podawane narowidzi już nie z takim patosem jak w pierwszych dniach inwazji i dostają eleganckie opakowanie w łagodne formułki typu „sytuacja”, „operacja kontrterrorystyczna”, ale w żadnym wypadku nie „wojna”. Nie ma też, choć w rzeczywistości jest, „ucieczki” ludności, która w panice porzuca swoje domy. Jest za to, choć jej nie ma, „ewakuacja”, najlepiej „organizowana”, a jeszcze lepiej „rytmiczna”.

Rosja jest jak ogromny tyranozaur, do którego mózgu (w jej przypadku nie tyle Kremla, co świadomości społecznej) ból wywołany ukąszeniem w pośladek dociera po tygodniach. Dziś widzą to i ubolewają nad tym prowojenni, „patriotyczni” publicyści. Sporo się mówi o tekście jednego z nich Ilji Uchowa, który potępia postawę moskwiaków. Lud stołeczny według niego „jeździ sobie na rowerach”, „popija kawę na Patriarszych Prudach”, bawi się w klubach i ma w nosie wroga tanki na swojej ziemi.

Akurat to potwierdza raport Fundacji Opinia Publiczna (FOM), według którego po wejściu Ukraińców wzrósł stopień niepokoju Rosjan. Dziś trwożne uczucia opanowały 45 proc. obywateli, a to o 12 punktów więcej niż pod koniec lipca. Ale nie da się tego porównać z 70 proc. z cza-

su, kiedy Putin ogłosił mobilizację i każdy Rosjanin musiał się liczyć z tym, że wojna sięgnie po niego lub jego bliskich.

FOM nie lokuje odczytów swojego licznika trwogi w konkretnych regionach. A one na pewno są znacznie niższe w stolicy niż w samym Kursku.

W lokalnych mediach społecznościowych ludzie dzielą się poczuciem krzywdy. Piszą, że „Moskwa nas porzuciła, nie dba o nas, gwiżdże na nas”. Pytają, gdzie są te miliony, które na swoich samochodach nakleją wojownicze hasła „możemy powtórzyć”, „na Berlin”?

Bolesnie oberwało się Nikołajowi Rastorgujewowi, soliście patriotycznej grupy Lube. Muzyk pospieszył z wyrazami poparcia dla „dzielnych ludzi z Kurska”. W rewanżu posypały się kpiny z „patrioty” współczującego ofiarom wojny z, jak piszą miejscowi, „Berlina, gdzie ratuje zdrowie”.

Ludzie są na tyle zrozpaczeni, że nie bacząc na grożącą im srogą odpowiedzialność karłą, napadają na samego Putina. Wymyślili mu nawet nową, bardzo obraźliwą formę nazwiska „Pukin” (od „puknut” – za przeproszeniem „pierdnąć”).

Zainteresowani tym, co się dzieje na pograniczu, a jest ich wielu, odwracając się od tele-

wizora kremłowskiego, szukają informacji u „z-bloggerów”, czyli „patriotycznych” prowadzonych samowolnych korespondentów wojennych. Wielu z nich nadaje w swoich komunikatorach wprost z frontu, ma wiadomości od oficerów służących na pierwszej linii. Mówią więc o postępach Ukraińców, stratach, bałaganie w armii.

I, o paradoksie, stają się groźną opozycją, wrogiem władzy. Kreml i parlament próbują zamknąć im usta i poddać to, co publikują, cenzurze

Bardzo impulsywnie o konieczności zamknięcia tego nie poddającego się kontroli państwa kanału informacyjnego wyraził się Aпти Алаudinow, dowódca kadyrowskiego batalionu specjalnego Ahmat, a jednocześnie i zastępca naczelnika Wydziału Wojskowo-Politycznego Sił Zbrojnych.

Z-bloggerzy podpadli mu, opisując, jak to Czeczeni, którzy mieli bronić kurskich granic, sprawnie „rozminęli się” z atakującym wrogiem i boju uniknęli. Алаudinow nawoływał ich grubym słowem, zapowiedział, że staną przed sądem i zostaną skazani na rozstrzelanie.

A on sam, jak wyznał, „z rozkoszą, własnoręcznie” będzie „wykonywał te wyroki”. ●

Rosja jest jak ogromny tyranozaur, do którego mózgu (w jej przypadku nie tyle Kremla, co świadomości społecznej) ból wywołany ukąszeniem w pośladek dociera po tygodniach



„Jeszcze jeden most mniej! Nasze lotnictwo nadal pozbawia wroga jego logistycznych możliwości swoimi celnymi nalotami, które poważnie wpływają na sytuację na froncie” – napisał na swoim kanale gen. Mykoła Oleszczuk, dowódca ukraińskiego lotnictwa.

W sobotę (17.08) Zelenski poinformował na Telegramie o rozmowie z naczelnym dowódcą ukraińskiej armii Ołeksandrem Syrskim.

„General poinformował o wzmocnieniu pozycji naszych sił w obwodzie kurskim i poszerzeniu zajętego terytorium” – napisał prezydent Ukrainy. Rosjanie poinformowali, że wojska ukraińskie zniszczyły w ostatnich dniach most na rzece Sejm w pobliżu Głuszkowa i otoczyli ok. 700 rosyjskich żołnierzy. Ukraińcy nadal kontrolują obszar o powierzchni co najmniej 600 km. kwadratowych (wojsko mówi o ok. 1000 km. kw.), od granicy do poło-



Ten błyskawiczny wypad na Kursk przypomina nam, że od początku nie docenialiśmy Ukraińców. Nie docenialiśmy ich odwagi, ich gotowości by zrobić to, co uznawane jest za niemożliwe

BORIS JOHNSON

żonych na północy miejscowości Kauchuk i Koroniewo, a na wschodzie do Sudży.

Rosyjski terror

Ponieważ Rosjanie nie mogą znaleźć skutecznego sposobu na walkę z Ukraińcami w obwodzie kurskim, sięgnęli po wypróbowaną metodę – terror. Prokuratura Generalna Ukrainy prowadzi postępowanie w sprawie filmów, które ukazały się w internecie. Widać na nich rosyjskiego żołnierza, który chwali się odcięciem i zatknęciem na kij głową żołnierza ukraińskiego. „Ukraińska Prawda” poinformowała, że posiada materiały wskazujące, że rosyjscy żołnierze dostali polecenie odcięcia głów czterem martwym ukraińskim żołnierzom. Rzecznik Praw Obywatelskich Ukrainy Dmytro Łubynec zaapelował do Organizacji Narodów Zjednoczonych o interwencję, wskazując, że Rosjanie chcą takimi materiałami zastraszyć i zdemoralizować Ukraińców.

Negocjacji nie będzie

O możliwych konsekwencjach zajęcia części obwodu kurskiego poinformował „Washing-

ton Post”. Zdaniem informatorów gazety Ukraina i Rosja miały w tym miesiącu rozpocząć rozmowy w Katarze: stawką było wstrzymanie ataków na infrastrukturę energetyczną po obu stronach frontu. Takie porozumienie prowadziłoby do częściowego zawieszenia broni. Przypomnijmy, że opóźnienie w dostawach broni z Zachodu dla Ukrainy bezwzględnie wykorzystali Rosjanie, którzy wiosną tego roku przeprowadzili szereg ataków na elektrownie i ciepłownie w całej Ukrainie. Z kolei Ukraińcy celnie atakowali rosyjskie obiekty, m.in. rafinerie.

Według „WP” po wejściu wojsk ukraińskich do obwodu kurskiego Rosjanie przerwali wstępne negocjacje. Ani władze Kataru, ani Ukraińcy i Rosjanie nie komentują tych doniesień. Być może to miał na myśli Putin, który 12 sierpnia deklarował, że żadnych rozmów pokojowych z Ukrainą prowadzić nie zamierza.

Rosjanie pod Pokrowskiem

Na razie nie widać sygnału, by ukraińskie działania w obwodzie kurskim miały spowolnić ofensywę rosyjską na Doniecczynie, w okolicach 60 – tysięcznego Pokrowska. Rosjanie podeszli na odległość 10 km od miasta, które pełni ważną rolę w zaopatrzeniu ukraińskiej armii. Władze zarządziły ewakuację, podobnie jak w części położonych pomiędzy miastem a linią frontu miejscowości Nowohrodiwka, Selydowe i Myrnohrad. Rosjanie podchodzą m.in. pod wieś Łysywka – tu również urzędnicy namawiają mieszkańców do bezwzględnego wyjazdu w bezpieczniejsze miejsca. Ale nie wszyscy mają dokąd wyjechać: – Często zostają osoby starsze, niepełnosprawne lub pozbawione pieniędzy. Widzimy ich tutaj codziennie, ponieważ codziennie rozdajemy im od 50 do 80 zestawów higienicznych – opowiada dziennikarzom „Kijw Indenpendent” Denys, wolontariusz pracujący w jednym z punktów pomocy humanitarnej w pobliżu Pokrowska. ●

OGŁOSZENIE WŁASNE WYDAWCY

Kraj/34328903

ZAMÓW DO 24 SIERPNIA

PRENUMERATĘ TECZKOWĄ NA WRZESIEŃ
W PREZENCIE KSIĄŻKA* ORAZ DOSTĘP DO WYBORCZA.PL**

CODZIENNIE

CENA
159,90 ZŁ***

* Książka do odbioru od 17 września w punkcie sprzedaży ** Aby otrzymać dostęp do Klubowego pakietu prenumeraty Wyborcza.pl oraz do archiwum tekstów „Wyborczej”: 1. Skontaktuj się z naszą infolinią, tel. 22 555 54 55 (od poniedziałku do piątku w godz. 8-17). 2. Podaj numer dowodu zakupu prenumeraty teczkowej. *** Cena sugerowana

Europie nie wiedzie się z surowcami W Portugalii korupcja, w Serbii

Protesty w Serbii znowu postawiły pod znakiem zapytania nadzieje Unii Europejskiej na własne zasoby litu, niezbędnego do produkcji aut na prąd. A już w połowie przyszłej dekady sprzedaż nowych aut z innym napędem będzie w UE zakazana.

Andrzej Kublik

To miała być część hybrydowej wojny, zorganizowanej przez zachodnie państwa. Tak prezydent Serbii Aleksandar Vučić ocenił protesty, które w ostatnich dniach sparaliżowały Belgrad.

Według niezależnych obserwatorów na ulice stolicy Serbii wyszło 25-30 tys. osób, aby zaprotestować przeciw wydobyciu litu w okolicach Doliny Jadar, położonej w zachodniej części kraju. Demonstracja odbywała się za zgodą władz, ale w jej trakcie doszło do ostrych starć z policją, kiedy część protestujących – wbrew zezwoleniu – zaczęła blokować most i dworzec kolejowy w Belgradzie.

Przestroga z Moskwy

W przeddzień tych demonstracji prezydent Vučić ogłosił, że został oficjalnie uprzedzony przez Rosję o planach zorganizowania w Serbii demonstracji, które mają doprowadzić do przewrotu państwowego. Być może to ostrzeżenie przekazał wicepremier Serbii Aleksandar Wulin, były szef serbskiej bezpieki. Latem był on w Moskwie, gdzie spotykał się z kierownictwem rosyjskich służb specjalnych FSB, SVR i FSO, a także z przedstawicielami MSW, MON i MSZ Rosji. Przy tej okazji Wulin złożył wieńiec na grobie Stalina – jako pierwszy polityk z państw byłej Jugosławii, której powojenny komunistyczny lider Josip Broz Tito został szybko uznany przez Stalina za wroga.

A już po stłumieniu zamieszek szef serbskiego MSW Ivica Dačić utrzymywał, że zorganizowana w Belgradzie akcja protestu była przygotowana „według scenariusza kolorowej rewolucji”, takiej, jak w przeszłości w Gruzji i Ukrainie.

Dla UE to ambarasująca sytuacja. Zaledwie trzy tygodnie przed manifestacjami w Belgradzie, wiceprzewodniczący Komisji Europejskiej Maroš Šefčovič i serbska minister górnictwa i energetyki Dubravka Dedović Handanović podpisali list intencyjny w sprawie strategicznego partnerstwa UE i Serbii w dziedzinach zrównoważonych surowców, baterii do aut na prąd i pojazdów elektrycznych. W podpisaniu tego dokumentu uczestniczył kanclerz Niemiec Olaf Scholz.

Jak się wabi Niemców

Porozumienie z Serbią miało otworzyć UE dostęp do tamtejszych złóż litu, metalu niezbędnego do produkcji baterii samochodów elektrycznych. Zgodnie z decyzją unijnych polityków od 2035 r. UE zakaze pierwszych rejestracji nowych samochodów osobowych z silnikami spalinowymi (także hybrydowych). I od tego czasu dozwolona będzie sprzedaż



aut o napędzie jedynie elektrycznym lub wodorowym. W takiej sytuacji dostęp do litu jest sprawą życia i śmierci dla europejskich koncernów motoryzacyjnych. W Niemczech przemysł samochodowy jest nie tylko jednym z filarów gospodarki i lokomotywą eksportu, ale także jedną z najważniejszych składowych prestiżu narodowego.

Dlatego rząd Niemiec w interesie branży motoryzacyjnej jest gotowy na wiele. – Przyznaję, że ta decyzja wymagała odwagi, ale została podjęta we właściwej chwili – powiedział kanclerz Scholz podczas wspólnej konferencji z prezydentem Serbii po podpisaniu porozumienia UE z Serbią.

W przeddzień tej ceremonii, jak wskazywała PAP, niemiecki dziennik „Die Welt” ostrzegł: „Serbia chce zaopatrzyć Europę w lit, a z drugiej strony rozwija bliskie stosunki z Rosją i prowadzi politykę, która może zagrozić bezpieczeństwu Bałkanów Zachodnich. Belgrad prowadzi podwójną grę, w której Zachód czuje się zagubiony”. Austriacki dziennik „Der Standard” w tym ostrzeżeniach poszedł jeszcze dalej:

Czy to właśnie Czechy pozwolą UE spełnić plany uzyskania 10 proc. litu z europejskich złóż – okaże się już za trzy lata. Na razie te plany spowija coraz gęściej mgła niepewności

„Scholz jest gotowy rzucić się w objęcia autokraty, by zdobyć ważny surowiec”.

Serbia formalnie stara się o członkostwo w Unii. Ale jednocześnie cały czas pogłębia swoje relacje – polityczne, gospodarcze i wojskowe – z Rosją i komunistycznymi Chinami. Ma z nimi nawet umowy o wolnym handlu, sprzeczne z ewentualnym członkostwem w UE. Jeśli kanclerz Olaf Scholz miał nadzieję, że mimo to przeforsuje przyjęcie Serbii do Unii w zamian za zapewnienie litu z tamtejszych złóż trójcy niemieckich gigantów motoryzacyjnych, to teraz może nabrać wątpliwości co do powodzenia takiego planu.

Minerał na miarę Hollywood

Na początku tego stulecia geolodzy firmy Rio Tinto, brytyjsko-australijskiego giganta górniczego, odkryli w serbskiej Dolinie Jadaru niezwykle minerał, krzemian o dużej zawartości litu i boru, zaliczanych do surowców krytycznych, niezbędnych w produktach zaawansowanych technologii.

Naukowcy z londyńskiego Muzeum Historii Naturalnej i kanadyjskiej Narodowej Rady Badawczej potwierdzili, że w Serbii odkryto nieznanym wcześniej minerał. Znaleźisko wzbudziło tym większe zainteresowanie, że ten minerał składem chemicznym był zbliżony do kryptonitu – cudownego minerału wymyślonego przez scenarzystów filmu „Powrót Supermana”, który do kin trafił mniej więcej w tym samym czasie, gdy potwierdzono unikalny charakter serbskiego minerału.

Trochę na wzór filmowego tworu mineral z serbskiej Doliny Jadaru ochrzczono mianem „jadaritu”.

Zdaniem geologów Rio Tinto zasoby litu w minerałach zalegających w Dolinie Jadaru należą do największych w świecie. W 2017 r. koncern zawarł porozumienie z władzami Serbii porozumienie o eksploatacji tych złóż. Rio Tinto deklarowało, że w wydobycie litu zainwestuje 2,4 mld dol. i rozpocznie eksploatację złóż na początku tej dekady. Planowano wydobywać co rok do 58 tys. ton litu, co starczyłoby do produkcji baterii do 1,1 mln aut rocznie.

Nie doszło jednak do tego. Pod koniec 2021 r. władze w Serbii zawiesiły zezwolenie dla Rio Tinto po gwałtownych demonstracjach ludności. Protestujący twierdzili, że wydobycie litu doprowadzi do skażenia żyznych ziem w Dolinie Jadaru i pozbawienia ich wód. Po kolejnych demonstracjach na początku 2022 r. rząd Serbii całkowicie wstrzymał projekt Rio Tinto.

Spekulowano, że Belgrad wyrzuca brytyjsko-australijski koncern, aby oddać złoża litu Pekinowi. Chiński koncern Zijin Mining pod koniec zeszłej dekady przejął kontrolę nad serbskimi kopalniami miedzi Bor, jednymi z największych w świecie.

Jednak w zeszłym miesiącu serbski Trybunał Konstytucyjny unieważnił decyzję o pozbawieniu koncernu Rio Tinto praw do eksploatacji złóż w Dolinie Jadaru. I dzięki temu UE mogła podpisać z Serbią porozumienie o litowym sojuszu strategicznym. Tym razem Aleksandar Vučić podbił stawkę. Zapowie-

Nowe plany kolei

Remont na Dworcu Wschodnim później

Spółka PKP PLK potwierdza, że remont linii średnicowej w Warszawie zacznie się dopiero „po 2030 r.”. Jest też nowy termin modernizacji Dworca Wschodniego.

Jarosław Osowski

Linia średnicowa PKP w Warszawie już dawno miała być w remoncie. Prace trwają jednak od 2020 r. tylko w obrębie Dworca Zachodniego. Pierwotny termin ich zakończenia minął w 2023 r. Kolejny wyznaczono na pierwszą połowę 2025 r.

Gorsze wieści płyną z drugiego końca linii średnicowej. Wojewoda mazowiecki zawiesił na wniosek rządowej spółki PKP Polskie Linie Kolejowe postępowanie w sprawie decyzji lokalizacyjnej przed przebudową odcinka od Dworca Wschodniego do Wybrzeża Szczecińskiego nad Wisłą.

„Stoleczna” spytała o przyczyny tej woltę. Rzecznik PKP PLK Karol Jakubowski odpowiedział, że spółka przewiduje korektę wniosku o decyzję lokalizacyjną: – Ze względu na weryfikację zakresu inwestycji na styku obszarów naszego i miasta – stwierdził.

Kolejarze z przedstawicielami ratusza zdecydowali mianowicie, że podczas remontu linii średnicowej poprawią połączenie między peronami na przystanku Warszawa Stadion a stacją metra Stadion Narodowy. Z budowy bezpośredniego przejścia w tym miejscu zrezygnowano dekadę temu, gdy powstała II linia metra. Oddano za to wtedy nadmia-

rowy, nieużytkowany do dziś peron dla przyszłej III linii – wszystko kosztowało ok. 360 mln zł, tyle co lotnisko w Modlinie.

Tymczasem stacja, choć wciąż położona na pustkowiu wbrew ambitnym planom „Stadion City”, stała się ważnym punktem przesiadkowym nie tylko między metrem a pociągami aglomeracyjnymi. Tłoczno bywa też w autobusach przyjeżdżających tu z Grochowa, Kamionka, Saskiej Kępy i Gocławia.

– Zaprojektujemy też przejście podziemne w rejonie ul. Chodakowskiej, które pozwoli połączyć dwie dzielnice – dodaje Karol Jakubowski. Ma na myśli łącznik między nowymi osiedlami, które powstają w ostatnich latach na Kamionku, a ul. Objazdową i Kawęczyńską na Szmulowiznie. – Konieczne jest ponowne sprawdzenie planowanych pod inwestycję obszarów, których będzie ostatecznie dotyczyła decyzja o ustaleniu lokalizacji linii kolejowej. Nowy wniosek planujemy złożyć do końca sierpnia.

Te wszystkie korekty oznaczają jednak kolejne już opóźnienie prac na Dworcu Wschodnim i przylegających do niego odcinkach torów. Stacja przeszła tzw. estetyzację przed piłkarskimi mistrzostwami Euro 2012. Główne budynki rzeczywiście wypiękniały, ale pasażerowie nadal

muszą się wspinać z bagażami i wózkami dziecięcymi po stromych schodach na perony. Osoby z niepełnosprawnościami są zdane na pomoc pracowników PKP PLK albo ochroniarzy. Przed 12 laty kolejarze zapewniali, że to tylko etap przejściowy, ale koszmarnie warunki podróżowania są tu do dziś. W 2024 r. miał zostać ogłoszony przetarg na wykonawcę przebudowy Dworca Wschodniego, ale tak się nie stanie.

– Prace projektowe i proces administracyjny dla stacji Warszawa Wschodnia są bardziej zaawansowane niż dla linii średnicowej. Przewidujemy możliwość rozpoczęcia prac w 2026 r. – mówi Karol Jakubowski. – Prace budowlane na linii średnicowej, na odcinku od Warszawy Zachodniej do Wschodniej, zaczną się po 2030 r. To najważniejszy odcinek kolejowy w kraju, przez który jeździ prawie 900 pociągów dziennie. Jego remont musi być więc bardzo dobrze zaplanowany. Zmiana terminów wynika z analizy dotychczas wykonanych planów i możliwości ich zmiany. Obecnie trwa weryfi-

Wszystkie korekty do planów remontu linii średnicowej oznaczają kolejne opóźnienie prac na Dworcu Wschodnim i przylegających do niego odcinkach torów



• Na perony na Dworcu Wschodnim można dostać się tylko schodami
FOT. MACIEK JAZWIECKI / AGENCJA WYBORCZA.PL

kacja jakości dokumentacji projektowej i przyjętych rozwiązań, co będzie miało wpływ na ostateczny kształt i terminy inwestycji. M.in. skorygowaliśmy układ torów na Dworcu Wschodnim i rozszerzyliśmy zakres prac o wymianę urządzeń sterowania ruchem na torach w kierunku Rembertowa.

„Stoleczna” poznała też inne zmiany w projekcie Dworca Wschodniego. Wydłuży się przejście podziemne pod stacją, które połączy ze sobą wszystkie korytarze pod peronami – od skrajnego na zachodzie aż do tunelu na ul. Tysiąclecia planowanego między ul. Bliską i Żupniczą na Kamionku a ul. Kijowską na Pradze. Jak się dowiadujemy, do tego tunelu oprócz chodnika, drogi rowerowej i jednej jezdni mają zostać wprowadzone tory tramwajowe. Wagony dwukierunkowe początkowo wjadą do niego z Pragi i zawrócą na Kamionku blisko Dworca Wschodniego.

Monika Beuth, rzeczniczka prasowa ratusza, powiedziała w zeszłym tygodniu, że wkrótce władze miasta ogłoszą, jakie zmiany w centrum Warszawy zamierzają zrealizować w oczekiwaniu na przełożoną modernizację tuneli linii kolejowej PKP pod Al. Jerozolimskimi. Najnowszymi ustaleniami po spotkaniu

z miejskimi urzędnikami podzielił się na Facebooku były dzielnicowy radny Daniel Łaga (KO) z Powiśla.

Według niego zapadła decyzja, że nasyp linii średnicowej w tej części Warszawy zostanie zastąpiony wiaduktem arkadowym. Wyglądałby tak jak pobliski dojazd do mostu Poniatowskiego. Pod torami PKP mają się znaleźć punkty usługowe, a obok szpalery drzew. Na górze wzdłuż całego wiaduktu kolejowego staną niewysokie (do 1 m) ekrany akustyczne. Do nowego przystanku Warszawa Solec pasażerowie dostaną się po schodach, także ruchomych, i windą – od strony Wisłostrady i z ul. Solec.

Położony z dala od dogodnych punktów przesiadkowych Dworzec Powiśle przestanie działać. Zastąpi go nowy przystanek Warszawa Nowy Świat z peronem wyspowym (tak jak na większości stacjach metra). Ma być on połączony bezpośrednio ze wspólnymi przystankami tramwajów i autobusów pośrodku Al. Jerozolimskich. Wstępna wizualizacja przedstawia zwężone jezdnie tej arterii. Warszawiacy poczekają jednak na te zmiany „po 2030 r.”. Zanim nastąpią, planowane jest rozkopanie tej ulicy na cztery lata z całkowitym wstrzymaniem ruchu tramwajów i samochodów. ●

Końcowy odcinek II linii metra

Tarcza Anna już draży tunel z Chrzanowa

Ważna informacja z budowy drugiej linii metra: po trzech latach przerwy znowu trwa drażnienie tunelu. Tarcza Anna ruszyła ze stacji Karolin i za osiem miesięcy ma dotrzeć na zaplecze stacji Bemowo.

W rozruchu tarcz drażniących tunele na budowie drugiej linii metra uczestniczył prezydent Warszawy Rafał Trzaskowski. Pod koniec lipca na poziomie -2 stacji Karolin pod ul. Sochaczewską na zachodnich peryferiach miasta ogłosił, że Unia Europejska przyznała stolicy aż 1 mld 125 mln zł na dokończenie inwestycji. Ta po wzroście kosztów

zdrożała niemal o jedną trzecią – do ponad 2,3 mld zł.

Wykonawcą – turecką firmę Gülermak – wybrano w 2018 r. pod koniec rządów poprzedniej prezydent stolicy Hanny Gronkiewicz-Waltz. Zgodnie z kontraktem wszystko miało być gotowe w 2022 r. Plany te w dużej mierze pokrzyżowała pandemia. Potem były burzliwe negocjacje kolejnych aneksów do umowy. Stało na tym, że metro zabierze pasażerów do ostatniej stacji Karolin w 2026 r., ale stacja techniczno-postojowa kilkaset metrów dalej będzie gotowa w 2027 r.

Metodą odkrywkową powstaje tam tunel, który umożliwi prze-

jazd między eksploatowanym na codzień odcinkiem II linii a jej zapleczem. Dwie zmechanizowane tarcze TBM Gülermak zmontował w północnej części stacji Karolin.

„W środy poranek, 14 sierpnia na Bemowie zaczęło się drażnienie tuneli ostatniego odcinka linii M2. Tarcza TBM Anna ma w pierwszym etapie prac do pokonania nieco ponad 1060 metrów. Połączy dwie budowane stacje – Karolin i Chrzanów” – poinformowała Anna Bartoń, rzeczniczka Metra Warszawskiego.

Krzysztof Piasecki, który kieruje budową II linii metra od odcinka Rondo Daszyńskiego – Księcia

Janusza na Woli, powiedział „Stolecznej”, że drażnienie tuneli będzie prowadzone w średnim tempie 18 metrów dziennie. Załogi, które obsługują tarczę Annę, w trakcie jej przeglądu planowanego od połowy września na budowie stacji Chrzanów (okolica skrzyżowania ul. Rayskiego i Szeligowskiej) będą przerzucone do drugiej tarczy – Krystyny. Na razie wciąż czeka ona na stacji Karolin.

Anna buduje tunel zachodni. Pociągi pojadą nim z Bródna, przez Śródmieście do Karolina i bazy technicznej. Do wydrążenia Anna ma 3202 m, Krystyna – 3196 m. Na pierwszym odcinku

obie maszyny, przesuwając się, ułożą za sobą łącznie 1422 pierścieni betonowej, szczelnej obudowy tuneli. Następne stacje Chrzanów i Lazurowa dzieli ponad 1200 m. Najkrótszy, bo tylko niespełna 600-metrowy, będzie ostatni odcinek od stacji Lazurowa do tzw. torów odstawczych za stacją Bemowo, blisko skrzyżowania ul. Górcewskiej i Powstańców Śląskich. Przekop w tym miejscu ma być gotowy w kwietniu 2025 r. Potem zacznie się wyposażanie tuneli w betonowe podtorze, tory, urządzenia niwelujące drgania i komplet instalacji. ●

Jarosław Osowski

Nowe regulacje dla działkowców

Koszenie nie zawsze kiedy chcemy

Zarząd ogródków działkowych chce zakazać puszczenia głośnej muzyki, koszenia trawy w niedzielę i święta oraz wjazdu autami na alejki. – Słyszę często przygrywki i biesiadne wrzaski, disco polo, a nawet męczący heavy metal – przyznaje jeden z działkowców.

Arkadiusz Gruszczyński

Na tablicy ogłoszeń na terenie Rodzinnych Ogródków Działkowych „Arkadia” w Warszawie pojawiło się ogłoszenie o konsultacjach społecznych w sprawie nowego regulaminu korzystania z działek. Wszystkie ogródki są zrzeszone w Polskim Związku Działkowców (PZD), który narzuca ROD-om regulamin. W każdym ROD pracują zarządy i komisje rewizyjne, wybierane spośród działkowców. Jednak, jak dowiadujemy się w PZD, każdy zarząd autonomicznie może dodawać własne zapisy do regulaminów.

Koniec z dowolnością

Jak przyznaje pan Marcin, który ma działkę na ROD „Arkadia”, od czasów pandemii koronawirusa zmieniła się część „towarzystwa korzystającego z działek”. – Ludzie przypomnieli sobie, że mają odziedziczone po babciach działki, a w czasie, kiedy trzeba było izolować się w domu, ROD-y stały się niezwykle pożądane. Zielona działka w środku miasta – każdy chciał tu być. Młodzi tu zostali. Na przykład sąsiedzi

z mojej alejki w co drugą niedzielę urządzają nasiadówki. Pisk dzieci, muzyka, grill. Inni ostatnio balowali przez cały weekend. Wódeczka lała się do muzyki od 8 rano – opowiada działkowiec.

Mój rozmówca przyznaje, że szuka na działce wytchnienia od głośnego miasta. – Nie po to kupiliśmy ROD, żeby słuchać dyskoteki co weekend – skarży się pan Marcin. Opowiada, że na jednej z działek co tydzień odbywają się bardzo głośne imprezy. – Dlatego cieszę się, że zarząd chce wprowadzić ograniczenia – dodaje.

Zarząd ROD „Arkadia” zamierza dopisać do wewnętrznego regulaminu trzy punkty:

1. zakaz puszczenia muzyki z głośników,
2. zakaz koszenia trawy i korzystania z innych sprzętów mechanicznych w niedzielę i święta,
3. zakaz wjazdu samochodem na teren ROD, chyba że działkowiec ma orzeczoną stopień niepełnosprawności.

– Coś panu opowiem. Kilka lat temu ludzie zaczęli budować tu spore domki letniskowe. Po głów-



• Ogródki działkowe przy ul. Sobieskiego FOT. ADAM STĘPIEŃ / AGENCJA WYBORCZA.PL

Zarząd chce dopisać do regulaminu:

- zakaz puszczenia muzyki z głośników
- zakaz koszenia trawy w niedzielę i święta
- zakaz wjazdu autem (z wyjątkiem orzeczonego stopnia niepełnosprawności)

nej alejce jeździły ciężkie samochody, cała piękna, usiana stokrotkami ścieżka została doszczętnie zniszczona. Po jakimś czasie poprzedni zarząd kazał wszystkim działkowcom rzucić się na remont alejki! Zapłaciliśmy, ale dopiero teraz cieszymy się, że wjazd na działkę zostanie zakazany – mówi z kolei pani Krystyna.

Zmiany na ROD

Pani Ewa twierdzi, że koszenie w niedzielę to koszmar. – Człowiek jedzie odpocząć, nie bywa przecież

codziennie na działce i co słyszy? Kosiarki! – irytuje się kobieta. W jej części ROD „Arkadia” nie odbywają się jednak żadne głośne imprezy. – Mam działkę raczej w emeryckim kąciaku – śmieje się.

Konsultacje wśród działkowców potrwać przez cały wrzesień, a więc prawie do końca sezonu.

A czy na innych ROD w Warszawie nowe paragrafy zaproponowane w Arkadii mogłyby się przyjąć? – Zmiany w regulaminie tego ROD-u oceniam jako bardzo wskaza-

ne, bo plagą staje się jeżdżenie po alejkach działkowych samochodami. Rozumiem sytuację losową, gdy trzeba podwieźć coś ciężkiego albo osobę z niepełnosprawnościami, ale mam wrażenie, że kierowcy nadużywają pozwoleń na wjazd. Albo dlatego, że nie mają gdzie zaparkować, albo są tak wygodnicy, że najchętniej wjechałby nawet za furtkę własnej działki, żeby zaparkować jak najbliżej drzwi od altanki – mówi pan Jacek, działkowiec z Żoliborza.

Przyznaje, że plagą na jego ROD jest głośna muzyka. – Czasem to kakofonia w różnych muzycznych stylach, która dochodzi z różnych stron podczas imprez działkowych. A to przygrywki i biesiadne wrzaski do ogniska, a to disco polo, czasem nawet męczący w pięknych okolicznościach przyrody heavy metal – opowiada barwnie pan Jacek. Mówi, że dobrym zwyczajem jest uszanowanie prawa do ciszy sąsiadów z działek i niekoszenie trawy w niedzielę. – Nie wynika to bynajmniej z tradycji kościelnej, że w ten dzień nie powinno się podejmować dużych prac. Po prostu przeznaczmy niedziele na spokojny wypoczynek. A koszenie w ogóle należałoby ograniczać. Ja w tym roku ścinam trawę tylko raz w miesiącu. Jest tak sucho, że rośnie bardzo słabo. Pamiętam, że jeszcze kilka lat temu kosiło się co 10 dni albo i częściej. Dziś nie ma już takiej potrzeby – opowiada mój rozmówca. ●

Na dachach już sieją trawy

Imponujący widok na spalarnię śmieci

Nadal nie ma dokładnego terminu otwarcia spalarni śmieci na Targówku, ale widok z drona robi wrażenie. Zielone dachy będą mieć powierzchnię 20 tys. m kw.

Inwestycja z lotu ptaka wygląda imponująco: widać wielkie betonowe bryły w kształcie sześcianów, przeszkloną wieżę widokową na kominie, estakadę dla śmieciarek i połacie dachu przygotowane pod roślinność. Choć obiekt wygląda na niemal gotowy, to zakończenie prac i odbiorów oraz uruchomienie spalarni trzeba jeszcze poczekać.

– Funkcjonowanie instalacji rozpocznie się w drugiej połowie 2024 roku – przekazuje zespół prasowy Miejskiego Przedsiębiorstwa Oczyszczania, które odpowiada za inwestycję. I to tyle w kwestii terminu.

Taki sam komunikat MPO podawało w kwietniu, gdy stopień zaawansowania rozbudowy i modernizacji spalarni zaprojektowanej na przyjęcie 300 tys. ton odpadów rocznie, przekroczył 90 proc. realizacji. Jeszcze bardziej zaawansowana, na 98 proc., była wówczas sortownia odpadów, która jest częścią kompleksu. Trafia do niej odpady z żółtych i niebieskich pojemników, a więc metale i tworzywa sztuczne oraz papier. – Przyczyni się ona do zwiększenia poziomu

segregacji odpadów komunalnych w Warszawie. Będzie miała roczną przepustowość 30 tys. ton. Sortownia odpadów z selektywnej zbiórki i spalarnia są połączone technologicznie. Podlegają również związanym zgodom administracyjnym – przekazało nam MPO.

Dlatego spalarnia będzie uruchomiona razem z sortownią. Final jest skomplikowany i czasochłonny, a prace prowadzone równolegle na wielu frontach, podobnie jest z odbiorami. W kolejne etapy prac spalarnia będzie wchodzić z zielonymi dachami. Została wyposażona w maty akumulacyjno-drenażowe, które będą umożliwiały rozwój roślin i gromadzenie wody opadowej. Postęp prac można obejrzeć na nagraniu z drona. Pochwaliła się nim firma Dorken Delta, która jest dostawcą materiałów na ekologiczny dach spalarni.

Jak dowiadujemy się w MPO, trawy są wysiewane odcinkami. Zielone dachy obejmą powierzchnię 20 tys. m kw.

– W efekcie powstanie enklawa przyrodnicza, która umożliwi retencję wód opadowych. Na dachu hali wyładunku oraz na dachu budynku administracyjnego zostanie wysiana łąka kwietna. Prace zaplanowano na drugą połowę września. Powstaną też m.in. ścieżki z nawierzchni mineralnej oraz elementy małej architektury – informuje MPO.



• Spalarnia na Targówku zacznie działać w drugiej połowie 2024 roku

FOT. JAKUB TUROWICZ / MPO WARSZAWA

– Dzięki zielonemu dachowi Zakład Unieszkodliwiania Stałych Odpadów Komunalnych (to pełna nazwa spalarni – red.) przynosi więcej korzyści dla otoczenia i staje się jego ważną częścią, zwiększając bioróżnorodność. Zielone dachy są szczególnie cenne dla miast, ponieważ odciążają kanalizację w trakcie ulew, gromadząc wodę, a następnie stopniowo uwalniając ją. To też ważny element w walce z wyspami ciepła. Rośliny tworzą dodatkowy cień i obniżają temperaturę w gorące dni. Zielony dach oczyszcza także powietrze z dwutlenku węgla – tłumaczy Piotr Pytel, doradca techniczny. To ona pochwaliła się postępem prac na nagraniu z drona. ●

Małgorzata Zubik

OGŁOSZENIE PŁATNE

Warszawa/34299990



Warszawa

Prezydent Miasta Stołecznego Warszawy

działając na podstawie art. 35 ust. 1 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami

informuje,

że na Elektronicznej Tablicy Ogłoszeń m.st. Warszawy (<http://eto.um.warszawa.pl/>), wywieszone zostały do publicznej wiadomości wykazy nieruchomości przeznaczonych do zbycia lub oddania w użytkowanie, najem, dzierżawę lub użyczenie.

Tuż koło Świątyni Opatrzności Bożej

Wiatrak na pięć pięter



• Świątynia Opatrzności Bożej z lotu ptaka

FOT. MACIEK JAŻWIECKI / AGENCJA WYBORCZA.PL

Czy wiatrak mikroelektrowni wiatrowej, wysoki jak pięciopiętrowy blok, można budować bez pozwolenia na budowę? Taką instalację stawia właśnie kuria warszawska przy Świątyni Opatrzności Bożej w Miasteczku Wilanów.

Obok nakrytej charakterystyczną kopułą Świątyni Opatrzności Bożej w Miasteczku Wilanów, od strony ulicy Sejmu Czteroletniego, znajduje się naziemny parking. Ulokowany jest prostopadłe do ulicy, sąsiaduje z terenem szkoły niemieckiej. Za tym parkingiem pojawił się właśnie wykop ogrodzony ażurowym płotem budowlanym.

Investycja zadecydowała sąsiadów świątyni. Ze zaskumieniem odkryli, że za płotem powstaje fundament – nie pod krzyż czy rzeźbę, tylko pod... wiatrak elektrowni wiatrowej.

Archidiecezja inwestorem
Na tablicy inwestorskiej obecnie widnieje napis informujący, że w tym miejscu trwa „budowa instalacji odnawialnego źródła energii”. Jako inwestor wpisana jest Archidiecezja Warszawska. – Proszę rozmawiać z Centrum Opatrzności Bożej – przekierował nas ks. Przemysław Śliwiński, rzecznik warszawskiej kurii. Centrum zarządza kompleksem, na który oprócz świątyni składa się także m.in. Instytut Papieża Jana Pawła II.

– Na terenie zewnętrznym przy Świątyni Opatrzności Bożej powstaje mikroinstalacja w postaci zamkniętej turbiny wiatrowej [czyli bez rozłożystych śmigieł – red.]. Przewidywana maksymalna wysokość instalacji – do 14,5 m, a maksymalna moc to 50 kW. Zapewni ona znaczącą część zapotrzebowania kompleksu Świątyni Opatrzności Bożej. Poziom hałasu odpowiada obowiązującym normom – przekazało nam biuro prasowe Centrum Opatrzności Bożej.

Fundament pod wiatrak powstaje kilkadziesiąt metrów od bloków przy ul. Sejmu Czteroletniego. Na tablicy inwestorskiej nie ma podanej sygnatury pozwolenia na budo-

wę. Jest jedynie informacja o zgłoszeniu dokonanym w lutym 2023 r.

Co mówią przepisy
Przydomowe elektrownie wiatrowe nie są ujęte w ustawie z dnia 20 maja 2016 r. o inwestycjach w zakresie elektrowni wiatrowych, czyli w tak zwanej ustawie odległościowej zawierającej krytykowany, ale wciąż nie zmieniony zapis o tym, że słup ze śmigłami nie może stać bliżej niż 700 m od budynku mieszkalnego. Z kolei znowelizowana w marcu 2023 r. ustawa o elektrowniach wiatrowych wprowadziła zasadę, że jeśli plan zagospodarowania pozwala na stawianie budynków, to pozwala również na budowę mikroinstalacji na odnawialne źródła energii, w tym wiatrowe, chyba że wprost zakazuje on takich instalacji.

Świątynia Opatrzności znajduje się na terenie objętym planem zagospodarowania uchwalonym w 2002 r. Został on przeznaczony na „obiekty kultu religijnego, nauki i kultury”. Plan określa, że świątynia może mieć wysokość 75 m, a limit wysokości „dla pozostałych obiektów to 14,5 m”. Stąd właśnie taką wysokość wiatraka podaje Centrum Opatrzności Bożej.

Ale to, że plan pozwala zbudować obiekt o wysokości do 14,5 m, nie zwalnia inwestora z obowiązku uzyskania pozwolenia na budowę. Wciąż obowiązują przepisy, według których mikroelektrownię wiatrową można zbudować na zgłoszenie, ale tylko jeśli jest to stosunkowo niewielka instalacja, zamontowana na dachu budynku, niewystająca ponad jego szczyt o więcej, niż 3 m. Jednak jeśli ma to być konstrukcja na oddzielnym fundamencie – tak, jak ta obok Świątyni Opatrzności Bożej – musi być traktowana jako obiekt budowlany. To oznacza, że wymaga pozwolenia na budowę oraz pozwolenia na użytkowanie.

Brzmi kuriozalnie
– Dokumentacja dotycząca inwestycji została złożona do Urzędu Dzielnicy Wilanów. Ze względu na nowatorskie rozwiązanie jesteśmy w fazie etapowania produkcji tej mikroinstalacji – przekazało nam biuro prasowe Centrum Opatrzności Bożej. – To wszystko brzmi kuriozalnie. Można mieć wrażenie, że kuria warszawska jest traktowana w sposób wyjątkowy i może stawiać, co tylko chce. Złożyć interpelację, w której poproszę o ustalenie w nadzorze budowlanym, czy rzeczywiście 14,5-metrową elektrownię wiatrową można budować bez pozwolenia na budowę – mówi Agata Diduszko-Zyglewska, miejska radna Lewicy. ●

Michał Wojtczuk

OGŁOSZENIE PŁATNE

Warszawa/34331054

Informacja Miejskiego Przedsiębiorstwa Wodociągów i Kanalizacji w m. st. Warszawie S.A. o jakości wody wodociągowej w lipcu 2024 roku

Lp.	Wskaźnik, nazwa substancji	Jednostka	Zakład Centralny SUW Filtry		Zakład Centralny SUW Praga		Zakład Północny		Zawartość dopuszczalna	
			średnia	max	średnia	max	średnia	max	Polska*	WHO**
WSKAŹNIKI MIKROBIOLOGICZNE										
1.	Ogólna liczba mikroorganizmów w 22±2°C	jtk/1ml	—	1	—	5	—	3	bnz	—
2.	Bakterie grupy coli	jtk/100ml	—	0	—	0	—	0	0	—
3.	Escherichia coli	jtk/100ml	—	0	—	0	—	0	0	0
4.	Clostridium perfringens	jtk/100ml	—	0	—	0	—	0	0(!)	—
5.	Enterokoki	jtk/100ml	—	0	—	0	—	0	0	—
WSKAŹNIKI ORGANOLEPTYCZNE I FIZYKOCHEMICZNE										
6.	Mętność	NTU	<0,10	0,17	<0,10	0,20	<0,20	<0,20	1(!)	5(!)
7.	Barwa	mg Pt /l	<2	2	<2	3	<2	<2	(!)	15(!)
8.	Zapach	—	akcept.	akcept.	akcept.	akcept.	akcept.	akcept.	(!)	—
9.	Stężenie jonów wodoru (pH)	—	7,2	7,3	7,2	7,3	7,2	7,5	6,5÷9,5(!)	6,5÷8,0(!)
10.	Twardość	mgCaCO ₃ /l	—	214	—	211	—	239	60÷500	500(!)
11.	Przewodność	µS/cm	882	1010	870	1068	567	587	2500(!)	—
12.	Żelazo	µg/l	<20	<20	<20	<20	<20	<20	200	300
13.	Mangan	µg/l	<5	<5	<5	<5	<10	<10	50	100(!,11)
14.	Chlorki	mg/l	168	209	169	229	—	27	250(!)	250(!)
15.	Amonowy jon	mg/l	<0,013	<0,013	<0,013	<0,013	<0,026	<0,026	0,50	1,5(!)
16.	Azotany	mg/l	—	1,3	—	0,86	—	2,7	50	50(!)
17.	Azotyny	mg/l	—	<0,002	—	<0,002	—	<0,020	0,50	3(!)
18.	Utlenialność z KMnO ₄	mg O ₂ /l	<1,0	1,3	<1,0	<1,0	1,5	2,0	5,0	—
19.	Chlor wolny	mg/l	—(***)	—(***)	—(***)	—(***)	0,26	0,31	0,3(!)	0,3(!,7)
20.	Chloryny	mg/l	—	0,23	0,34	0,38	—	0,37	—	0,7(!)
21.	Chlorany	mg/l	—	0,06	0,05	0,06	—	0,15	—	0,7(!)
22.	Suma chlorynów i chloranów	mg/l	—	0,29	0,39	0,44	—	0,52	0,7(!)	—
23.	Siarczany	mg/l	64	68	—	55	—	98	250(!)	250(!)
24.	Fluorki	mg/l	—	0,12	—	0,12	—	0,063	1,5	1,5
25.	Glin	µg/l	<20	<20	<20	<20	<40	<40	200	200(!,12)
26.	Kadm	µg/l	—	<0,05	—	<0,05	—	<0,05	5	3
27.	Ołów	µg/l	—	<0,5	—	<0,5	—	<0,5	10	10
28.	Rtęć	µg/l	—	<0,10	—	<0,10	—	<0,10	1	6(!)
29.	Nikiel	µg/l	—	1,0	—	1,1	—	0,6	20	70
30.	Miedź	mg/l	—	0,0019	—	<0,0010	—	0,0025	2,0(!)	2,0
31.	Chrom	µg/l	—	<0,5	—	<0,5	—	<0,5	50	50
32.	Arsen	µg/l	—	<0,7	—	<0,7	—	<0,7	10	10
TRİHALOMETANY										
33.	Chloroform	mg/l	—	<0,00006	—	<0,00006	—	0,0032	0,030	0,3
34.	Bromodichlorometan	mg/l	—	<0,00005	—	<0,00005	—	0,0021	0,015	0,06
35.	Suma trihalometanów	µg/l	—	0,55	—	2,6	—	6,7	100	—
(!) Clostridium perfringens (łącznie ze sporami) należy badać w wodzie pochodzącej z ujęć powierzchniowych i mieszanych						(*) Wskaźniki(substancje), które wpływają na wygląd, smak i zapach wody – poziom akceptowalny przez konsumentów (!) Kryterium zdrowie – 5 mg/l; (!) Pojedynczy parametr (*) Krótkotrwałe działanie (*) Rtęć nieorganiczna (!) Kryterium zdrowie – 400 µg/l (!) Kryterium zdrowotne – 900 µg/l				
(*) Akceptowalny przez konsumentów i bez nieprawidłowych zmian										
(*) Parametr powinien być uwzględniany przy ocenie agresywnych właściwości korozyjnych wody										
(*) W punkcie czerpalnym u konsumenta										
(*) Wartość dopuszczalna, jeżeli nie powoduje zmiany barwy wody spowodowanej agresywnością korozyjną wody										
bnz – bez nieprawidłowych zmian (Zaleca się, aby ogólna liczba mikroorganizmów nie przekraczała: – 100 jtk /1 ml w wodzie wprowadzanej do sieci wodociągowej, – 200 jtk /1 ml w kranie konsumenta)										

* Rozporządzenie Ministra Zdrowia z dnia 07.12.2017 r. w sprawie jakości wody przeznaczonej do spożycia przez ludzi (Dz.U. z 2017 r., poz. 2294)

** Wytyczne WHO: „Guidelines for Drinking-water Quality”, fourth edition, Genewa 2011 r.

*** Do dezynfekcji wody stosowany jest dwutlenek chloru

„Analizując jakość wody w wodociągu warszawskim na wyjściach do sieci w miesiącu lipcu 2024 r. na podstawie wyników przesłanych przez Miejskie Przedsiębiorstwo Wodociągów i Kanalizacji w m.st. Warszawie S.A., Państwowy Powiatowy Inspektor Sanitarny w m.st. Warszawie stwierdza, że w wodzie na wyjściu z Zakładu Północnego (Stacja Strefowa) raz odnotowano zwiększoną zawartość chloru wolnego. Wyższe stężenie chloru wolnego wynikało z zastosowania podwyższonej dawki dezynfektanta, w celu zabezpieczenia sieci wodociągowej przed wtórnym zanieczyszczeniem mikrobiologicznym i utrzymania właściwej jakości wody dostarczanej odbiorcom. Prowadzone badania w ramach monitoringu jakości wody w sieci wodociągowej w żadnym z punktów monitoringu w strefie zasilania Zakładu Północnego nie wykazały stężeń chloru wolnego w wodzie powyżej 0,3 mg/l. Tym samym został spełniony wymóg dopuszczalnego stężenia dezynfektanta pozostałego w wodzie w punkcie czerpalnym u konsumenta. Niniejszym jakość wody wodociągowej w badanym zakresie odpowiada warunkom określonym w rozporządzeniu Ministra Zdrowia z dnia 7 grudnia 2017 r. w sprawie jakości wody przeznaczonej do spożycia przez ludzi (Dz. U. z 2017 r., poz. 2294) jak również normom zalecanym przez WHO (Światową Organizację Zdrowia). Pod względem bakteriologicznym woda odpowiada wymaganiom sanitarnym.”

Informacja Miejskiego Przedsiębiorstwa Wodociągów i Kanalizacji w m. st. Warszawie S.A. o jakości wody wodociągowej w dzielnicy Wawer w lipcu 2024 roku

Lp.	Wskaźnik, nazwa substancji	Jednostka	SUW Radość	SUW Falenica	Zawartość dopuszczalna	
					Polska*	WHO**
WSKAŹNIKI MIKROBIOLOGICZNE						
1.	Ogólna liczba mikroorganizmów w 22±2°C	jtk/1ml	0	0	bnz	—
2.	Bakterie grupy coli	jtk/100ml	0	0	0	—
3.	Escherichia coli	jtk/100ml	0	0	0	0
4.	Enterokoki	jtk/100ml	0	0	0	—
WSKAŹNIKI ORGANOLEPTYCZNE I FIZYKOCHEMICZNE						
5.	Mętność	NTU	0,26	0,21	1(!)	5(!)
6.	Barwa	mg Pt /l	5	3	(!)	15(!)
7.	Zapach	—	akcept.	akcept.	(!)	—
8.	Stężenie jonów wodoru (pH)	—	7,4	7,3	6,5÷9,5(!)	6,5÷8,0(!)
9.	Przewodność	µS/cm	368	712	2500(!)	—
10.	Żelazo	µg/l	21	<20	200	300
11.	Mangan	µg/l	<5	<5	50	100(!,4)
12.	Amonowy jon	mg/l	<0,013	<0,013	0,50	1,5(!)
13.	Chlor wolny	mg/l	0,28	0,15	0,3(!)	0,3(!,4)
(!) Akceptowalny przez konsumentów i bez nieprawidłowych zmian						
(*) Parametr powinien być uwzględniany przy ocenie agresywnych właściwości korozyjnych wody						
(*) W punkcie czerpalnym u konsumenta						
(*) Wskaźnik(i)substancje, które wpływają na wygląd, smak i zapach wody – poziom akceptowalny przez konsumentów						
(!) Kryterium zdrowie – 400 µg/l						
(*) Kryterium zdrowie – 5 mg/l						
bnz – bez nieprawidłowych zmian						

* Rozporządzenie Ministra Zdrowia z dnia 07.12.2017 r. w sprawie jakości wody przeznaczonej do spożycia przez ludzi (Dz.U. z 2017 r., poz. 2294)

** Wytyczne WHO: „Guidelines for Drinking-water Quality”, fourth edition, Genewa 2011 r.

Informacja Miejskiego Przedsiębiorstwa Wodociągów i Kanalizacji w m. st. Warszawie S.A. o jakości wody wodociągowej w dzielnicy Wesoła w lipcu 2024 roku

Lp.	Wskaźnik, nazwa substancji	Jednostka	SUW Stara Miłosna	Zawartość dopuszczalna	
				Polska*	WHO**
WSKAŹNIKI MIKROBIOLOGICZNE					
1.	Ogólna liczba mikroorganizmów w 22±2°C	jtk/1ml	14	bnz	—
2.	Bakterie grupy coli	jtk/100ml	0	0	—
3.	Escherichia coli	jtk/100ml	0	0	0
4.	Enterokoki	jtk/100ml	0	0	—
WSKAŹNIKI ORGANOLEPTYCZNE I FIZYKOCHEMICZNE					
5.	Mętność	NTU	0,15	1(!)	5(!)
6.	Barwa	mg Pt./l	5	(!)	15(!)
7.	Zapach	—	akcept.	(!)	—
8.	Stężenie jonów wodoru (pH)	—	7,3	6,5÷9,5(!)	6,5÷8,0(!)
9.	Przewodność	µS/cm	890	2500(!)	—
10.	Żelazo	µg/l	<20	200	300
11.	Mangan	µg/l	<5	50	100(!,*)
12.	Amonowy jon	mg/l	<0,013	0,50	1,5(!)

(!) Akceptowalny przez konsumentów i bez nieprawidłowych zmian

(*) Parametr powinien być uwzględniany przy ocenie agresywnych właściwości korozyjnych wody

(*) Wskaźniki(substancje), które wpływają na wygląd, smak i zapach wody – poziom akceptowalny przez konsumentów

(!) Kryterium zdrowie – 400 µg/l

bnz – bez nieprawidłowych zmian

* Rozporządzenie Ministra Zdrowia z dnia 07.12.2017 r. w sprawie jakości wody przeznaczonej do spożycia przez ludzi (Dz.U. z 2017 r., poz. 2294)

** Wytyczne WHO: „Guidelines for Drinking-water Quality”, fourth edition, Genewa 2011 r.

„Analizując jakość wody na wyjściach do sieci z poniższych stacji:

- Zakład Centralny SUW Radość;
- Zakład Centralny SUW Falenica;
- Zakład Centralny SUW Stara Miłosna

w miesiącu lipcu 2024 r. na podstawie wyników przesłanych przez Miejskie Przedsiębiorstwo Wodociągów i Kanalizacji w m.st. Warszawie S.A., Państwowy Powiatowy Inspektor Sanitarny w m.st. Warszawie stwierdza, iż jakość wody z powyższych wodociągów odpowiada warunkom określonym w rozporządzeniu Ministra Zdrowia z dnia 7 grudnia 2017 r. w sprawie jakości wody przeznaczonej do spożycia przez ludzi (Dz. U. z 2017 r., poz. 2294) jak również normom zalecanym przez WHO (Światową Organizację Zdrowia). Pod względem bakteriologicznym woda odpowiada wymaganiom sanitarnym.”

ZAKŁADY
POGRZEBOWEMPUK¹⁹⁴⁵ZAKŁAD POGRZEBOWY
WOLA, ul. Redutowa 25
Mokotów, Żoliborz, Śródmieście,
Praga, Bielany, Targówek
CAŁODOBOWO - 693 503 720SŁUŻEW
DOM POGRZEBOWYul. Fosa 19A · 22 853 45 45 · www.sluzew.pl
punkty obsługi na terenie Warszawy:
Powązki · Pyry · Służew · Wola · Ursynów
P O G O T O W I E 24 h - 22 853 45 45

ŚRÓDMIEŚCIE

Exitus
www.exitus.com.pl; tel. 501 210 360

MOKOTÓW

ATMAN (22) 542 89 20; 606 299 275
ul. Rakowiecka 61 teren kościoła

WOLA

DOM POGRZEBOWY „BABICE”
ul. Okulickiego 5C, 05-082 Stare Babice
tel. całodobowy 602 11 89 49 www.babice.com.plExitus, Al. Solidarności 147,
dyżur całodobowy tel. 22 620 24 18,
vis a vis Urzędu Warszawa WolaA M B E R
Młynarska 52, tel. całodobowy 501 796 471

URSYNÓW

ATMAN (22) 425 37 02; 606 299 275
ul. Stryeńskich 21 teren kościołaOKOLICE
WARSZAWYExitus
Otwock, Kościelna 1 a, tel. 22 779 23 39
Mińsk Mazowiecki., 1-go PLM „Warszawa”,
tel. 25 759 17 25

Z głębokim smutkiem przyjęliśmy wiadomość o śmierci

**Tomasza Ciecierskiego**

wybitnego malarza

Pozostaniesz w naszej wdzięcznej pamięci

Zespół Zachęty — Narodowej Galerii Sztuki

www.nekrologi.wyborcza.pl/34332367Z głębokim smutkiem przyjąłem wiadomość
o śmierci mojego Przyjaciela**Bogdana Janickiego**

W tych bolesnych chwilach chwilach składam

Żonie Wiesi, Córkom i Ich Rodzinom

Wyrazy szczerego współczucia

Witold Pereta

www.nekrologi.wyborcza.pl/3433239213 sierpnia 2024 roku, zmarła w wieku 105 lat
nasza ukochana Ciocia i Babcia

dr med.

Maria Zarzycka

Była wyjątkowa, ciepła, serdeczna, aktywna, pomocna.

Będzie nam jej bardzo brakowało.

Teresa, Aldona i Jarek

www.nekrologi.wyborcza.pl/34332343W dniu 10 sierpnia 2024 roku
zmarł w wieku 62 lat**Krzysztof Komorowski**Msza święta żałobna odprawiona zostanie
w środę 21 sierpnia 2024 roku o godzinie 11:00
w kościele św. Grzegorza na Woli, ul. Wolska 180/182,
po czym nastąpi odprowadzenie urny z Prochami
do grobu rodzinnego na cmentarz miejscowy.

O czym zawiadamiają pogrążeni w głębokim smutku

rodzice, żona, córka, zięć i wnuki

Organizatorem uroczystości pogrzebowej
jest Dom Pogrzebowy "Służew"www.nekrologi.wyborcza.pl/34332024Z głębokim smutkiem zawiadamiamy,
że 13 sierpnia 2024 roku, zmarła w wieku 105 lat
nasza kochana Mama, Babcia i Prababcia**Maria Zarzycka**

z domu Hryniewska

Dr medycyny, lekarz okulista
wieloletni pracownik Kliniki Okulistycznej
Akademii Medycznej w Warszawie
oraz Centrum Medycyny Pracy Budowlanych w Warszawie,
Wieloletni sekretarz Polskiego Towarzystwa Okulistycznego.
Osoba życzliwa, serdeczna i niosąca pomoc wszystkim potrzebującym,
lubiana i szanowana przez współpracowników i pacjentów.Uroczystości pogrzebowe odbędą się
21 sierpnia 2024 roku o godzinie 11.00
w kościele Nawiedzenia Najświętszej Marii Panny
w Warszawie, przy ulicy Przyrynek 2,
po czym nastąpi odprowadzenie Zmarłej
do grobu rodzinnego na cmentarzu w Pyrach.

Pogrążeni w żalu

Córka i Syn wraz z rodzinami

www.nekrologi.wyborcza.pl/34332351

Dnia 8 sierpnia 2024 zmarła

**Ewa Krasieńska**

z domu Konig

Pogrzeb oraz msza św odbędą się 19 sierpnia o godz 12.00
w kościele św Karola Boromeusza na Powązkach.Z żalem informujemy
Rodzinny Związek Czartoryskich herbu Pogoń Litewskawww.nekrologi.wyborcza.pl/34332308**Stefan Jerzy Kiewlicz**

mija trzecia rocznica śmierci

Zbyszek P.

www.nekrologi.wyborcza.pl/34331380W dniu 8 sierpnia 2024 roku
w wieku 97 lat zmarła**Hanna Budzyńska**

nasza ukochana i troskliwa Matka, Babcia i Prababcia.

Uroczystość pogrzebowa odbędzie się
na Cmentarzu Bródnowskim w dniu 23 sierpnia o godz. 12:00
Kondukt do grobu (kwatery 74F) rozpocznie się
od bramy przy ul. Odrowąża.

O czym zawiadamiają

córki z rodzinami.

www.nekrologi.wyborcza.pl/34331857Pomagamy oswoić się z żałobą
Złóż kondolencje

ODESZLI.PL



34332404

**NAJLEPSZE
REPORTAŻE**W KAŻDY PONIEDZIAŁEK
W „WYBORCZEJ”

Rowcami do aut na prąd. Serbii – zamieszki



terii do samochodów na prąd z lokalnego surowca.

To dosyć drogi bilet za wejście w ciemno w potencjalny na razie litowy biznes w Serbii, gdzie na inwestora czekać mogą pułapki, co pokazały najnowsze demonstracje w Belgradzie.

Nadzieje zalała korupcja

Lider Serbii może podbijać stawkę, bo dopiero co czarne polityczne chmury zebrały się nad innym litowym projektem w Europie. A w zeszłym roku UE przyjęła prawo o surowcach krytycznych, które przewiduje, że do 2030 r. z własnych złóż Europa ma pokrywać 10 proc. zapotrzebowania na lit.

Do tej pory największe nadzieje europejscy producenci aut na prąd wiązali z Portugalią, która według amerykańskich służb geologicznych USGS ma największe w Europie i ósme co do wielkości w świecie zasoby tego surowca.

Pod koniec zeszłej dekady do eksploatacji złóż litu na północy Portugalii zaczęła się przymierzać brytyjska spółka Savannah Resources. Zapowiadała, że będzie wydobywać 25 tys. ton wodorotlenku rocznie, co wystarczy do produkcji ok. 500 tys. aut na prąd rocznie. A w pobliżu planowanej przez brytyjską spółkę kopalni litu do jego wydobycia zaczęły się przymierzać inne firmy.

To wywołało protesty mieszkańców tych regionów Portugalii, utrzymujących się z turystyki i rolnictwa. Zaczęli się obawiać, że wydobycie litu może zaszkodzić przyrodzie, popsuć krajobraz, czy nawet doprowadzić do zatrucia wód.

Władze w Lizbonie zamykały jednak uszy na wiele tych zastrzeżeń, licząc na ożywienie gospodarki dzięki wydobyciu surowca o niewralgicznym znaczeniu dla planów zielonej transformacji. W listopadzie wybuchł skandal, który uderzył

◀ **10.08.2024r.,
Belgrad, Serbia,
protesty
przeciwko
kopalni litu**

FOT. REUTERS / ZORANA
JEVTC

w te plany Portugalii i Unii. Policja przeprowadziła rewizję w rezydencji premiera Portugalii Antonio Costy. Zatrzymany też został Vitor Escaria, szef sztabu premiera Portugalii i jego zaufany współpracownik. Jest podejrzany o przyjmowanie łapówek od inwestorów zainteresowanych wydobyciem litu, a także projektem budowy gigantycznych instalacji do wytwarzania wodoru.

Zarzuty w tym dochodzeniu prokuratura postawiła także portugalskiemu ministrowi infrastruktury oraz szefowi państwowej agencji ochrony środowiska. Nie postawiła ich natomiast premierowi i liderowi portugalskich socjalistów. Antonio Costa zapewniał, że ma czyste sumienie. Jednak zdecydował się ustąpić z urzędu piastowanego od 2015 r., tłumacząc, iż jest objęty śledztwem korupcyjnym.

Skandal ten nie zablokował portugalskiemu politykowi dalszej kariery w UE. Po czerwcowych wyborach do Parlamentu Europejskiego został wybrany na nowego przewodniczącego Rady Europejskiej. Ale atmosfera wokół inwestycji w wydobycie litu w Portugalii popsuła się i już przestano zapowiadać, że to właśnie to państwo Unii zaspokoi jedną dziesiątą zapotrzebowania Europy na surowiec potrzeby do produkcji baterii aut na prąd.

Czekając na czeskie Eldorado

W 2017 r. nadzieje na otwarcie nowego rozdziału w rozwoju gospodarczym dzięki wydobyciu litu ogarnęły Czechy. Australijska spółka geologiczna European Metals Holdings (EMH) ogłosiła, że odkryła złoża tego metalu w okolicach Cínovec w czeskich Górach Krušcowych, położonych przy granicy z Niemcami. W przeszłości działały tu kopalnie cyny i wolframu.

I także w tym przypadku chodzić ma o wielkie zasoby litu, szacowane na ponad 1,2 mln ton.

W plany eksploatacji złóż litu w spółce z EMH zaangażował się kontrolowany przez rząd Czech koncern energetyczny ČEZ. A ponieważ złoża te mają się rozciągać także na niemiecką część Gór Krušcowych, Praga podpisała umowę o współpracy przy ich eksploatacji z władzami landu Saksonia.

Plany wydobycia litu nie wywołały protestów Czechów przed ewentualnymi szkodami ekologicznymi, zanieczyszczeniem wód lub stratami dla turystyki w Sudetach. Prędzej słychać głosy sceptyków, którzy uważają, że projekty te mogą się nie opłacać. Bo w Czechach trzeba będzie kruszyć skały, aby wydobyć zawarty w nich lit. To kosztowna metoda, a od zeszłego roku Chiny zaczęły mocno obniżać ceny litu dostarczanego na światowe rynki, utrudniając w ten sposób zachodnim koncernom realizację projektów wydobycia i rafinacji tego metalu.

Praga nie traci jednak animuszu. Pod koniec zeszłego roku premier Czech Petr Fiala zapowiedział, że ČEZ kończy kolejny etap przygotowań do eksploatacji złóż litu i powinna się ona rozpocząć w 2026 r.

Fiala zapowiadał też, że rząd Czech chce wykorzystać lit z rodzimych złóż do produkcji baterii do samochodów na prąd i negocjuje budowę takich zakładów z trzema potencjalnymi inwestorami. Naturalnie powinno to budzić zainteresowanie Volkswagena, który jest właścicielem czeskiego producenta aut Skoda, a także ma fabryki samochodów w Saksonii.

Czy to właśnie Czechy pozwolą UE spełnić plany uzyskania 10 proc. litu z europejskich złóż – okaże się już za trzy lata. Na razie te plany spowija coraz gęściej mgła niepewności. ●

OGŁOSZENIE PŁATNE

Kraj/34332195

Sąd Rejonowy dla Krakowa
— Nowej Huty w Krakowie I Wydział
Cywilny informuje, że pod sygnaturą
I Ns 1088/22/N toczy się postępowanie
z wniosku Gminy Miejskiej Kraków
przy uczestnictwie Tomasza Mrzygłód,
Rafała Mrzygłód, Ryszarda Mrzygłód
o stwierdzenie nabycia spadku
po Bogumile Mrzygłód córce
Kazimierza i Bronisławy z domu Dyba,
której ostatnie miejsce zwykłego pobytu
było w Krakowie, os. Jagiellońskie
23/74 zmarłej w dniu 30 października
2021 roku w Krakowie Sąd wzywa
wszystkich spadkobierców ustawowych
i testamentowych do zgłoszenia

OGŁOSZENIE PŁATNE

Kraj/34332286

W Sądzie Rejonowym w Kościanie, Wydział I Cywilny, pod sygn. I Ns 601/22, z wniosku Kościańskiej Spółdzielni Mieszkaniowej w Kościanie toczy się postępowanie o

STWIERDZENIE NABYCIA SPADKU

po Bogumile Barbarze Janickiej córce
Wawrzyna i Benigny, zmarłej dnia
29 maja 2019 r. Kościanie, ostatnio stale
przebywającej w Kościanie.

Sąd wzywa spadkobierców, aby w terminie trzech miesięcy od dnia publikacji ogłoszenia zgłosili się i udowodnili nabycie spadku, w przeciwnym razie mogą pozostać pominięci w postanowieniu o stwierdzeniu nabycia spadku.

OGŁOSZENIE PŁATNE

Kraj/34332285

W Sądzie Rejonowym w Kościanie, Wydział I Cywilny, pod sygn. I Ns 161/23 toczy się postępowanie wszczęte z wniosku Rolniczej Spółdzielni Produkcyjnej „Jutrzenka” w Osieku

O UZNANIE ZA ZMARŁĄ Ludwika Suszka

córki Walentyna i Franciszki,
urodzonej w Karśnicach, ostatnio stale
przebywającej w Osieku.

Sąd wzywa zaginioną, aby w terminie sześciu miesięcy od dnia publikacji ogłoszenia zgłosiła się do Sądu Rejonowego w Kościanie, w przeciwnym razie może zostać uznana za zmarłą.

OGŁOSZENIE PŁATNE

Kraj/34332289

W Sądzie Rejonowym w Chorzowie w sprawie o sygn. VIII Ns 145/24 toczy się postępowanie z wniosku Kariny Zbolalik i Filipa Otenburger o

— STWIERDZENIE NABYCIA SPADKU —

po Rafale Otenburger synu Marka i Beaty, zmarłym w dniu 18 lutego 2021 roku w Chorzowie, ostatnio zamieszkałym w Chorzowie. W skład spadku wchodzi zadłużenie oraz nieruchomości.

Sąd wzywa wszystkich spadkobierców po Rafale Otenburger, aby w terminie 3 miesięcy od ukazania się ogłoszenia zgłosili się do Sądu i wykazali swe prawa do spadku, gdyż w przeciwnym razie mogą zostać pominięci w postanowieniu o stwierdzeniu nabycia spadku.

OGŁOSZENIE PŁATNE

Kraj/34332197

Wójt Gminy Branice

OGŁOSZENIE

w sprawie przystąpienia do sporządzenia miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego dla fragmentów obrębów Bliszczycze, Boboluszkzi, Branice, Dzbańce, Dzierżkowice, Gródczany, Jakubowice, Jędrychowice, Lewice, Michałkowice, Niekazanice, Posucice, Turków, Włodzienin oraz Wysoka, w gminie Branice

Na podstawie art. 6a ustawy z dnia 20 maja 2016 r. o inwestycjach w zakresie elektrowni wiatrowych (t.j. Dz. U. z 2024 r. poz. 317) oraz art. 17 pkt 1 ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (t.j. Dz. U. z 2024 r. poz. 1130)

zawiadamiam

o podjęciu przez Radę Gminy Branice uchwały nr IV/40/24 z dnia 12 sierpnia 2024 r. w sprawie przystąpienia do sporządzenia miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego dla fragmentów obrębów Bliszczycze, Boboluszkzi, Branice, Dzbańce, Dzierżkowice, Gródczany, Jakubowice, Jędrychowice, Lewice, Michałkowice, Niekazanice, Posucice, Turków, Włodzienin oraz Wysoka, w gminie Branice.

Osoby zainteresowane mogą składać wnioski do ww. planu miejscowego w formie papierowej lub elektronicznej, w siedzibie Urzędu Gminy w Branicach, **ul. Stowackiego 3, 48-140 Branice**, w godzinach urzędowania oraz korespondencyjnie na ww. adres lub za pomocą środków komunikacji elektronicznej, tj. poczty elektronicznej na adres: ug@branice.pl lub adres skrzynki ePUAP: UGB3. Wnioski należy składać na formularzu, dostępnym na stronie podmiotowej BIP Urzędu Gminy w Branicach, w postaci papierowej lub w formie dokumentu elektronicznego. Wniosek musi zawierać imię i nazwisko albo nazwę oraz adres zamieszkania albo siedziby wnioskującego oraz adres poczty elektronicznej jeśli posiada a także wskazanie czy wnioskujący jest właścicielem lub użytkownikiem wieczystym nieruchomości objętej wnioskiem. Wnioskujący może podać dodatkowe dane do kontaktu takie jak adres korespondencyjny lub numer telefonu.

Informuję również, że zgodnie z art. 6e ust. 1 pkt 1 ustawy z dnia 20 maja 2016 r. o inwestycjach w zakresie elektrowni wiatrowych (t.j. Dz. U. z 2024 r. poz. 317), **w dniu 10 września 2024 roku o godzinie 16:00** odbędzie się pierwsze spotkanie otwarte nad możliwymi do ujęcia w tym planie rozwiązaniami. Pierwsze spotkanie otwarte odbędzie się w formie spotkania bezpośredniego, tj. w siedzibie Urzędu Gminy w Branicach, **ul. Stowackiego 3, 48-140 Branice** oraz w formie prowadzonej za pomocą środków porozumiewania się na odległość, umożliwiających zabieranie głosu, zadawanie pytań i składanie uwag, tj. w formie spotkania online.

Informuję również o drugim spotkaniu otwartym, które odbędzie się **w dniu 10 września 2024 roku o godzinie 17:00**. Spotkanie otwarte odbędzie się w formie prowadzonej za pomocą środków porozumiewania się na odległość, umożliwiających zabieranie głosu, zadawanie pytań i składanie uwag, tj. w formie spotkania online.

Informację o łażcu do spotkań online będzie można uzyskać najpóźniej w dniu spotkania, pod adresem <https://bip.branice.pl/2593/1123/planowanie-przestrzenne-ogloszenia.html>

Jednocześnie, na podstawie art. 39 pkt 1 oraz art. 40 i 41 ustawy z dnia 3 października 2008 r. o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko (t.j. Dz. U. z 2024 r. poz. 1112), zawiadamiam o przystąpieniu do opracowania prognozy oddziaływania na środowisko w celu przeprowadzenia strategicznej oceny oddziaływania na środowisko miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego.

Zgodnie z art. 40 ww. ustawy wnioski mogą być wnoszone:

- 1) w formie pisemnej na adres Urzędu Gminy w Branicach, ul. Stowackiego 3, 48-140 Branice,
- 2) ustnie do protokołu w Urzędzie Gminy w Branicach, ul. Stowackiego 3, 48-140 Branice,
- 3) za pomocą środków komunikacji elektronicznej bez konieczności opatrywania ich kwalifikowanym podpisem elektronicznym, na adres e-mail: ug@branice.pl lub adres skrzynki ePUAP: UGB3.

Wnioski do ww. projektu planu miejscowego i jego strategicznej oceny oddziaływania na środowisko można składać w terminie do **18 września 2024 r.** Informuję, że organem właściwym do rozpatrzenia wniosków jest Wójt Gminy Branice

**Wójt Gminy Branice
Sebastian Baca**

Zdolność kredytowa rośnie, ale nie wszystkim

Do banków puka coraz więcej klientów. Wiele osób traci cierpliwość i przestaje czekać na Kredyt na start. Mogą sobie na to pozwolić, bo rośnie ich zdolność kredytowa.

Justyna Sobolak

W lipcu, jak wynika z Indeksu Popytu na Kredyty Mieszkaniowe, o kredyt wniosowało 30,6 tys. osób. W porównaniu do czerwca to wynik lepszy o 11 proc.

– Być może jest to efekt zniecierpliwienia potencjalnych beneficjentów zapowiadanego nowego programu wsparcia kredytobiorców i osoby te złożyły wnioski o kredyt na warunkach rynkowych – mówi dr hab. Waldemar Rogowski, główny analityk Grupy BIK.

Rok do roku klientów w bankach jest o 30 proc. mniej, ale samo suche porównanie nie obrazuje obecnej sytuacji. To właśnie w lipcu 2023 r. ruszył rządowy program Bezpieczny kredyt 2 proc. i w bankach zaczęła się wówczas ustawać kolejka chętnych.

Single mogą liczyć na mniejsze kwoty

Lepiej porównać lipcowe dane z jeszcze wcześniejszymi, sprzed rządowego programu. I tu widać, że sytuacja znacząco się poprawiła. W lipcu 2022 r. o kredyt wniosowało zaledwie 14,1 tys. klientów. Konrad Pluciński, ekspert Rankomat.pl, zauważa, że tegoroczne ożywienie może być efektem wyraźnego wzrostu zdolności kredytowej przeciętnie zarabiających par, zarówno z dzieckiem, jak i bez.

Niestety, przeciętnie zarabiającym singlom banki są skłonne pożyczać coraz mniejsze kwoty – zauważa ekspert.

Z analizy Rankomat.pl, który sprawdził ofertę 10 banków, wynika, że singiel mógł w lipcu liczyć na średnio 375,2 tys. zł kredytu na zakup mieszkania (o blisko 4 tys. zł mniej niż w czerwcu), bezdzietna para na 486,9 tys. zł (o niespełna 1,5 tys. zł więcej), zaś para z dzieckiem – 584,2 tys. zł (o ponad 10,5 tys. zł więcej).

W analizie przyjęto założenie, że przeciętnie zarabiający 30-latek singiel to taki, którego wynagrodzenie netto, czyli na rękę, wynosi 6 tys. zł. W przypadku bezdzietnej pary 30-latków wzięto pod uwagę zarobki na poziomie 8 tys. zł, a małżeństwa w wieku 35 lat z dzie-



kiem – 10 tys. zł. Co ważne, założono, że młodzi mają umowę o pracę na czas nieokreślony. Dodatkowo zdołali odłożyć wkład własny na pokrycie 20 proc. kosztów zakupu mieszkania. Nie mają też żadnych zobowiązań kredytowych, które obniżałyby ich zdolność kredytową.

Ostrzejsze kryteria oceny zdolności kredytowej Rankomat.pl odnotował w lipcu w pięciu bankach: Alior, Velo, PKO BP, Millennium i ING. Z kolei Pekao, Santander Bank Polska i Credit Agricole odkręciły kurek z kredytami, oferując wyższą kwotę kredytów mieszkaniowych.

Zaobserwowano ogromne różnice w sposobie liczenia zdolności przez poszczególne banki. Na przykład w przypadku dwuosobowego gospodarstwa domowego, z dochodem na rękę na poziomie 8 tys. zł, różnica między bankiem, który restrykcyjnie ocenia zdolność, a tym, który łagodniej liczy możliwości klienta, wynosi aż ponad 204 tys. zł.

Należy jednak pamiętać, że banki oferujące największe kwoty nie zawsze są jednocześnie najtańszymi, dlatego bardzo duże znaczenie ma właściwe rozpoznanie rynku i dobór właściwej oferty.

Na jakie mieszkanie wystarczy?

Eksperti serwisu Rynekpierwotny.pl sprawdzili, na jakie mieszkanie przy obecnej zdolności kredytowej mogą po-

zwoić sobie przeciętnie zarabiający single, pary i rodziny z dziećmi w siedmiu największych metropoliach.

Jeśli dodać wkład własny, to rodzina dwa plus jeden miała w lipcu możliwość dysponowania kwotą 730 tys. zł, bezdzietna – 608 tys. zł, a singiel – 469 tys. zł.

W najlepszej sytuacji są pary i rodziny dwa plus jeden. We wszystkich metropoliach wzrosła bowiem oferta mieszkań, które są w ich finansowym zasięgu. Na przykład w Krakowie rodzina z dzieckiem miała do dyspozycji w lipcu 2260 nowych mieszkań. Dla porównania w czerwcu było ich 1769.

Jeśli chodzi o singli, to największy wybór nowych mieszkań w cenie do ok. 469 tys. zł jest w Łodzi i w miastach wchodzących w skład Górnośląsko-Zagłębiowskiej Metropolii. Niestety, w obu

▲ Z analizy Rankomat.pl, który sprawdził ofertę 10 banków, wynika, że bezdzietna para mogła w lipcu liczyć na średnio 486,9 tys. zł kredytu na zakup mieszkania

FOT. ELIZAVETA GALITCKAIA

tych metropoliach oferta się skurczyła, np. w Łodzi z przeszło 2,5 tys. do niespełna 2,4 tys. lokali.

Liczba mieszkań na kieszeń singla wzrosła we Wrocławiu – w lipcu było ich 410, a miesiąc wcześniej – 386. W Krakowie odpowiednio 341 i 294. – Ten trend utrzymuje się od kwietnia. Jest to efekt tego, że w ofercie firm deweloperskich zwiększyła się liczba lokali w segmencie popularnym, czyli budowanych z myślą o klientach kredytowych, których możliwości są raczej skromne – podkreśla Marek Wielgo, ekspert serwisu Rynekpierwotny.pl.

Nieco więcej lokali, także większych, znajdują w obu tych metropoliach bezdzietne pary. Natomiast w pozostałych największych miastach za 608,7 tys. zł można kupić głównie mieszkania dwupokojowe, choć – z wyjątkiem Krakowa, Warszawy i Wrocławia – jest też całkiem sporo trzypokojowych.

Z kolei w zasięgu rodzin z dzieckiem, mających do dyspozycji 730,2 tys. zł, niemal we wszystkich metropoliach (wyjątkiem jest Kraków) są nawet mieszkania czteropokojowe i większe. Najwięcej tak dużych metraży było w lipcu w Górnośląsko-Zagłębiowskiej Metropolii (niespełna 480) i Łodzi (blisko 300). Wciąż można je znaleźć w Poznaniu, Trójmieście, Wrocławiu i Warszawie, choć w tej ostatniej metropolii jest ich tylko ok. 30. ●

Wiecej chętnych na kredyt

30,6

TYS.

• **tyle osób wniosowało o kredyt w lipcu. W porównaniu do czerwca to wynik lepszy o 11 proc.**

OGŁOSZENIE WŁASNE WYDAWCY

34332354

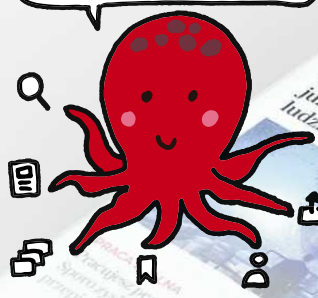
Sprawdź, jak wygodnie czyta się w Aplikacji Wyborczej



Pobierz w
App Store

POBIERZ Z
Google Play

POZNAJ WSZYSTKIE
FUNKCJE APLIKACJI!



Spada liczba umów o dzieło

Z umowami o dzieło dzieje się coś dziwnego. W drugim kwartale 2024 r. ich liczba spadła nagle o 27 proc. w porównaniu do pierwszego kwartału. Dlaczego? Eksperci nie są zgodni.

Maria Korcz

Resort pracy przygotowuje projekt nowelizacji ustawy dotyczący oskładkowania umów cywilnoprawnych, czyli umów o dzieło i zlecenia. Będzie jeden wyjątek: składek nie będą musieli płacić uczniowie i studenci do 26. roku życia.

Oskładkowanie umów cywilnoprawnych zostało zapisane jeszcze przez poprzedni rząd jako jeden z tzw. kamieni milowych w Krajowym Planie Odbudowy, co oznacza, że zmiana prawa jest jednym z warunków wypłacenia Polsce pieniędzy. Federacja Przedsiębiorców Polskich szacuje, że samo ozusowanie umów-zleceń może zwiększyć wpływy do budżetu państwa o 4 mld zł rocznie.

Taka zmiana ma sprawić, by możliwie największa liczba osób miała dostęp do ubezpieczeń społecznych, zatem m.in. by w przyszłości miały wyższą emeryturę. Ale jest też minus – może to oznaczać realny spadek zarobków.

Kto zyska, a kto straci

Piotr Rogowiecki ze stowarzyszenia Pracodawcy RP uważa, że dla większości osób pracujących na umowach o dzieło, oskładkowanie ma marginalne znaczenie w kontekście emerytury.

– Na umowach o dzieło wykonuje się przede wszystkim pracę dodatkową, mało kto zatrudnia w ten sposób na stałe. Po oskładkowaniu umów o dzieło dla większości osób zmiana w wysokości emerytury będzie niemalże nieodczuwalna, ale trzeba liczyć się z tym, że bieżący przychód z niej spadnie, bo firmy nie podniosą nagle stawek, za to spadnie kwota otrzymywana przez pracowników na rękę – twierdzi Rogowiecki.

To, czy stawki umów o dzieło pozostaną niezmiennie i po wejściu w życie przepisów realnie spadną, okaże się dopiero po wprowadzeniu zmian w życie. Presja płacowa sprawia, że od wielu miesięcy rosną poziomy wynagrodzeń, ale obecnie nie wiadomo, czy zadziała ona i w tym przypadku.

To, jak nowe przepisy zmieniają koszty zatrudnienia na umowie o dzieło, pokazuje poniższa tabela. Całą analizę przeczytasz TU.

Ile osób zyska emerytury?

O ile faktycznie dla osób dużo zarabiających i jedynie dorabiających na umowach o dzieło ich oskładkowanie nie zmieni wiele, o tyle dla stałe zatrudnionych w ten sposób oskładkowanie może przynieść realną zmianę.

Tyle że do końca nie wiadomo, ile osób dzięki projektowi może zyskać emerytury. Bo gdy próbujemy to oszacować, okazuje się, że... bardzo trudno się ich doliczyć.

Według badania aktywności ekonomicznej ludności w Polsce w pierwszym kwartale tego roku wyłącznie na umowę o dzieło zatrudnionych było 20 tys. osób, kwartał wcześniej – 19 tys.

Jak tłumaczy jednak ekspertka rynku pracy prof. Iga Magda ze Szkoły Głównej Handlowej, związana również z Instytutem Badań Strukturalnych, na tych danych nie należy polegać.

– Skalę zatrudnienia bardzo trudno jest oszacować, GUS w badaniach BAEL podaje liczbę osób pracujących na stałe w ramach umów o dzieło, ale kogo możemy tak naprawdę za taką osobę uznać? Kogoś, kto raz w tygodniu podpisuje umowę, kogoś, kto podpisuje ją raz w miesiącu? To nie jest do końca jasne, stąd trudność, by policzyć, ile osób za-

Wynagrodzenie dla zleceniobiorcy przed i po zmianie prawa. Umowa o dzieło

Kwoty w zł

Kwota brutto	Wynagrodzenie netto dla pracownika przed zmianą	Koszt pracodawcy	Wynagrodzenie netto dla pracownika po zmianie	Koszt pracodawcy po planowanych zmianach
500	452	500	360,77	602,40
2000	1808	2000	1445,07	2409,60
4000	3616	4000	2889,14	4819,20
8000	7232	8000	5779,27	9638,40

© GAZETA WYBORCZA

ŹRÓDŁO: KANCELARIA KALATA DLA WYBORCZA.BIZ

rabia tylko w ten sposób. Dodatkowo w danych BAEL to są tak małe odsetki, że niestety nie są to wyniki istotne statystycznie, co oznacza, że nie powinniśmy traktować tych danych jako odzwierciedlenie sytuacji na rynku pracy – wyjaśnia.

Szczegółowo nie jesteśmy więc w stanie określić, ile osób zyska dzięki zmianom emerytury, na którą wcześniej nie miałoby szans. Ale to niejeden problem z policzalnością tego typu umów.

Umów o dzieło ubywa

Od kiedy w 2021 r. wprowadzono obowiązek rejestracji umów o dzieło teoretycznie łatwiej powinno być nam je monitorować. Prof. Magda zwraca jednak uwagę na to, by i tu zachować ostrożność.

– Sam ZUS komentował, że na początku często popełniano błędy w zgłaszaniu umów o dzieło, co jest zupełnie normalne, gdy pojawia się nowa procedura. Trzeba więc do nich podchodzić z rezerwą – mówi.

Z danych wynika zaś, że z roku na rok spada liczba unikatowych umów o dzieło. Między pierwszym rokiem istnienia spisu a rokiem 2023 liczba zgłoszonych umów o dzieło spadła o 100 tys. Co ciekawe, spada liczba umów podpisanych na 1 do 9 dni (z 1,2 mln w 2021 roku do 1,04 mln w roku 2023). Wzrasta ta to liczba tych podpisanych na co najmniej miesiąc (z 250 tys. w 2021 r. do 298 tys. w 2023 roku).

Oskładkowanie umów cywilnoprawnych zostało zapisane jeszcze przez poprzedni rząd jako jeden z tzw. kamieni milowych w Krajowym Planie Odbudowy

Wpływy do budżetu

4

MLD ŻŁ

• o tyle ozusowanie umów-zleceń może zwiększyć wpływy do budżetu państwa w skali roku

Zdaniem prof. Igi Magdy te zmiany mogą wynikać z tego, że od kiedy wprowadzono obowiązek zgłaszania umów o dzieło, firmy poświęcają więcej uwagi temu, jak je konstruują i np. chcąc ograniczyć zbędną biurokrację, wolą podpisać jedną długą umowę niż kilka krótkich. To tu dopatrywałyby się przyczyny spadku liczby pojedynczych umów.

Nagły spadek

Jak wynika jednak z danych ZUS liczba osób pracujących na umowie o dzieło w drugim kwartale 2024 r. spadła nagle o 27 proc. w porównaniu do pierwszego kwartału. W poprzednich latach w tym czasie zwykle odnotowywaliśmy wzrost.

Skąd więc nagły spadek?

– Nie mam jednoznacznej odpowiedzi, dlaczego ta liczba spadła. Możemy przypuszczać, że to np. wyniki kontroli Państwowej Inspekcji Pracy, po których podmioty wycofują się z ich zawierania. Ale może to być też związane z sytuacją na rynku pracy, dlatego, że takie umowy są szczególnie popularne np. w sektorze komunikacji i informacji czy działalności związanej z kulturą i rekreacją. Może być to więc kwestia np. zmiany sytuacji w tych branżach i znak, że przedsiębiorcy ostrożniej w nich zatrudniają, bo warunki gospodarcze stały się mniej pewne – mówi Robert Lisicki z Konfederacji Lewiatan.

Potwierdzenie w danych znajduje też teoria prof. Magdy. Okazuje się bowiem, że w pierwszym półroczu 2024 r. przeciętna umowa o dzieło trwała 33,8 dnia. To istotny wzrost w porównaniu do średniej 29 dni z roku 2023. Niewykluczone więc, że na spadek liczby umów miała wpływ zmiana ich charakteru na dłuższe, ale rzadziej podpisywane.

Być może jest on także związany z zapowiedziami rządowymi o oskładkowaniu umów o dzieło. Obecnie nie znamy jednak szczegółów tego, w jaki sposób ta zmiana miałaby nastąpić ani kiedy dokładnie się wydarzy. ●

OGŁOSZENIE PŁATNE

Kraj/34332243

KUJAWSKA SPÓŁDZIELNIA MIESZKANIOWA

w Inowrocławiu, 88-100 Inowrocław, al. Kopernika 7

ogłasza II przetarg nieograniczony na

WYKONANIE ROBÓT BUDOWLANO – REMONTOWYCH W BUDYNKACH SPÓŁDZIELCZYCH ZLOKALIZOWANYCH W INOWROCŁAWIU I REJONIE

- Oferty należy składać w dwóch zamkniętych kopertach w siedzibie Spółdzielni (parter – BIURO PODAWCZE), w terminie do 04.09.2024 r. do godziny 10.00. Pierwsza koperta powinna zawierać wszystkie dokumenty wymagane w postępowaniu przetargowym. Druga koperta powinna zawierać ofertę cenową.
- Otwarcie OFERT Z DOKUMENTAMI nastąpi w dniu 04.09.2024 r. o godz. 10.00 w siedzibie Kujawskiej Spółdzielni Mieszkaniowej w Inowrocławiu, al. Kopernika 7 – sala konferencyjna na parterze bez udziału Oferentów.
- Otwarcie OFERT CENOWYCH nastąpi w dniu 09.09.2024 r. o godz. 10.00 w siedzibie Kujawskiej Spółdzielni Mieszkaniowej w Inowrocławiu, al. Kopernika 7 – sala konferencyjna na parterze bez udziału Oferentów.
- Po otwarciu OFERT Z DOKUMENTAMI oraz OFERT CENOWYCH zostanie opublikowana na stronie internetowej Zamawiającego informacja z otwarcia, z wyszczególnieniem Wykonawców ubiegających się o udzielenie zamówienia oraz zaproponowane przez nich ceny.
- Specyfikację istotnych warunków zamówienia można pobrać ze strony internetowej Spółdzielni : www.ksmino.pl

Dodatkowe informacje można uzyskać na w/wym. stronie internetowej Spółdzielni.

OGŁOSZENIE PŁATNE

Kraj/34332022

1. WÓJT GMINY CZUDEC ogłasza czwarty nieograniczony przetarg ustny

na sprzedaż nieruchomości położonej w Przedmieściu Czudeckim stanowiącej własność Gminy Czudec oznaczonej jako działka nr 1631 (KW- RZ1S/00032315/5) o pow. 2,46 ha. Na działce znajduje się 8 budynków rekreacyjnych, sezonowy bar z grillem oraz wiata. Cena wywoławcza działki nr 1631 wynosi 706 000,00 zł + 23% VAT; wadium – 35 300,00 zł. Do ceny (netto) nieruchomości gruntowej osiągniętej w przetargu zostanie doliczony podatek VAT w stawce 23%, zgodnie z obowiązującymi przepisami ustawy z dnia 11 marca 2004 r. o podatku od towarów i usług (Dz.U. z 2022 r., poz. 931 ze zm.). Nieruchomość nie jest obciążona i nie ciąży na niej żadne zobowiązania. Przetarg odbędzie się w Urzędzie Gminy Czudec, w pokoju nr 03 w dniu 25.10.2024 r. o godz. 10.00.

2. WÓJT GMINY CZUDEC ogłasza szósty nieograniczony przetarg ustny

na sprzedaż niezabudowanej nieruchomości położonej koło Karczmy Chłopskiej w Czudcu przeznaczonej pod zabudowę usługową i produkcyjną o nr 953/10, 953/11 (KW-RZ1S/00035908/0) o pow. 1,1176 ha, cena wywoławcza – 1 059 000,00,00 zł + 23% podatek VAT, wadium – 52 950,00 zł. Do ceny (netto) nieruchomości gruntowej osiągniętej w przetargu zostanie doliczony podatek VAT w stawce 23%, zgodnie z obowiązującymi przepisami ustawy z dnia 11 marca 2004 r. o podatku od towarów i usług (Dz.U. z 2022 r., poz. 931 ze zm.). Nieograniczony przetarg ustny odbędzie się 25.10.2024r. o godz. 11.00 w pokoju nr 03 Urzędu Gminy Czudec.

3. WÓJT GMINY CZUDEC ogłasza szósty nieograniczony przetarg ustny

na sprzedaż niezabudowanej nieruchomości położonej koło Karczmy Chłopskiej w Czudcu przeznaczonej pod zabudowę usługową i produkcyjną o nr 953/8, 953/9 (KW-RZ1S/00035908/0) o pow. 1,2895 ha, cena wywoławcza – 1 190 000,00 zł + 23% podatek VAT, wadium – 59 500,00 zł. Do ceny (netto) nieruchomości gruntowej osiągniętej w przetargu zostanie doliczony podatek VAT w stawce 23%, zgodnie z obowiązującymi przepisami ustawy z dnia 11 marca 2004 r. o podatku od towarów i usług (Dz.U. z 2022 r., poz. 931 ze zm.). Nieograniczony przetarg ustny odbędzie się 25.10.2024r. o godz. 12.00 w pokoju nr 03 Urzędu Gminy Czudec.

4. WÓJT GMINY CZUDEC ogłasza trzeci nieograniczony przetarg ustny

na sprzedaż nieruchomości położonej w Zaborowie oznaczonej jako działka nr 162/7 (KW-RZ1S/00057422/9) o pow. 0,30 ha. Stanowi ona niezabudowaną działkę, porośniętą drzewami i krzewami, o znacznym nachyleniu w kierunku wschodnim, otoczoną terenami niezabudowanymi, przy czym działka ta nie posiada prawnie ustanowionego dojazdu do drogi publicznej. Z uwagi na brak miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego, ww. nieruchomość jest nieruchomością rolną w rozumieniu ustawy z dnia 11 kwietnia 2003 r. o kształtowaniu ustroju rolnego (Dz.U. z 2022 r., poz. 2569 ze zm.). Zgodnie z art. 2a powołanej ustawy, warunki nabycia nieruchomości rolnych przez rolników indywidualnych nie dotyczą nabycia nieruchomości rolnej o powierzchni mniejszej niż 1 ha. Osoba niebędąca rolnikiem może nabyć tę nieruchomość w przypadku gdy Krajowy Ośrodek Wsparcia Rolnictwa nie skorzysta z prawą pierwokupu.

Cena wywoławcza – 28 980,00 zł, wadium – 5 000,00 zł. Sprzedaż podlega zwolnieniu z podatku od towarów i usług, na podstawie art. 43 ust. 1 pkt 9 ustawy z dnia 11 marca 2004 r. o podatku od towarów i usług (Dz.U. z 2023 r., poz. 1570 ze zm.)

Nieograniczony przetarg ustny odbędzie się 26.09.2024 r. o godz. 10.00 w pokoju nr 03 Urzędu Gminy Czudec.

Informacja o przetargach podlega publikacji na stronie internetowej Biuletynu Informacji Publicznej Gminy Czudec, na tablicach ogłoszeń wsi Przedmieście Czudeckie, Czudec oraz Zaborów, na tablicy ogłoszeń w Urzędzie Gminy Czudec od 19.08.2024 r. do 21.10.2024 r. oraz w prasie. Z dodatkowymi warunkami przetargów można zapoznać się w Urzędzie Gminy w Czudcu (pok. nr 204, tel. 017 71 72 154) w godzinach pracy urzędu.



OBWIESZCZENIE
STAROSTY KOZIENICKIEGO
z dnia 13 sierpnia 2024r.

Na podstawie art. 11d ust. 5 ustawy z dnia 10 kwietnia 2003r.o szczególnych zasadach przygotowania i realizacji inwestycji w zakresie dróg publicznych (jednolity tekst Dz. U. 2024. 311) oraz art. 49 ustawy z dnia 14 czerwca 1960r. Kodeks postępowania administracyjnego (tekst jednolity Dz. U. 2024. 572)

zawiadamiam

o wszczęciu postępowania administracyjnego znak BIA.6740.299.2024.PW na wniosek Wójta Gminy Grabów nad Pilicą z dnia 27 czerwca 2024r. (data wpływu 8 sierpnia 2024r.) w sprawie wydania decyzji o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej pod nazwą:

„Budowa drogi gminnej w miejscowości
Tomczyn – Grabów Zaleśny w gminie Grabów nad Pilicą”.

Teren inwestycji obejmuje działki o numerach ewidencyjnych: 267, 257 (257/1, 257/2), 259 (259/1, 259/2), 260 (260/1, 260/2) położone w obrębie ewidencyjnym 0031 Zakrzew, jednostka ewidencyjna 140704_2 Grabów nad Pilicą oraz 3, 4/1, 4/2, 4/3, 56 (56/2, 56/1), 154 (154/2, 154/1) położone w obrębie ewidencyjnym 0016 Grabów Zaleśny, jednostka ewidencyjna 140704_2 Grabów nad Pilicą, gmina Grabów nad Pilicą.

(Oznaczenie: przed nawiasem podano numer działki ulegającej podziałowi; w nawiasie numery działek po podziale; pogrubioną czcionką podano działki przeznaczone pod inwestycję).

Informuję, że można zapoznać się z aktami sprawy oraz składać ewentualne uwagi i wnioski w Starostwie Powiatowym w Kozienicach, ul. Kochanowskiego 28, Wydział Budownictwa i Architektury, pokój Nr 21, tel. 48 611 73 61 w godzinach pracy Starostwa **w terminie 14 dni** od daty opublikowania niniejszego obwieszczenia. Po upływie ww. terminu rozpatrzenie sprawy nastąpi w oparciu o posiadany materiał dowodowy.

Zawiadomienie niniejsze uważa się za dokonane po upływie 14 dni od daty publicznego ogłoszenia.

Radom/34331847

OBWIESZCZENIE WOJEWODY MAZOWIECKIEGO

Na podstawie art. 11d ust. 5 ustawy z dnia 10 kwietnia 2003 r. o szczególnych zasadach przygotowania i realizacji inwestycji w zakresie dróg publicznych (Dz. U. z 2024 r., poz. 311) zawiadamia się, że w dniu 29 lutego 2024 r. złożono wniosek, który następnie został zmieniony i uzupełniony w dniu 30 kwietnia 2024 r., w dniu 10 czerwca 2024 r. oraz w dniu 15 lipca 2024 r., w sprawie wydania decyzji o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej pn.: „Rozbudowa drogi wojewódzkiej nr 618 w zakresie budowy ścieżki pieszo-rowerowej i sieci elektroenergetycznej oświetlenia na odcinku od skrzyżowania z DP 4407W (ul. Tartaczna) do skrzyżowania z DG 340447W”.

Inwestorem przedsięwzięcia jest Zarząd Województwa Mazowieckiego, ul. Jagiellońska 26, 03-719 Warszawa, reprezentowany przez Mazowiecki Zarząd Dróg Wojewódzkich w Warszawie, działający przez pełnomocnika Pana Sebastiana Drozdowskiego.

Działki usytuowania obiektu (powiat pułtusk, gmina Pułtusk, województwo mazowieckie).

- numery działek w istniejącym pasie drogowym drogi wojewódzkiej nr 618:
obręb 0027 Pułtusk– działka o nr ew.: 1,
obręb 0006 Grabówiec – działki o nr ew.: 77/1, 77/2, 78,
obręb 0028 Pułtusk – działka o nr ew.: 388/1,
- numer działki w projektowanym pasie drogowym drogi wojewódzkiej nr 618 stanowiące własność właściwej jednostki samorządu terytorialnego –Województwa Mazowieckiego:
obręb 0028 Pułtusk– działki o nr ew.: 387/1, 606/1,
- numery działek w projektowanym pasie drogowym drogi wojewódzkiej nr 618 (**tłustym drukiem** – numery działek przeznaczone do przejścia pod inwestycję, przechodzące na rzecz właściwej jednostki samorządu terytorialnego, w nawiasach numery działek po podziale):
obręb 0028 Pułtusk – działki o nr ew.: 380/1 (380/3, **380/4**), 387/2 (387/3, **387/4**),
obręb 0029 Pułtusk – działki o nr ew.: 563/1 (563/4, **563/3**, **563/5**), 606/4 (606/5, **606/6**),
- numer działki stanowiący teren wód płynących, zgodnie z art. 20a ustawy o szczególnych zasadach przygotowania i realizacji inwestycji w zakresie dróg publicznych:
obręb 0006 Grabówiec – działka o nr ew.: 120,
- numery działek podlegających ograniczeniu w korzystaniu niewchodzące w skład projektowanego pasa drogowego przeznaczone pod budowę przebudowę sieci uzbrojenia terenu oraz innych dróg publicznych (w nawiasie numery działek po podziale przeznaczone pod budowę/przebudowę):
obręb 0028 Pułtusk – działki o nr ew.: 1, 302, 380/1 (380/3), 379, 388/2, 192/1, 193/2,
obręb 0029 Pułtusk – działka o nr ew.: 628,
obręb 0006 Grabówiec – działka o nr ew.: 76.

Stronami postępowania w sprawie są wnioskodawca, właściciele, użytkownicy wieczystości nieruchomości objętych wnioskami.

Ponadto zawiadamia się, że dnia 23 maja 2024 r. zostało wydane w trybie art. 35 ust. 3 ustawy z dnia 7 lipca 1994 r. Prawo budowlane (Dz. U. z 2024 r., poz. 725) postanowienie Nr 618/SAAB/2024 znak: WIR-I.7820.2.2.2024.AW, nakładające na inwestora obowiązki usunięcia, w terminie 60 dni, nieprawidłowości i braków w projekcie budowlanym.

Akta sprawy do wglądu znajdują się w Mazowieckim Urzędzie Wojewódzkim, w Wydziale Infrastruktury i Rolnictwa w Delegaturze – Placówce Zamiejscowej w Radomiu, ul. Żeromskiego 53, 26-600 Radom (pok. 205A), godz. przyjęć w poniedziałki w godz. 13⁰⁰ – 16⁰⁰ oraz w czwartki w godz. 8⁰⁰ - 12⁰⁰, gdzie można składać ewentualne uwagi i wnioski dotyczące przedmiotowej sprawy, do dnia wydania orzeczenia w sprawie. Zgodnie z art. 49 ustawy z dnia 14 czerwca 1960 r. Kodeks postępowania administracyjnego (Dz. U. z 2024 r., poz. 572), doręczenie uważa się za dokonane po upływie czternastu dni od dnia publicznego ogłoszenia.

Jednocześnie informuję, iż w trakcie prowadzonego postępowania, o czynnościach tutejszego organu, strony postępowania będą informowane w drodze publicznych obwieszczeń, zgodnie z art. 49 § 1 Kpa.

Data publicznego obwieszczenia 19 sierpnia 2024 r.
WIR-I.7820.2.2.2024.AW

Warszawa/34330932



OBWIESZCZENIE
STAROSTY PŁOCKIEGO

z dnia 9 sierpnia 2024r.
o wydaniu decyzji o zezwoleniu na realizację
inwestycji drogowej

Na podstawie art. 11f ust. 3-5 i art. 11c ustawy z dnia 10 kwietnia 2013r. o szczególnych zasadach przygotowania i realizacji inwestycji w zakresie dróg publicznych (jednolity tekst Dz. U. z 2024r. poz. 311) w związku z art. 49 ustawy z dnia 14 czerwca 1960 r.– *Kodeks postępowania administracyjnego* (jednolity tekst: Dz. U. z 2024 r. poz. 572)

zawiadamiam,

że w dniu 09.08.2024r. została wydana decyzja nr 11/2024, znak: AB-II.6740.3.11.2024, na rzecz inwestora – Wójta Gminy Stara Biała, o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej o nazwie: „Budowa drogi gminnej ulicy Leśnej w miejscowości Maszewo Duże gmina Stara Biała wraz z infrastrukturą”.

I. **Działki usytuowania obiektu:**

zlokalizowane w projektowanym pasie drogowym (w nawiasach numery działek po podziale, tłustym drukiem numery działek przeznaczone do przejścia pod inwestycję): województwo mazowieckie, jednostka ewidencyjna 141913_2 Stara Biała, obręb ewidencyjny 0017 Maszewo Duże, działki nr ewid. 256/3, 256/6, 257/6, 257/11, 258/3, 265/8, 266/1, 267/8, 262 (262/1, **262/2**, 262/3), 264/2 (264/3, **264/4**, 264/5)

Z treścią decyzji można zapoznać się w Biurze Obsługi Klienta Wydziału Architektury i Budownictwa Starostwa Powiatowego w Płocku (ul. Bielska 59, w godzinach 7³⁰-15³⁰ poniedziałek – piątek i środa w godzinach 7³⁰-17⁰⁰), bądź w Urzędzie Gminy Stara Biała w terminie 14 dni od daty podania niniejszej informacji do publicznej wiadomości.

Zgodnie z art. 49 ustawy z dnia 14 czerwca 1960r. Kodeks postępowania administracyjnego (t.j. Dz. U. z 2024r., poz. 572) zawiadomienie uważa się za dokonane po upływie czternastu dni od dnia publicznego ogłoszenia.

Plock/34332270

OGŁOSZENIE

o przystąpieniu do sporządzania planu ogólnego
Miasta i Gminy Solec nad Wisłą

Na podstawie art. 13i ust. 3 pkt 1, art. 8g ust. 1 i 2 ustawy z dnia 27 marca 2003r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (Dz.U. z 2024r. poz. 1130 ze zm.) oraz art. 39 ust. 1 pkt 1, 3, 4 i 5 oraz art. 40 w związku z art. 46 ust. 1 pkt 1 i art. 54 ust. 2 ustawy z dnia 3 października 2008 r. o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko (Dz.U. z 2024 r. poz. 1112 ze zm.), zawiadamiam o podjęciu przez Radę Miejską w Solcu nad Wisłą Uchwały NR IV/19/2024 z dnia 28 czerwca 2024 r. w sprawie przystąpienia do sporządzania „Planu ogólnego Miasta i Gminy Solec nad Wisłą” oraz o przystąpieniu do opracowania prognozy oddziaływania na środowisko w celu przeprowadzenia strategicznej oceny oddziaływania na środowisko skutków realizacji ww. planu ogólnego.

Zainteresowani mogą składać wnioski dotyczące ww. planu ogólnego oraz prognozy oddziaływania na środowisko w terminie od 19.08.2024 r. do 10.09.2024 r.

Wnioski do projektu planu ogólnego należy składać na piśmie utrwalonym w postaci:

1. papierowej - osobiście lub drogą pocztową na adres: Urząd Miasta i Gminy Solec nad Wisłą, ul. Rynek 1, 27-320 Solec nad Wisłą;
2. elektronicznej - w tym za pomocą środków komunikacji elektronicznej tj. skrzynki podawczej epuap.gov.pl wybierając podmiot: Urząd Miasta i Gminy Solec nad Wisłą na adres: /Solec140906/SkrytkaESP (tytuł wiadomości: wniosek do planu ogólnego Miasta i Gminy Solec nad Wisłą) opatrzonej kwalifikowanym podpisem elektronicznym, podpisem zaufanym lub za pomocą poczty elektronicznej na adres: gmina@solec.pl (tytuł maila: wniosek do planu ogólnego Miasta i Gminy Solec nad Wisłą)
3. na formularzu w postaci papierowej lub w formie dokumentu elektronicznego dostępnym na stronie internetowej pod adresem:
1) https://samorząd.gov.pl/web/mig-solec (aktualności: Wniosek do projektu aktu planowania przestrzennego);
2) https://samorząd.gov.pl/web/mig-solec/mapa-strony?show-bip=true (Biuletyn Informacji Publicznej, zakładka ogłoszenia);

Składający wniosek do projektu aktu planowania przestrzennego, podaje swoje imię i nazwisko, lub nazwę oraz adres zamieszkania albo siedziby oraz adres poczty elektronicznej, o ile taki posiada, a także wskazuje, czy jest właścicielem lub użytkownikiem wieczystym nieruchomości objętej wnioskiem dodatkowo może podać dodatkowe dane do kontaktu, takie jak adres do korespondencji lub numer telefonu.

Organem właściwym do rozpatrywania wniosków jest Burmistrz Miasta i Gminy Solec nad Wisłą.

Na podstawie art. 13 ust. 1 i 2 rozporządzenia Parlamentu Europejskiego i Rady (UE) 2016/679 z dnia 27 kwietnia 2016 r. w sprawie ochrony osób fizycznych w związku z przetwarzaniem danych osobowych i w sprawie swobodnego przepływu takich danych oraz uchylenia dyrektywy 95/46/WE (ogólnego rozporządzenia o ochronie danych)(Dz. Urz. UE L 119 z 04.05.2016, str. 1 ze zmianą ogłoszoną w Dz. Urz. UE L 127 z 23.05.2018, str. 2) dalej „RODO”, informujemy, że:

- 1) Administratorem danych osobowych jest Urząd Miasta i Gminy Solec nad Wisłą, ul. Rynek 1, 27-320 Solec nad Wisłą, kontakt mailowy: gmina@solec.pl lub telefoniczny: 783 627 100;
- 2) W sprawach z zakresu ochrony danych osobowych możliwy jest kontakt z inspektorem ochrony danych pod adresem mailowym: dpo.annaglowacka@gmail.com, adres do korespondencji: Urząd Miasta i Gminy Solec nad Wisłą, ul. Rynek 1, 27-320 Solec nad Wisłą.

Radom/34332064



Prezydent Miasta Radomia
informuje, że w Urzędzie Miejskim
w Radomiu,
przy ul. Kilińskiego 30

zgodnie z art. 35 ustawy z dnia 21.08.1997 r. o gospodarce nieruchomościami (t.j. Dz. U. z 2024r., poz. 1145), na tablicy ogłoszeń oraz na stronie internetowej Urzędu wywieszony został wykaz nieruchomości stanowiącej własność Gminy Miasta Radomia, przeznaczonej do oddania w najem na czas określony, położonej w Radomiu w rejonie ul.: **Promyka** (obr. 0101, ark. 139), grunt o pow. 350 m² – stanowiący część działki oznaczonej w ewidencji gruntów i budynków miasta Radomia nr 156/1 o pow. 743 m². Dla w/w nieruchomości prowadzona jest księga wieczysta Nr RA1R/00170115/5.

Radom/34331896



Prezydent Miasta Radomia
informuje, że w Urzędzie Miejskim
w Radomiu,
przy ul. Kilińskiego 30

zgodnie z art. 35 ustawy z dnia 21.08.1997 r. o gospodarce nieruchomościami (t.j. Dz. U. z 2024r., poz. 1145), na tablicy ogłoszeń oraz na stronie internetowej Urzędu wywieszony został wykaz nieruchomości stanowiącej własność Gminy Miasta Radomia, przeznaczonej do oddania w najem na czas określony, położonej w Radomiu przy ul.: **Sowińskiego** (obr. 0040, ark. 31), grunt o pow. 31,62 m² – stanowiący część działki oznaczonej w ewidencji gruntów i budynków miasta Radomia nr 19/46 o pow. 3 639 m². Dla w/w nieruchomości prowadzona jest księga wieczysta Nr RA1R/00009034/4.

Radom/34331898

Gdy trudno
opowiedzieć
o śmierci

Napisz
wspomnienie

ODESZLI.PL



WAG 1

Wybory prezydenckie w USA

Lobby kryptowalutowe stawia na Trumpa

Kryptowaluty nie powinny mieć dużego wpływu na kampanię w USA, bo większość obywateli ich nie ma i im nie ufa. Sęk w tym, że ta branża tworzy bogate i wpływowe lobby.

Gadomski



Kalifornijska Dolina Krzemowa, centrum amerykańskiego sektora zaawansowanych technologii, tysięcy startupów i siedziba wielu korporacji transnarodowych, do niedawna była bastionem Demokratów. Technologiczne korporacje hojnie sponsorowały ich kampanie wyborcze. To jednak przeszłość. Donald Trump uzyskał poparcie polityczne i obietnice wsparcia finansowego ze strony niektórych z największych firm z branży technologicznej, w tym Elona Muska. Kandydat na wiceprezydenta JD Vance był fetowany w Palo Alto na przyjęciu zorganizowanym w celu zbierania funduszy wyborczych. Wstęp kosztował od 3,3 tys. do 50 tys. dol. W 65-tyśięcznym Palo Alto mieści się Uniwersytet Stanforda, a także główne siedziby korporacji takich jak Facebook, Hewlett-Packard, Tesla Motors, Vmware.

Naukowcy, informatycy i finansisiści pracujący w Dolinie Krzemowej zapewne nie są fanami Donalda Trumpa, ale technologiczne startupy i korporacje mają kilka powodów, by opowiadać się przeciwko Kamali Harris. Jednym z nich jest polityka antymonopolowa administracji Bidena i zaostrenie przepisów dotyczących fuzji i przejęć, które są ważną strategią biznesową dla założycieli startupów i ich inwestorów.

Republikańskiego kandydata popiera branża kryptowalutowa, która w Kalifornii ma wielu przedstawicieli. Znanymi zwolennikami kryptowalut są Marc Andreessen i Ben Horowitz – założyciele funduszu venture capital Andreessen Horowitz. Popiera ją Trumpa, gdyż ten obiecał rozluźnić rygory dotyczące kryptowalut.

Kryptowaluty oparte są na technologii blockchain, czyli systemie rozproszonym między wieloma różnymi serwerami, który pozwala dokładnie przypisać własność każdego elementu danych (na przykład jednostki waluty cyfrowej) i żadna instytucja nie musi tej własności potwierdzać. Dzięki tej technologii kryptowaluty nie mają związków z żadnym państwem ani żadnym bankiem centralnym.

Zaczął się w październiku 2008, gdy niejaki Satoshi Nakamoto (to pseudonim osoby, która się nie ujawniła, a być może kilku osób) opublikował białą księgę o walutach cyfrowych, proponując stworzenie elektronicznego systemu płatności, który zamiast na zaufaniu opiera się na kryptografii. Łańcuchy elektronicznych podpisów składają się na elektroniczne monety i pozwalają potwierdzać transakcje elektroniczne. Każda transakcja zapisana w łańcuchu bloków jest widoczna dla wszystkich użytkowników, do łańcucha są dopisywane nowe transakcje.

Kryptowaluty – najważniejszą z nich jest bitcoin – mają na całym świecie zwolenników, a nawet entuzjastów, zwłaszcza w środowiskach libertariańskich, których zachwyca fakt, że nikt nad nimi nie panuje – ani banki centralne, ani rządy. Ich zdaniem kryptowaluty mogą pełnić takie same funkcje co dolar, euro, funt czy jen, a dodatkowo pozwalają zarządzać aktywami finansowymi bez pośredników pobierających prowizję, pla-



FOUR/REUTERS/KEVIN MAZUR

cić za zakupy, inwestować i pożyczać bez uciążliwej biurokracji. W Polsce fanów kryptowalut można znaleźć w Konfederacji, zwłaszcza w środowisku Sławomira Mentzena.

Waluty te mają jednak wady, o których entuzjaści nie chcą pamiętać. Jedną z nich jest ogromna zmienność kursu. Jeden bitcoin wart jest dziś 58598,30 dol., blisko 20 razy więcej niż w 2019 roku. Inwestowanie w bitcoiny wydaje się zatem łatwym zarobkiem. Ale od listopada 2021 roku do grudnia 2022 roku stracił do dolara 75 proc. Taka sama huśtawka dotyczy innych kryptowalut.

Załamanie wartości kryptowalut związane było z bankructwem giełdy FTX w listopadzie 2022 roku. Jej właściciele zostali oskarżeni, że przywłaszczyli sobie i niewłaściwie wykorzystali środki klientów. Dyrektor generalny giełdy, 30-letni Sam Bankman-Fried, został skazany na 25 lat więzienia i zobowiązany do zwrotu 11 mld dol.

Kilka miesięcy wcześniej z wnioskiem o upadłość wystąpiła firma Celsius Network LLC., założona w 2017 roku przez Alexa Mashinsky'ego, Daniela Leona i Nuke'a Goldsteina. Inwestowała pieniądze klientów w tokeny – aktywa powiązane z kryptowalutami. Mashinsky został aresztowany, a potem zwolniony po wpłaceniu kaucji. Trwa jego proces. Wyrok spodziewany jest we wrześniu.

Przed inwestowaniem w kryptowaluty i tokeny przestrzega słynny ekonomista Nouriel Roubini. W książce „Mega-zagrożenia” pisze, że walutom tworzonemu w technologii blockchain brakuje cech walut rzeczywiście stabilnych. Prawdziwa waluta pełni funkcję jednostki obliczeniowej, co oznacza, że sprzedawcy wyrażają w niej ceny dóbr, usług i wszelkich aktywów. Kryptowalut nie da się używać w ten sposób, ponieważ ich wartość podlega zbyt dużym wahaniom. Gdyby ktoś udzielił kredytu hipotecznego z kwotą główną i odsetkami wyrażonymi

w bitcoinie, skok wartości tej kryptowaluty spowodowałby olbrzymi skok realnej wartości kredytu. Byłaby to sytuacja analogiczna do tej, z którą mieliśmy do czynienia w przypadku kredytów frankowych, tyle że wzrost kursu, a tym samym długu mógłby być wielokrotnie większy.

Bitcoin i inne kryptowaluty potrzebują ogromnej mocy obliczeniowej, co powoduje, że komputery są w stanie obsłużyć tylko kilka transakcji na sekundę. Dla porównania system VISA obsługuje 50 tysięcy transakcji na sekundę.

Poza tym waluta powinna charakteryzować się stabilną wartością względem zindeksowanej ceny koszyka dóbr i usług. Bitcoin potrafi stracić lub zyskać na wartości 10–20 proc. w ciągu kilku dni, a to oznacza, że nie nadaje się do roli pośrednika w wymianie dóbr i usług.

Nierzadko kryptowaluty są wykorzystywane do prania pieniędzy, uyskiwania okupu. Dochodzi także do malwersacji finansowych z wykorzystaniem kryptowalut, tworzenia piramid finansowych, których klienci są kuszeni obietnicą szybkiego i wysokiego zysku po zainwestowaniu w cyfrowe waluty. Są również emitowane kryptoaktywa z ominięciem przepisów regulujących funkcjonowanie rynku kapitałowego.

W krajach wysoko rozwiniętych rządy podejmują inicjatywy mające na celu uregulowanie obrotu aktywami powiązanymi z walutami emitowanymi na podstawie technologii blockchain. Są też państwa, które całkowicie zakazały posiadania walut wirtualnych: Chiny, Nepal, Bangladesz, Afganistan, Maroko, Algieria i Boliwia.

W ubiegłym roku Komisja Spraw Gospodarczych i Monetarnych Parlamentu Europejskiego przyjęła przepisy, które będą wymagały od banków utrzymywania większego kapitału w celu ochrony przed potencjalnymi stratami kryptowalut. Banki będą musiały ujawniać, czy mają aktywa powiązane z kryptowalutami i trakto-

wać je jako jedną z najbardziej ryzykownych klas aktywów. Decyzja Komisji jest początkiem prac zmierzających do dostosowania przepisów europejskich do standardów sugerowanych przez Bazylejski Komitet Nadzoru Bankowego, który zaproponował, aby istniały ograniczenia dotyczące tego, jaka część kapitału banku może być powiązana kryptoaktywami. Europosłowie, przyjmując rygorystyczne zasady, argumentowali, że jest to konieczne, aby uniknąć powtórki z chaosu na rynkach finansowych, do którego doszło po upadku firm zaangażowanych w biznes kryptowalutowy, takich jak FTX czy Celsius Network LLC.

Dyskusja o kontroli kryptowalut staje się też ważnym tematem w amerykańskiej kampanii prezydenckiej. Obecnie są one kontrolowane przez Komisję Papierów Wartościowych i Giełd (SEC), która ma duże zasoby materialne i kadrowe, dzięki czemu jest skutecznym strażnikiem. Branża kryptowalutowa postrzega SEC jako swojego śmiertelnego wroga i chce, by przyszły prezydent powierzył kontrolę nad kryptowalutami mniejszej i słabszej agencji regulacyjnej – Commodity Futures Trading Commission. SEC wygrywa większość spraw sądowych przeciwko firmom kryptowalutowym, które twierdzą, że reguły dotyczące obrotu papierami wartościowymi ich nie dotyczą.

Podczas dorocznej konferencji Bitcoin Conference w Nashville w stanie Tennessee Trump obiecał, że jeśli zostanie wybrany, Stany Zjednoczone staną się światowym liderem w dziedzinie bitcoina i innych walut cyfrowych. Mówił też, że zwolni przewodniczącego Komisji Papierów Wartościowych i Giełd (SEC) Gary'ego Genslera.

Przeciw rozluźnieniu regulacji i nadzoru nad kryptoaktywami protestuje Dennis Kelleher – prezes organizacji Better Markets, który w 2020 roku był w sztabie wyborczym Bidena i Harris. W „Financial Times” wzywa Kamalę Harris do pozostawienia nadzoru w rękach SEC. „Obszerna kartoteka łamania prawa przez branżę kryptowalut jest sprzeczna z długą i mocną historią Kamali Harris jako prokuratora walczącego o ochronę konsumentów i inwestorów” – pisze.

Z badań Rezerwy Federalnej wynika, że tylko około 18 mln dorosłych Amerykanów używa lub posiada kryptowaluty i liczba ta maleje. Z kolei badania Pew Research pokazały, że o kryptowalutach słyszało 88 proc. Amerykanów, z czego 75 proc. nie ma do nich zaufania. Nie powinien to być zatem temat ważny w wyborach.

Ale jest, bo branża ma ogromne pieniądze i stawia je na jednego kandydata. ●
Witold Gadomski

• Teksty w dziale Opinie wyrażają poglądy autorów i nie muszą odzwierciedlać stanowiska redakcji

10. Olsztyn Green Festival

TAK PIĘKNIE
MOŻE BYĆ...

• Taco Hemingway wystąpił na koniec pierwszego dnia festiwalu

– Są takie momenty w życiu, że chciałbym być gdzie indziej, ale dzisiaj mi się podoba – mówił na koniec Olsztyn Green Festivalu Krzysztof Zalewski.

Martyna Siudak
Robert Robaszewski

Występująca przed „Zalewem” Daria Zawiałow była wzruszona widząc, jak żywiołowo publiczność reaguje na jej piosenki. – Nie pamiętam szczęśliwszego czasu w moim życiu – zwróciła się do festiwalowiczów, którzy odpowiedzieli jej owacją.

Więcej braw zebrała chyba tylko 10-letnia Marysia z Torunia. Dziewczynka, kurczowo trzymając się barierki, przekazała swojej idolce pluszowego banana z dedykacją. Prezent był jak najbardziej na miejscu, bo chwilę później artystka przyznała, że za nieco ponad godzinę będzie obchodzić urodziny. Wystarczył moment, by po tafli jeziora Ukiel rozniosło się gromkie „100 lat”.

W czwartek wystąpiła Edyty Bartosiewicz. – Przeprowadzę was wehikulem czasu, zaczniemy od roku 1992 – zapowiedziała publiczności. No

i wehikul ruszył. Rozpędził go kawałek „Love” z pierwszego solowego krążka, potem „Zabij swój strach” i „Tatuaż”.

– Co mi wpadło do głowy, żeby wysłać siebie na ten koncert? Jestem tu sama, naga, definitywnie sama – przyznała artystka, jakby nie wierzyła w swój come back po latach. A za chwilę zagrała „Zegar”. I to jak!

„Ostatni” zwał z nóg, a jego początek, „Zatańcz ze mną jeszcze raz...”, pootwierał w boomerach nostalgiczne szufladki. I nawet nie wkurzał las uniesionych w górę smartfonów, bo przecież każdy chciał zabrać ze sobą do domu ten moment. – Ten utwór chciałam wywalić z płyty, a to największy przebój, jaki stworzyłam. Czasami człowiek jest taki głupi – przyznała Bartosiewicz.

Natalia Przybyśz swój występ delikatnie zaczęła „Ogniem”, a potem każdy następny utwór spychał publikę w coraz głębszy trans. Jezioro Ukiel, nad którym odbywa się festiwal, było doskonałym tłem do utworu „Za zimną wodę”. – To jest piosenka o Mazurach. W Grecji nagraliśmy cały album o wodzie. Woda jest dziś dla mnie muzą numer jeden – mówiła artystka.

Z jej koncertu można było płynnie przejść pod scenę, na której królował Bartek Królik. Mragowianin, uznawany za jednego z ojców polskiego wydania muzyki soul i r’n'b, nie pozwolił ludziom na stanie w miejscu. Współzałożyciel grupy Sisters to wulkan energii, którą sówicie obdziela słuchaczy.

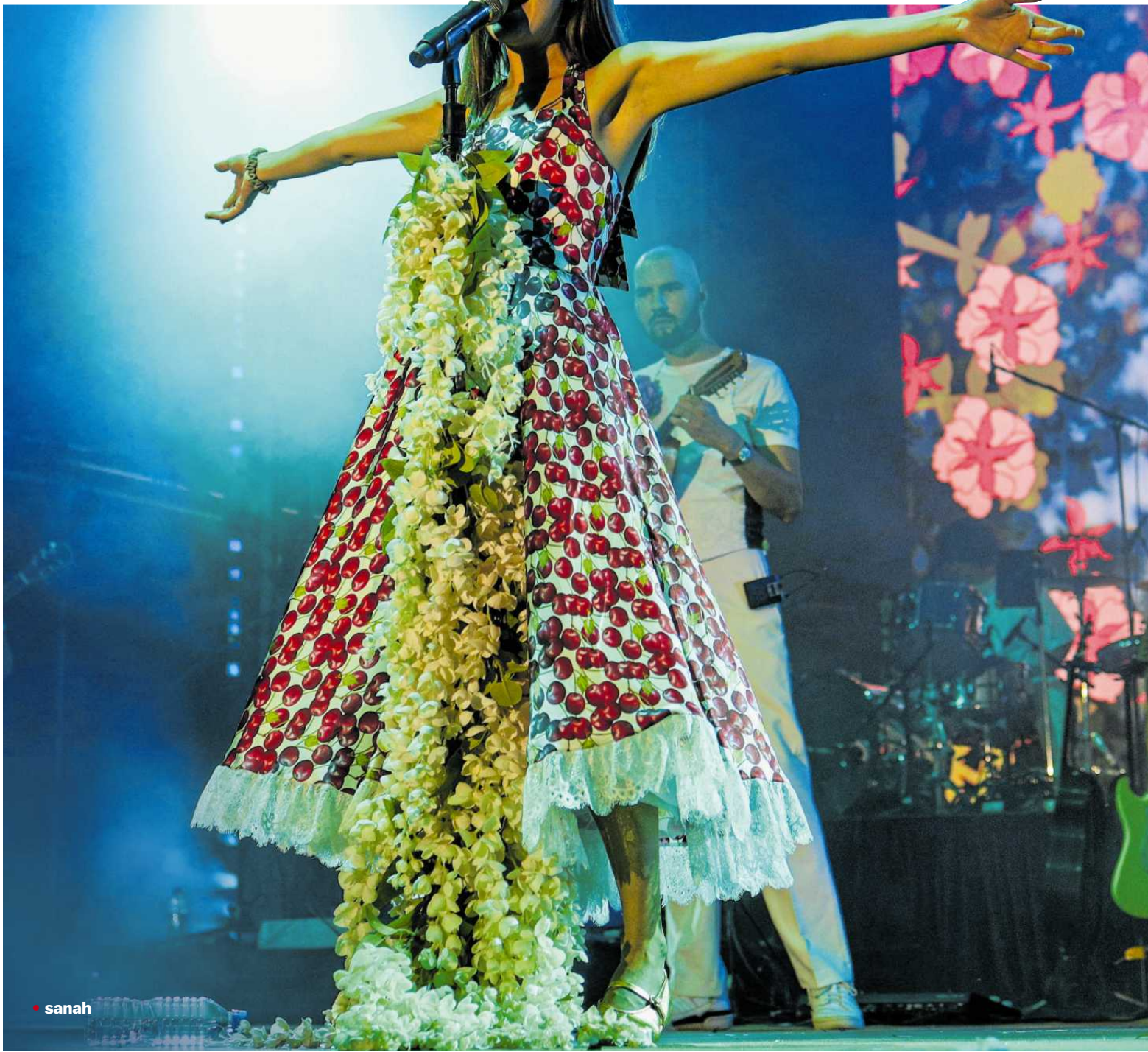
Nawalnica czwartkowych koncertów wymagała od festiwalowiczów



Zabawa nad jeziorem Ukiel



Kwiat Jabłoni



sanah



Mrozu



W trzydniowym wydarzeniu wzięło udział aż 45 tysięcy osób

niezłej kondycji. W tej sytuacji wy-bawieniem okazał się Korteż, dzie-ki któremu puls mógł wrócić do opty-malnych 75 uderzeń serca na mi-nutę. Może nie wszystkim ten spo-kój odpowiadał, ale wsłuchiwanie się w „Hej wy” czy „Z imbirem” pozwoli-ło odetchnąć.

Pierwszy wieczór festiwalu za-mknął Taco Hemingway, który razem ze swoim producentem Rumakiem wszedł taranem kawalków z ostatniej płyty „0-800 Oświecenie”. Liczę, że nieprzypadkowo wybrał utwór „Może to coś zmieni” z cytatem Bartosiewic-z, to była świetna kłama.

– Byliśmy tu dwa lata temu, uwiel-biamy tu wracać, ale już wiem, że ten koncert będzie najlepszy ze wszyst-kich – w piątek oznajmił ze sceny Mrozu.

Nie były to puste słowa, bo już w trakcie pierwszego kawalka, czyli „Galacticos” ludzie przestawili się na tryb taneczny, a po nieśmiertelnych „Bo Jak Nie My to Kto?” i „Za daleko” – odlecieli.

Nie ustępowała mu w tym Me-ry Spolsky, która ze sceny poruszała kwestie szeroko rozumianej akcepta-cji i tolerancji, miłości do innych, ale też (a może przede wszystkim) do sie-bie i własnego ciała. – Mówię, co my-ślę, czego chcę, nie wstydzę się – te słowa można uznać za motyw prze-wodni koncertu artystki, która nad Ukielem zaprezentowała utwory z wy-danej pod koniec ubiegłego roku płyty „Erotic Era”.

Nikt tak jednak nie rozkręcił w pią-tek festiwalowiczów jak GrubSon z ekipą, czyli Jareckim i Sanepid Ban-

dem. Jeden z muzycznych specjali-stów od diagnozy społecznej zabrał najpierw publiczność na planetę swo-ich starych utworów („Nie Nie Nie”, „Jak wczoraj” czy „Słowiańskie ko-rzenie”), z których skomponował gęsty remix. A potem był taniec, śpiew, podskoki i synchroniczny majstersztyk zarówno na, jak i pod sceną.

Hip-hopowi wodzireje nie za-pomnieli o flagowym utworze GrubSona – „Na szczycie”, ale to nie on kwitował piątkowy finał na scenie Otomoto Olsztyn, tylko... – Utwór, którego nie graliśmy przez 6-7 lat – oznaj-mił GrubSon. Chodziło o kawalek „W imię czego” z antyprzemocowym i an-

▼ Mery Spolsky



„Ciężko jest uwierzyć,
że tak pięknie może być,
gdy się kończy...”
– zaśpiewała ostatniego dnia
Olsztyn Green Festiwalu
Kaśka Sochacka

tywojennym manifestem. Został reak-tywowany po ataku Rosji na Ukrainę.

„Ciężko jest uwierzyć, że tak pięknie może być, gdy się kończy...” – zaśpie-wała ostatniego dnia Olsztyn Green Fe-stiwalu Kaśka Sochacka. A niebo – tak jak w jej piosence – faktycznie było ró-żowe. ●

- **Organizator:** Wyborcza.pl
- **Współorganizator:** Miasto Olsztyn
- **Partner Główny:** Samorząd Województwa Warmińsko-Mazurskiego
- **Sponsorzy Strategiczni:** Hyundai Motor Poland, Nałęczowianka, Otomoto, Perła Browary Lubelskie
- **Partner merytoryczny:** ZaiKS
- **Partner technologiczny:** Paypo
- **Partner eko:** Dobra Energia dla Olsztyna
- **Partner terenu:** OSiR Olsztyn
- **Partner:** Totalizator Sportowy właścicieli marki LOTTO
- **Sponsorzy:** Biedronka, Kinder Bueno, Alpro, Instax Fuji Film, Oriflame, Jordan, Elizabeth Arden New York, Cacharel, Azzaro, Lipton, Alcon, Michelin, Tymbark, Kubuś, Budimex, Off!, Port Lotniczy Olsztyn-Mazury, Uniwersytet Warmińsko-Mazurski w Olsztynie, Miejskie Przedsiębiorstwo Energetyki Ciepłej w Olsztynie, Zakład Gospodarki Odpadami Komunalnymi w Olsztynie, Remondis Warmia-Mazury, Galeria Warmińska, Aura Centrum Olsztyna, Społem Olsztyn.
- **Patroni medialni:** Wyborcza.pl, Radio Zet, WP.pl, AMS, Helios, Helios Media.

NAJLEPSZE REPORTAŻE

W KAŻDY PONIEDZIAŁEK
W „WYBORCZEJ”



W KAŻDY WTOREK
Z „WYBORCZĄ”

MÓJ BIZNES

wyborcza

W Sądzie Rejonowym w Nowym Targu I Wydział Cywilny w sprawie numer I Ns 664/24 toczy się postępowanie z wniosku PROTEGAT 1 Niestandaryzowany Fundusz Inwestycyjny Zamknięty Wierzytelności z siedzibą w Krakowie o stwierdzenie nabycia spadku po Barbarze Lichosyt zd. Plewa c. Franciszka Michała i Marii, ur. 15.11.1952 r. w Nowym Targu, zm. 22.12.2022 r. w Nowym Targu. Wzywa się wszystkich spadkobierców wskazanego wyżej zmarłego, aby w terminie 3 miesięcy od daty ukazania się tego ogłoszenia zgłosili się do sądu, w którym toczy się postępowanie i udowodnili swoje prawa do spadków, gdyż w przeciwnym razie mogą być pominięci w postanowieniu o stwierdzeniu nabycia spadku.

Kraj/34332209

Gdy trudno opowiedzieć o śmierci

Napisz
wspomnienie

ODESZLI.PL



Wyciąg z ogłoszenia pierwszego przetargu ustnego
nieograniczonego ogłoszonego przez

BURMISTRZ MIASTA AUGUSTOWA

na sprzedaż zabudowanych nieruchomości położonych w Augustowie, obręb 4:

1. przy ul. Turystycznej

oznaczonej nr geodez. **4005/35** o pow. 0,4378 ha
objętej księgą wieczystą Nr SU1A/00015826/0

Cena wywoławcza 752 370,00 zł

Wadium 100 000,00 zł.

Nieruchomość zgodnie z miejscowym planem zagospodarowania przestrzennego przeznaczona częściowo pod:

- funkcję mieszkaniową w formie osiedli z apartamentami przeznaczonymi do wynajmu turystom, powiązanymi funkcjonalnie z terenem zabudowy usługowo - mieszkaniowej (przeznaczenie podstawowe),
 - funkcję mieszkaniową wielorodzinną z dopuszczeniem funkcji usługowej w parterach budynków (przeznaczenie alternatywne),
- oraz częściowo przeznaczona pod stację transformatorową.

2. przy ul. Turystycznej

oznaczonej nr geodez. **4005/36** o pow. 0,4762 ha
objętej księgą wieczystą Nr SU1A/00015826/0

Cena wywoławcza 503 190,00 zł

Wadium 70 000,00 zł.

Nieruchomość zgodnie z miejscowym planem zagospodarowania przestrzennego przeznaczona pod:

- funkcję mieszkaniową w formie osiedli z apartamentami przeznaczonymi do wynajmu turystom, powiązanymi funkcjonalnie z terenem zabudowy usługowo - mieszkaniowej (przeznaczenie podstawowe),
- funkcję mieszkaniową wielorodzinną z dopuszczeniem funkcji usługowej w parterach budynków (przeznaczenie alternatywne).

3. przy ul. Turystycznej

oznaczonej nr geodez. **4005/37** o pow. 0,4750 ha
objętej księgą wieczystą Nr SU1A/00015826/0

Cena wywoławcza 889 030,00 zł

Wadium 115 000,00 zł.

Nieruchomość zgodnie z miejscowym planem zagospodarowania przestrzennego przeznaczona pod:

- funkcję mieszkaniową w formie osiedli z apartamentami przeznaczonymi do wynajmu turystom, powiązanymi funkcjonalnie z terenem zabudowy usługowo - mieszkaniowej (przeznaczenie podstawowe),
- funkcję mieszkaniową wielorodzinną z dopuszczeniem funkcji usługowej w parterach budynków (przeznaczenie alternatywne).

4. przy ul. Turystycznej

oznaczonej nr geodez. **4005/38** o pow. 0,4665 ha
objętej księgą wieczystą Nr SU1A/00015826/0

Cena wywoławcza 797 370,00 zł

Wadium 105 000,00 zł.

Nieruchomość zgodnie z miejscowym planem zagospodarowania przestrzennego przeznaczona pod:

- funkcję mieszkaniową w formie osiedli z apartamentami przeznaczonymi do wynajmu turystom, powiązanymi funkcjonalnie z terenem zabudowy usługowo - mieszkaniowej (przeznaczenie podstawowe),
- funkcję mieszkaniową wielorodzinną z dopuszczeniem funkcji usługowej w parterach budynków (przeznaczenie alternatywne).

Nieruchomości zabudowane obiektami budowlanymi po zlikwidowanych Zakładach Silikatowych. Nieruchomości zadrzewione oraz zakrzewione.

Działki są wolne od obciążeń i nie są przedmiotem zobowiązań.

Działki nie są indywidualnie wpisane do rejestru zabytków, nie są ujęte w wojewódzkiej ewidencji zabytków, są położone na terenie Kanału Augustowskiego wpisanego do rejestru zabytków decyzją Wojewódzkiego Konserwatora Zabytków w Suwałkach z dnia 09.02.1979 r., znak: KL. WKZ- 534/5/d/79.

Zgodnie z Uchwałą Nr XX/170/16 Rady Miejskiej w Augustowie z dnia 2 marca 2016r., zmienionej Uchwałą Nr XXI/181/16 Rady Miejskiej w Augustowie z dnia 31 marca 2016 r. oraz Uchwałą Nr XLV/433/18 Rady Miejskiej w Augustowie z 21 lutego 2018r., przedmiotowe działki są położone na terenie obszaru zdegradowanego i obszaru rewitalizacji.

Przetarg odbędzie się dnia 21 października 2024 r. o godz. 9⁰⁰

w siedzibie Urzędu Miejskiego w Augustowie przy ulicy Młyńskiej 35, w Sali Narad – pokój 411, 3 piętro. W przetargu mogą brać udział osoby fizyczne oraz prawne.

Wadium należy wnieść w pieniądzu w terminie do 14 października 2024 r. na rachunek Urzędu Miejskiego w Augustowie Nr 87 1240 5211 1111 0000 4921 6440.

Za datę wniesienia wadium uważa się datę wpływu środków pieniężnych na wskazany wyżej rachunek.

W wyznaczonym terminie nie wpłynęły wnioski od osób, którym przysługuje pierwszeństwo w nabyciu nieruchomości na podstawie art.34 ust.1 pkt 1 i 2 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (Dz.U. z 2024 r. poz. 1145).

Wadium zwraca się niezwłocznie po odwołaniu lub zamknięciu przetargu, jednak nie później, niż przed upływem 3 dni od dnia odwołania, zamknięcia, unieważnienia lub zakończenia przetargu wynikiem negatywnym. Wadium wniesione przez uczestnika przetargu, który przetarg wygrał, zalicza się na poczet ceny nabycia nieruchomości a w przypadku uchylenia się przez tę osobę od zawarcia umowy wadium przepada na rzecz sprzedającego.

Przetarg jest ważny bez względu na liczbę uczestników przetargu, jeżeli przynajmniej jeden uczestnik zaoferuje co najmniej jedno postąpienie powyżej ceny wywoławczej.

Ogłoszenie o przetargu zostało wywieszone na tablicy ogłoszeń Urzędu Miejskiego w Augustowie ul. Młyńskiej 35 oraz opublikowane na stronie internetowej Urzędu: urząd.augustow.pl i w Biuletynie Informacji Publicznej: bip.um.augustow.pl

Burmistrz Miasta Augustowa może odwołać przetarg z ważnych powodów.

Szczegółowe informacje udzielane są w siedzibie Urzędu Miejskiego w Augustowie, ul. Młyńska 35, pokój Nr 304, tel. 87 643 42 23.

Burmistrz Miasta Augustowa

Kraj/34332000



PREZYDENT MIASTA SOPOTU

81-704 Sopot, ul. Tadeusza Kościuszki 25/27



**ogłasza przetarg ustny ograniczony
na sprzedaż nieruchomości gruntowej
niezabudowanej, stanowiącej własność
Gminy Miasta Sopotu, położonej w Sopocie
przy ul. Adama Mickiewicza**

PREZYDENT MIASTA SOPOTU

Forma zbycia	sprzedaż
Przeznaczenie w planie zagospodarowania przestrzennego	obowiązuje miejscowy plan zagospodarowania przestrzennego obszaru ograniczonego ulicami Wybickiego, Armii Krajowej, Moniuszki oraz lasem i terenami zabudowy wielorodzinnej w mieście Sopotie (symbol planu M-4/01). Nieruchomość znajduje się w obszarze oznaczonym na rysunku planu symbolem 07.M, dla którego ustalono funkcję zabudowy mieszkaniowej z dopuszczeniem usług nieuciążliwych (do 50% powierzchni użytkowej budynku) z zakazem przekształcania istniejącej zabudowy jednorodzinnej w zabudowę wielorodzinną.
Lokalizacja	Sopot, ul. Adama Mickiewicza
Numer działki i powierzchnia	nr 46/6 o pow. 16 m ² i nr 46/18 o pow. 12 m ²
Cena wywoławcza	93 000,00 zł plus 23% podatek VAT
Wysokość wadium	18 600,00 zł
Termin wpłaty wadium	23 września 2024 r.
Termin i miejsce przetargu	26 września 2024 r. o godzinie 12 ⁴⁵ w sali nr 58 Urzędu Miasta Sopotu

Wadium należy wpłacić na konto numer 38 1020 1811 0000 0202 0373 5842.

Przetarg przeprowadza się na podstawie ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (t.j. Dz. U. z 2024 r., poz. 1145) oraz rozporządzenia Rady Ministrów z 14 września 2004 r. w sprawie sposobu i trybu przeprowadzania przetargów oraz rokowań na zbycie nieruchomości (Dz. U. z 2021 r. poz. 2213). Szczegółowe informacje można uzyskać w Wydziale Gospodarki Nieruchomościami Urzędu Miasta Sopotu, pokój numer 117 znajdujący się na drugim na piętrze budynku, tel. (58) 521 38 27. Pełną informację o przetargu znaleźć można na stronie internetowej Biuletynu Informacji Publicznej Miasta Sopotu pod adresem www.bip.sopot.pl.

Prezydent Miasta Sopotu może odwołać przetarg z ważnych powodów, niezwłocznie podając informację o tym do publicznej wiadomości.

Kraj/34332205



**WYCIĄG
Burmistrz Gminy i Miasta Janikowo**

**ogłasza I przetarg ustny ograniczony na sprzedaż działek
w Janikowie, który odbędzie się w dniu 25 wrzesień 2024 r.
w siedzibie Urzędu Miejskiego w Janikowie ul. Przemysłowa 6
sala konferencyjna 119 - I piętro**

Godzina	Numer działki	Pow. w ha	Obręb	KW nr	Cena wywoławcza netto	Wadium
11:00	290/53	1.0736	3 m. Janikowo	BY1I/00043076/0	870.000,00 zł	87.000,00
11:30	11/3	0.9159	9 m. Janikowo		737.000,00 zł	73.700,00

W miejscowym planie zagospodarowania przestrzennego działki przeznaczone pod usługi lub rzemiosło o charakterze nieuciążliwym oznaczone symbolem A 38 b, U.

Działki nie posiadają przyłączy. W ulicach dojazdowych oraz na przyległych nieruchomościach biegną sieci: energetyczna, wodociągowa, kanalizacji sanitarnej, gazowa.

Działka nr 290/53 obręb 3 m. Janikowo sklasyfikowana jest jako grunt rolny RII i RIIla., posiada bezpośredni dostęp do drogi publicznej ul. Z. Wilkońskiego. Kształt działki trójkątny. W terenie działki nr 290/53 oraz w poprzek od strony działki nr 290/53 do działki nr 1/28, natomiast w poprzek od działki nr 290/53 do działki 1/28 w pobliżu terenu kolejowego biegnie sieć energetyczna eSD, a w poprzek od strony ul. Z. Wilkońskiego do działki nr 11/3 biegnie sieć teletechniczna ts.

Działka nr 11/3 obręb 9 m Janikowo sklasyfikowana jako grunt RII, posiada bezpośredni dostęp do drogi gminnej, którą stanowią działki nr 6/13, 8/6, 7/2, 1/20 i 1/28 o nawierzchni gruntowo-trawiastej bezpośrednio skomunikowanej z ul. Działkową. Kształt działki zbliżony do trójkąta. Działka nie posiada przyłączy. W terenie działki nr 11/3 biegną sieci gazowe gD200, gD300, gD400 wzdłuż granicy z działką 290/53 oraz w poprzek od strony działki nr 290/53 do działki nr 1/28, natomiast w poprzek od działki nr 290/53 do działki 1/28 w pobliżu terenu kolejowego biegnie sieć energetyczna eSD oraz teletechniczna ts.

Przetarg został ograniczony do podmiotów, posiadających statut mikroprzedsiębiorstw oraz małych lub średnich przedsiębiorstw.

W przetargu mogą uczestniczyć osoby fizyczne i prawne, jeżeli **do dnia 19 września 2024 r.** wpłacą wadium w pieniądzu w podanej wyżej wysokości na rachunek Urzędu Miejskiego w Janikowie – Piastowski Bank Spółdzielczy w Janikowie konto nr 32 8185 0006 0000 0185 2000 0007 oraz złożą w tut. Urzędzie pok. 115 (sekretariat) stosowne dokumenty:
Lista osób zakwalifikowanych do przetargu zostanie umieszczona na stronie BIP Gminy Janikowo www.bip.janikowo.bipgmina.pl w zakładce nieruchomości -> przetargi, stronie internetowej Urzędu Miejskiego w Janikowie oraz wywieszona na tablicy ogłoszeń Urzędu Miejskiego w Janikowie nie później niż dzień przed wyznaczonym terminem przetargu.

Do ceny sprzedaży zostanie doliczony podatek VAT zgodnie ze stawką obowiązującą w dniu sprzedaży. Cena nieruchomości osiągnięta w przetargu podlega zapłacie jednorazowo przed zawarciem umowy notarialnej (pomniejszona o wpłacone wadium).

Burmistrz Gminy i Miasta Janikowa zastrzega sobie prawo unieważnienia lub odwołania przetargu podając przyczynę.

Szczegółowe informacje: Urząd Miejski w Janikowie – pok. 104 – tel. 52 3514418.

Ogłoszenie o przetargu umieszczono na stronie BIP Gminy Janikowo www.bip.janikowo.bipgmina.pl w zakładce nieruchomości -> przetargi, stronie internetowej Urzędu Miejskiego w Janikowie oraz wywieszono na tablicy ogłoszeń Urzędu Miejskiego w Janikowie.

Kraj/34332252

Zmarł Franciszek Smuda. Trener wielki, choć nieoczywisty

Franciszek Smuda w piłce przeszedł wszystko, poświęcił jej większość życia. Z polskimi klubami osiągał wielkie sukcesy, z reprezentacją Polski poniósł klęskę w najważniejszym dla niej turnieju.

Dariusz Wołowski

Pięć razy w Widzewie, trzy razy w Wiśle Kraków, a także w 17 innych klubach w Niemczech, Turcji, Polsce i na Cyprze – Smuda nie bał się pracy nigdzie, od IV do I ligi. Trzy razy sięgał po mistrzostwo Polski (dwa razy z Widzewem, raz z Wisłą), ale zaliczał też spadki. W 2005 r. poprowadził Odrę Wodzisław do zwycięskich baraży z Widzewem o pozostanie w ekstraklasie. Odra była jego pierwszym poważnym klubem, Widzem – klubem jego życia.

Trener obieżyświat

Urodzony w Lubomi – wsi śląskiej w powiecie wodzisławskim – zaczął grać w piłkę w Unii Racibórz, gdy po zakończeniu szkoły podstawowej przeniósł się do Technikum Budowlanego w Raciborzu. W 1967 roku jako senior trafił do Odry Wodzisław, z której przeniósł się do pierwszoligowej Stali Mielec. Z Piasta Gliwice wyjechał grać w piłkę do USA, by po powrocie przez trzy sezony bronić barw Legii Warszawa. Potem wrócił do Ameryki – występował tam w trzech klubach z Kalifornii, ale karierę zakończył dopiero w Bawarii, w klubie VfR Coburg.

Był obrońcą, występował najczęściej na pozycji stopera, nie chciał porzucać piłki po zakończeniu kariery w 1982 r. Jako trener żył jeszcze intensywniej i nigdy nie bał się wyzwań, nawet tych największych, jak przygotowanie reprezentacji Polski do Euro 2012.

Podróże, przeprowadzki z miasta do miasta i z kraju do kraju sprawiły, że Smuda mówił własnym językiem. Była to jakaś osobliwa mieszanina, w której pojawiały się ta-



• Poznań, 9 lutego 2007 r. Franciszek Smuda jako dyrygent podczas obchodów 85-lecia Lecha Poznań

FOT. TOMASZ KAMIŃSKI / AGENCJA WYBORCZA.PL

kie sformułowania jak „rzutyma różniami”. Mimo wszystko z piłkarzami dogadywał się świetnie. Wyjątkowo cenil go były bramkarz Maciej Szczesny, który uważał, że pod kostropatą powłoką Smudy kryje się jeden z najbardziej uczciwych i fachowych ludzi polskiej piłki.

Był charyzmatyczny, z Widzewem, Wisłą i Lechem Poznań osiągał poważne sukcesy w rywalizacji europejskiej. Uważano go wtedy za najlepszego trenera w Polsce, choć unikał nowoczesnych metod szkoleniowych – gdy trenował Lecha, opowiadał, że aby ocenić przydatność piłkarza do drużyny, wystarczy mu obejrzeć, jak ten chodzi po schodach.

Został po raz drugi trenerem Zagłębia Lubin z misją utrzymania go w ekstraklasie, gdy pod koniec października 2009 r. selekcjoner tymczasowy Stefan Majewski zwolnił posadę w reprezentacji Polski. Szan-

se na awans do finałów mundialu w RPA Polska straciła jeszcze z Leo Beenhakkerem jako trenerem, Majewski w roli selekcjonera poprowadził drużynę w przegranych spotkaniach z Czechami i Słowacją. Piłkarska kadra znów staczała się na dno.

Euro 2012 i „farbowane lisy”

Smuda był w dziwnej sytuacji: przez 2,5 roku jego zespół miał grać tylko mecze towarzyskie, przygotowując się do Euro 2012 w Polsce i Ukrainie. Powołał w tym czasie ponad 80 graczy, z czego prawie połowa była debutantami. Z tego chaosu wypłynął wniosek, że nie ma w Polsce wystarczającej liczby graczy na wymaganym poziomie, toteż Smuda szukał dalej i głębiej, niekoniecznie w Polsce. W kadrze pojawiły się „farbowane lisy”.

8 czerwca 2012 roku podczas inauguracji Euro 2012 na mecz z Gre-

cją w podstawowym składzie drużyny narodowej wyszło czterech graczy, których związek z Polską był do tej pory czysto symboliczny i ograniczał się do bliższych lub dalszych polskich przodków: Sebastian Boenisch, Damien Perquis, Eugen Polanski i Ludovic Obraniak. W pierwszej połowie zespół zagrał znakomicie, prowadził 1:0 po голу Roberta Lewandowskiego. Zupełnie zdominował rywala, który po czerwonej kartce dla Sokratisa Papastathopoulusa grał w osłabieniu. W drugiej części gry nastąpiła szokująca zmiana i mecz zakończył się szczęśliwym dla Polski remisem 1:1. Uratował go rezerwowy bramkarz Przemysław Tytoń, który obronił karnego.

Lewandowski zarzucił potem Smudzie, że przerosła go presja – zamiast po przerwie nakazać drużynie atakować i zdobyć drugą bramkę, przekonywał, żeby czekać. Napastnik Borussia Dortmund powiedział też, że Smuda nie przygotował żadnej taktyki, piłkarze grali, jak chcieli, a poza tym popełnił błędy w przygotowaniach – przesadził z obciążeniem fizycznym. Remis z Rosją i porażka z Czechami zakończyły pracę Smudy w reprezentacji.

Żadnej pracy się nie bał

Trudno ocenić, czy to, co mówił Lewandowski, było prawdą, czy przejawem frustracji najlepszego polskiego piłkarza, który czuł, że stracił życiową szansę. Kac w Polsce po ostatnim miejscu drużyny narodowej w teoretycznie najsłabszej grupie Euro 2012 był ciężki. Pół roku później Smuda wyjechał do pracy w ostatnim zespole II ligi niemieckiej SSV Jahn Ratzfona, którego nie potrafił jednak podźwignąć z dna tabeli.

Potem wrócił do Wisły Kraków, ale zwolniono go w 2015 roku, z Górnikami Łęczna spadł z ekstraklasy, by podjąć wyzwanie w trzecioligowym Widzewie. Tam też został wyrzucony z pracy, podobnie jak potem jeszcze raz z Górnika Łęczna. Wieczystą Kraków wprowadził z IV do III ligi, ale tam także kontrakt rozwiązano ze względu na słabe wyniki. W ten sposób w 2020 r. 20 lat kariery piłkarskiej Franciszka Smudy i 39 lat trenerkiej dobiegło końca. W piłce przeżył absolutnie wszystko i większość życia jej poświęcił.

Chorował na nowotwór krwi, we wtorek trafił do szpitala w stanie krytycznym. Zmarł w nocy z soboty na niedzielę w wieku 76 lat. ●

Gdy trenował Lecha, opowiadał, że aby ocenić przydatność piłkarza do drużyny, wystarczy mu obejrzeć, jak ten chodzi po schodach

OGŁOSZENIE PŁATNE

Kraj/34331863

W Sądzie Rejonowym Gdańsk - Południe w Gdańsku toczy się pod sygn. XII Ns 51/23 postępowanie w sprawie z wniosku Janiny Bieniek o stwierdzenie nabycia

spadku po Stanisławie Miotku, zmarłym 22 grudnia 2021 roku w Pęgowie, ostatnio stale zamieszkałym w miejscowości Bielkówko przy ul. Dworcowej 34. Sąd wzywa spadkobierców Stanisława Miotka, aby w ciągu 3 miesięcy od dnia publikacji ogłoszenia zgłosili i udowodnili nabycie spadku, gdyż w przeciwnym razie mogą być pominięci w postanowieniu o stwierdzeniu nabycia spadku.

OGŁOSZENIE PŁATNE

Kraj/34332287

W Sądzie Rejonowym Poznań - Grunwald i Jeżyce w Poznaniu w Wydziale I Cywilnym toczy się sprawa I Ns 619/20 z wniosku Wielkopolskiego Banku Spółdzielczego z siedzibą w Poznaniu o stwierdzenie nabycia spadku po Eugeniuszu Maj, którego zwłoki odnaleziono w dniu 22 grudnia 2019 r. w Poznaniu, posiadającym ostatnie miejsce zwykłego pobytu w Poznaniu na Osiedlu Winiary 11/9. Sąd wzywa wszystkich spadkobierców po zmarłym Eugeniuszu Maj, aby w terminie trzech miesięcy od daty ukazania się niniejszego ogłoszenia zgłosili się do Sądu Rejonowego Poznań-Grunwald i Jeżyce w Poznaniu i udowodnili swe prawa do spadku, gdyż w przeciwnym razie mogą być pominięci w postanowieniu o stwierdzeniu nabycia spadku.

OGŁOSZENIE PŁATNE

Kraj/34332291

OGŁOSZENIE

W Sądzie Rejonowym Katowice-Wschód w Katowicach w I Wydziale Cywilnym toczy się pod sygn. I Ns 530/23 postępowanie z wniosku Skarb Państwa – Komendanta Wojewódzkiego Policji w Katowicach o stwierdzenie nabycia spadku po Marku Cymała, synu Gotfryda i Ireny, ur. 5.01.1952 roku w Siemianowicach Śląskich, ostatnio stale zamieszkałego w Katowicach, zmarłego w dniu 9.07.2021 roku w Katowicach. Wzywa się spadkobierców zmarłego, aby w terminie 3 miesięcy od daty ukazania się niniejszego ogłoszenia zgłosili swój udział w postępowaniu i udowodnili swoje prawa do spadku, gdyż w przeciwnym razie mogą zostać pominięci w stwierdzeniu nabycia spadku.

OGŁOSZENIE PŁATNE

Kraj/34332185



Trzebiechów, 14 sierpnia 2024 r.

WÓJT GMINY TRZEBIECHÓW OGŁASZA

IV PRZETARG USTNY NIEOGRANICZONY na sprzedaż nieruchomości zabudowanej położonej w obrębie Trzebiechów, gmina Trzebiechów oznaczonej działkami nr 384/21, 186/2, 185/2 – przeznaczenie wg. SUKZP: tereny aktywności gospodarczej oraz w części tereny rolnicze – łąki i pastwiska; nieruchomość. Nieruchomość obciążona jest hipoteką, którą Sprzedający spłaci przed sprzedażą, dzięki czemu kupujący nabywa nieruchomość nieobciążoną. Powierzchnia działki 0,87 ha, Cena wywoławcza 699501,00 zł, wadium: 50000,00 zł księga wieczysta: ZG2S/00017480/6. Pierwszy przetarg na zbycie ww. działki odbył się dnia 29 marca 2024r. i zakończył się wynikiem negatywnym. Drugi przetarg na zbycie ww. działki odbył się dnia 15 maja 2024r. i zakończył się wynikiem negatywnym. Trzeci przetarg na zbycie ww. działki odbył się dnia 9 sierpnia 2024r. i zakończył się wynikiem negatywnym. **Przetarg odbędzie się dnia 20 września 2024 r. o godz. 14⁰⁰ w sali nr 9 Urzędu Gminy w Trzebiechowie. Wpłatę wadium należy uiścić do dnia 17 września 2024r.** w kasie Urzędu Gminy Trzebiechów lub na konto Urzędu Gminy Trzebiechów w Banku Spółdzielczym w Koźuchowie nr 22 9673 0007 0020 0203 5190 0013. Informacje można uzyskać w siedzibie Urzędu Gminy w Trzebiechowie pokój nr 6, tel. 68 351 41 22. Ogłoszenie o przetargu zostało opublikowane: na stronie internetowej i tablicy ogłoszeń Urzędu Gminy w Trzebiechowie, a także w Biuletynie Informacji Publicznej.

Wójt Gminy Trzebiechów /-/ Izabella Staszak

A jednak się kręci

Błoga prawda o polskim sporcie

Z poolimpijskiej stękaniny można wysnuć przykry wniosek, że kultura fizyczna w wyczynowym wydaniu klepie u nas biedę. Uspokajam – jest wręcz odwrotnie.

Stec



Szkoda, że państwo tego nie widzieli. Nasz sport osiągnął już tak zaawansowany poziom rozwoju, iż w sercu Paryża podczas igrzysk – pierwszy raz w ich historii – stanął Dom Polski, gdzie Radosław Piesiewicz jako szef PKOl codziennie zapraszał olimpijczyków, z którymi mogli spotkać się kibice oraz dziennikarze. Najchętniej ścigał medalistów, ale z przyczyn obiektywnych – niezależnych od prezesa, to nie on rywalizował – przeważali niemedaliści.

Gdyby do stojącego w Lasku Bułońskim pałacyku zaszedł niezorientowany gość z innego państwa, pomyślałby, że wdepnął w siedzibę sportowego supermocarstwa. Pięknie i prestiżowo położona, ze wszystkich stron oblana zielenią, z nienachalnie wytwornymi wnętrzami i wykwintnym wyszynkiem, z ogrodami, w których można było rozłożyć się na leżaku i podziwiać olimpijskie zmagania na telebimach. Otwarta codziennie od godz. 14 do 22, dla dziennikarzy stanowiła przyjemne miejsce pracy, bo na górze przygotowane centrum prasowe, a na górze kelnerzy częstowali winem, cydrem, piwem, rozmaitymi salatunami i koreczkami, ponoć zawsze było też coś na ciepło – wszystko za darmo i bez ograniczeń, oczywiście jeśli zwisła ci z szyi akredytacja na igrzyska. Francja elegancja, brakowało tylko szeszlągów.

Niżej podpisany też zdążył skubnąć to i owo – bardzo smaczny los! – choć zajrzał do Domu Polskiego dopiero ostatniego dnia. Wcześniej wołał zwiedzać areny sportowe, ale w niedzielę już niewiele się działo, a Radosław Piesiewicz zanęcił obietnicą podsumowania imprezy, poodpowiadania na pytania. I spotkanie z prezesem – trochę zachrypionym od klimatyzacji, wyznał, że podczas igrzysk „starał się być wszędzie” – okazało się bezcennie inspirujące. Dowiedziałem się m.in., że na Maison Polonaise, który według wstępnych szacunków kosztował około 12 mln zł, nie poszedł ani grosz z budżetu państwa.

Na udekorowanie go złotym medalem za przedsiębiorczość nabrałem



• Paryż, 26 lipca 2024 r. Prezes PKOl Radosław Piesiewicz w Domu Polskim
FOT. PAP/ADAM WARZAWA

jednak ochoty dopiero wtedy, gdy usłyszałem – już nie od prezesa – że po Paryżu krąży nieoficjalny ranking na najwspanialsze podobne przybytki. I, uważa, polski zajmuje czwarte miejsce, tylko trzy kraje porwały się na efektowniejsze domy swych olimpijskich rodzin. To informacja powalająca, zasługująca na rozpowszechnienie, tym bardziej że malkontenci epatują inną tabelą – zaledwie 42. miejscem naszej reprezentacji w klasyfikacji medalowej. Owszem, może rywale częściej przeżyli się na podium. Ale dlaczego eksponować akurat ich wyniki, zamiast skupić się na podkreśleniu, że zagraniczne ciamajdy gniotły się byle gdzie?

Wzruszony poznaniem błogiej prawdy – w prestiżowej konkurencji jesteśmy czwartą potęgą globu – przypomniałem sobie, że skłonność członków polskiej rodziny olimpijskiej, by porządnie mieszkać, występuje u nas ponadpartijnie i ponadczasowo. Zamajaczyły mi przed oczami magiczne chwile z 2003 roku, w którym otwierano wypasioną siedzibę PKOl na warszawskim Powiślu. Działacze przenosili się

Gdyby do stojącego w Lasku Bułońskim pałacyku zaszedł niezorientowany gość z innego państwa, pomyślałby, że wdepnął w siedzibę sportowego supermocarstwa

do lśniącego biurowca, poza gabinetami do ciężkiej pracy mieszczącego także pracownię prezentacji multimedialnych, symulatory dyscyplin, punkt filatelistyczny, numizmatyczny, sklep z gadżetami, muzeum z trofeami. To również był księżycowy skok w rozwoju naszego sportu, jego czołowe postaci również wprowadzały się do pałacu, którego mogli im pozazdrościć konkurenci z zagranicy.

Było uroczyście, przemawiali dostojni goście – prezydent Aleksander Kwaśniewski nawoływał, by „polscy sportowcy wyszli z baraków”, szef sejmowej komisji kultury fizycznej Mirosław Drzewiecki cytował słynne „bądźmy realistami, żądamy niemożliwego”, minister sportu Krystyna Łybacka mówiła o „dumnym budynku”, przedstawiciel władz stolicy entuzjazmował się, że „250 tysięcy dzieci z Warszawy będzie miało nowy cel wycieczek”. Uwierał tylko kontekst, ponieważ wzniósł słowa padały nieopodal klubu Spójnia. Czy raczej – resztek klubu, bo sport tam umarł, na dziesięciohektarowym terenie panowała grobowa cisza.

Sceneria była symboliczna. Działacze i politycy nie zauważyli nawet, że stoją akurat tam, gdzie wskutek beznadziejnego zarządzania – Spójnia niszczała od lat – sport zdychał, a wcześniej żaden nie pomyślał, by np. powiązać jakiś inwestycję w siedzibę z reanimacją trupa. Byli przeszcześliwi w miejscu, które powinno przynębiać, mogło posłużyć za ilustrację wielkiego aktu oskarżenia.

Oszalaniająca budowla stała obok nędzy polskiego sportu wtedy w War-

szawie, efektowny Pavillon Royal stał obok beznadziejnego popisu reprezentacji teraz w Paryżu. I gdy patrzyłem na osobistości delektujące się urokami Domu Polskiego – było ich tam trochę – zastanawiałem się, czy aby na pewno porażki naszych zawodników psują im samopoczucie. Na moje oko humory dopisywały. Prezes Piesiewicz był miły, gdy w trakcie wstukiwania w laptopa olimpijskiego alfabetu podjadałem przekąski, kilkakrotnie upewniał się, czy mi smakują. Ogólne nastroje korespondowały raczej z czwartym miejscem w rankingu budynków niż z 42. w tabeli medalowej.

Dlatego uspokajam zmartwionych kondycją psychiczną ważnych ludzi polskiego sportu – jakoś się trzymają. Nie przykładajmy nadmiernej wagi do oficjalnych klasyfikacji olimpijskich, skoro istnieją również nieoficjalne. I rozejrzyjmy się, dostrzeżmy, że żyjemy w przepychu. Choć w lśniących cackach czają się czarne dziury klęsk, to nikt nie zabrania nam mieć swoich priorytetów, a my jesteśmy supermocarstwem budowlanym.

Spójnia kona, to obok postawimy rezydencję PKOl. Piłkarze nie umieją grać, to zafundujmy sobie Euro 2012, wznieśmy nowoczesne stadiony w metropoliach, przetrwajmy klępkę na turnieju, potem ruszmy do mnożenia ładnych obiektów w miastach średnich i mniejszych. Olimpijczycy wypadli na najważniejszej imprezie najsłabiej od 1956 roku, ale przynajmniej spędziliśmy rozkoszny czas w Domu Polskim. Nie przedstawiono jeszcze wizjonerskiej strategii na odrodzenie naszego sportu, ale premier Donald Tusk bravurowo obiecał, że sami zorganizujemy igrzyska.

Jestem pewien, że przyjezdnym z wrażenia pospadają klapki i zasadniczo nie mam nic przeciwko realizacji tej idei – byle z głową, bez rzucania się w gigantyzm, bez marnotrawstwa. Trudno mi tylko wyobrazić sobie, co się stanie, gdy jako gospodarze zostaniemy zmuszeni do wystawienia reprezentacji we wszystkich grach drużynowych – po hokej na trawie, rugby siedmioosobowe i piłkę wodną. Bo od upadku komuny koronną konkurencją polskiego sportu pozostaje wyłącznie opływanie w luksusy, pełno tutaj Puchatków głaszczących się po pełnych brzuskach. Arcydział architektury przybywało, a im bardziej zagładałimy do środka, tym bardziej sukcesu tam nie było. ●

Rafał Stec

OGŁOSZENIE PŁATNE

Kraj/34332250

Ogłoszenie

Przed Sądem Rejonowym dla Krakowa Krowodrzy w Krakowie Wydziałem I Cywilnym do sygn. akt I Ns 882/22/K z wniosku Lucyny Sobczyk przy uczestnictwie Skarbu Państwa – Prezydenta Miasta Krakowa, Marka Adkonisa, Joanny Jeziorskiej—Lewińskiej, Marka Jeziorskiego, Agnieszki Kamisińskiej—Bosiak, Romana Konika, Aleksandra Korala, Leszka Małochleba, Elżbiety Rynduch, Kazimierza Sobczyka, Mieczysława Sobczyka, Leszka Szafraniego, Danuty Wąs, Elżbiety Panasiuk, Anny Zajac, Janusza Nowakowskiego, Zofii Kuczyńskiej, Zofii Miszczuk, Izabeli Koral, Zbigniewa Hornunga, Ewy Broekere oraz Prokuratora Prokuratury Rejonowej w Oświęcimiu toczy się postępowanie o zasiedzenie nieruchomości położonej w Krakowie, stanowiących działki części działki numer 358/7 oraz 430/10, położonych w Krakowie, jednostka ewidencyjna Krowodrza. Dla działki numer 358/7 prowadzona jest księga wieczysta numer KR1P/00345575/6, działka 430/10 ma nieuregulowany stan prawny.

Sąd wzywa wszystkich zainteresowanych, a w szczególności następców prawnych osób ujawnionych jako właściciele w księdze wieczystej numer KR1P/00345575/6 aby w terminie 3 miesięcy od daty ukazania się niniejszego ogłoszenia zgłosili się w tut. Sądzie i udowodnili swoje prawa, gdyż w przeciwnym razie Sąd stwierdzi nabycie własności nieruchomości, jeśli zostanie udowodnione.

OGŁOSZENIE PŁATNE

Kraj/34332290

W Sądzie Rejonowym w Chorzowie w sprawie o sygn. VIII Ns 384/22 toczy się postępowanie z wniosku Anny Jurczak o

STWIERDZENIE NABYCIA SPADKU

po Janinie Soldyńskiej z domu Garczewska córce Leonarda i Kazimierzy, zmarłej w dniu 21 września 2021 roku w Chorzowie, ostatnio zamieszkałej w Chorzowie. W skład spadku wchodzi zadłużenie. Sąd wzywa wszystkich spadkobierców po Janinie Soldyńskiej, aby w terminie 3 miesięcy od ukazania się ogłoszenia zgłosili się do Sądu i wykazali swe prawa do spadku, gdyż w przeciwnym razie mogą zostać pominięci w postanowieniu o stwierdzenie nabycia spadku.

wyborcza

REDAKCJA ul. Czerska 8/10, 00-732 Warszawa
Telefon: 22 555 66 00 (czynny w dni powszednie w godz. 10-17);
E-mail: redakcja@wyborcza.pl
Lista do redakcji: listy@wyborcza.pl
Redakcja nie zwraca tekstów niezamówionych oraz zastrzega sobie prawo ich redagowania i skracania. Wnioski i pytania na ochronę danych osobowych: iod@wyborcza.pl
REDAKTOR NACZELNY: Adam Michnik
PIERWSZY ZASTĘPCA, REDAKTOR NACZELNY WYBORCZA.PL: Roman Imielski
ZASTĘPCY: Aleksandra Sobczak, Bartosz T. Wielński
PROJEKT GRAFICZNY: Jacek Utko
GRAFIK: Magdalena Birska, Paweł Kapusta, Tomasz Lebiada, Paweł Lubowicz, Agata Łuszcz, Jakub Piotrowski, Łukasz Rudnikowski
PORTRETY AUTORÓW: Agata Marszałek
Prenumerata cyfrowa: prenumerata.wyborcza.pl; pomoc@wyborcza.pl, 22 555 54 55, 519 255 455
Inne formy prenumeraty: wyborcza.pl/prenumerataGW

Kolportaż: Problemy z dostępnością „Wyborczej” lub z właściwą mutacją lokalną, informację o możliwości kupienia dodatków: kolportaz@wyborcza.pl
Gazeta Wyborcza w serwisach społecznościowych: facebook.com/wyborcza, twitter.com/gazeta_wyborcza, instagram.com/gazeta_wyborcza

WYDAWCA
Wyborcza sp. z o.o., ul. Czerska 8/10
00-732 Warszawa; NIP: 521-403-30-11
PREZES ZARZĄDU: Wojciech Bartkowiak
CZŁONKOWIE ZARZĄDU: Mikołaj Chrzan, Joanna Kwas

REKLAMA
Dyrektor sprzedaży: Marta Gądek
Biuro reklam i ogłoszeń:
ul. Czerska 8/10, 00-732 Warszawa
reklama@wyborcza.pl; 22 555 55 55, faks: 22 555 54 44
DRUK: Wyborcza sp. z o.o.
ISSN 0860-908X
Rozpowszechnianie redakcyjnych materiałów publicystycznych bez zgody wydawcy jest zabronione.

